

Amerykańskie bazy w Afryce narażone są na ataki odwetowe ze strony Iranu **strona 8**



FOT. AFRICOM

Marcowa decyzja Rady Polityki Pieniężnej o obniżce stóp procentowych była przedwczesna. **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
31.03.2026

Nr 75 (15 046)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Niedziela Palmowa w skansenie. Tłumy na procesji i kiermaszu **strona 3**

Policjanci ścigali motocyklistę przez łąki i pola **strona 3**

Jarmarki Wielkanocne w całym regionie. Było wiele atrakcji **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. DAVID LUKASIK

SPORT

Szczypiornistki z Radomia pokonały na wyjeździe drużynę z Kielc **strona 16**

Radomscy radni przyjęli zmiany w budżecie

W poniedziałek, 30 marca odbyła się sesja Rady Miejskiej w Radomiu. Radni przyjęli między innymi uchwały o zmianach w budżecie miasta. **strona 2**

Widowiskowa procesja z figurą Jezusa na osiołku i kiermasz w Szydłowcu **strona 5**

Droga Krzyżowa w Radomiu. Z wiernymi modlił się biskup Marek Solarczyk **strona 6**

INWESTYCJE DUŻO SAMOCHODÓW NA ULICY ŁOMŻYŃSKIEJ

Mieszkańcy boją się o stan swojej ulicy

Antoni Sokołowski
Radom

Mieszkańcy ulicy Łomżyńskiej w Radomiu alarmują, że znacznie zwiększył się tam ruch. Jeżdżą tam również samochody ciężarowe. Kierowcy wykorzystują ją jako objazd w związku z remontem pobliskiej ulicy Idalińskiej.

Do naszej redakcji zgłosili się czytelnicy, mieszkańcy ulicy Łomżyńskiej, którzy uważają, że ich ulica może w krótkim czasie ulec degradacji. Wszystko przez wzmożony ruch samochodów, którzy wybrali tę ulicę, jako objazd po zamknięciu sąsiedniej ulicy Idalińskiej.

- Choć nasza ulica jest krótka, ma około 180 metrów i dość wąska, to kierowcy jeżdżą po niej jak szaleni. Ape-

lujemy do władz miasta o poprawę bezpieczeństwa. Ruch wzmożił się po tym, jak leżąca niedaleko ulica Idalińska została całkowicie zamknięta z powodu remontu. Choć ulica Łomżyńska nie jest wyznaczona do objazdu, to niektórzy kierowcy skracają sobie drogę i jeżdżą właśnie Łomżyńską - mówił nam mieszkaniec Idalina. Głównym problemem, z którym borykają się mieszkańcy Łomżyńskiej jest duże natężenie ruchu.

- Naszą ulicę wybudowaliśmy w czynie społecznym. Ja, podobnie jak inni mieszkańcy, dołożyłem 3800 złotych do utwardzenia ulicy. Ta kwota 10 lat temu była bardzo duża. Nie chciałbym, aby trud wszystkich mieszkańców ulicy został teraz zmarnowany - dodaje nasz czytelnik.

Poprosiliśmy Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu o stanowi-

sko w sprawie ulicy Łomżyńskiej. - Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu, w związku z przebudową ulicy Idalińskiej, nie wyznaczał objazdów ulicą Łomżyńską. Należy podkreślić, że ulica Łomżyńska jest drogą publiczną, czyli należy do kategorii dróg dostępnych dla wszystkich użytkowników ruchu drogowego. Zarówno od strony ulicy Wiertniczej, jak i Kalinowej, widnieje znak B-5, który oznacza zakaz wjazdu samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony. Oznacza to, że jeśli pojazdy, które poruszają się tą ulicą przekraczają dopuszczalne normy, łamią prawo. Mieszkańcy mogą zgłosić tę sprawę odpowiednim służbom, to jest Straży Miejskiej lub Policji - powiedział Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu. ©P



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Ulica Łomżyńska jest wykorzystywana jako objazd dla samochodów, a to nie podoba się mieszkańcom.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Spektrum autyzmu u kobiet często bywa niewidoczne, przez co diagnoza jest opóźniona lub błędna, a objawy mogą wyglądać inaczej niż u mężczyzn

Leszek
Waligóra
publicysta



GDY POLITYK WARCZY NA PISMAKA

Istnieją dwie szkoły odpowiedzi na trudne pytania dziennikarzy: amerykańska, gdzie po trudnym pytaniu następuje nic nie mówiąca odpowiedź zakończona pytaniem o następne pytanie i radziecka, w której po trudnym pytaniu zarządza się przerwę. Po przerwie zaś najtrudniejszym pytaniem jest pytanie o to, gdzie jest dziennikarz zadający trudne pytania. Tak poznański profesor Jacek Trębecki podsumował pewną konferencję. Zwolennikom prezydenta podoba się palec, którym machał w stronę dziennikarza. Przeciwnicy prezydenta dostrzegają zaś jego postawę właściwą bardziej na sali ćwiczeń. Fakty zaś są takie, że politycy się zmieniają, ale niezmienna pozostaje niechęć do dziennikarzy. Żaden polityk na świecie nie lubi dociekliwych dziennikarzy, a wielu polityków - celowo - myli docieklivość z hejtem. Ta choroba idzie dalej, udziela się urzędnikom, rzecznikom, ale i społeczeństwu. „Dziennikarzyna” - pisze Czytelnik o kimś, kto wykonał swoją pracę, zadał trudne pytanie. Lata temu z premedytacją politycy prawnicy rozprawiali

wojnę przeciwko dziennikarzom, rozpowszechniając plotki, jakoby dziennikarze tytułów należących do zagranicznych wydawców działali na zlecenie zagranicznych służb. Politycy schowali się za immunitetami, żaden dziennikarz nie tracił czasu na ciąganie ich po sądach, a efektem tego była repolonizacja. Czego przeciętny Czytelnik nie wie, to fakt, że te rzekome zlecenia obcych służb badały polskie służby i w stosunku do oskarżanych tytułów nie znalazły nic. Dziś mamy tak, że są rzecznicy i politycy, którzy odpowiadają błyskotliwie, ale niemerytorycznie. Jak odpowiadają merytorycznie, to już nie jest błyskotliwie. A najczęściej ani merytoryczne, ani błyskotliwie. A najchętniej - mailem, z pieczątką, czas oczekiwania do dwóch tygodni. Po co o tym pisać? Bo emocje, jakim na konferencji prasowej daje się ponieść rzecznik, premier, prezydent, nie są dowodem słabości dziennikarza, który zadaje pytania - o ile to są pytania, a nie deklaracje polityczne. Te emocje są dowodem braku profesjonalizmu, cierpliwości i merytorycznego przygotowania.

Radomscy radni na sesji przyjęli zmiany w budżecie

Julia Sosnowska
Radom

W poniedziałek, 30 marca odbyła się sesja Rady Miejskiej w Radomiu. Radni przyjęli między innymi uchwały o zmianach w budżecie miasta.

Na początku sesji został uzupełniony skład Rady. Ślubowanie złożyła Ilona Lipińska, która objęła mandat po Janie Pszczole, który zmarł w lutym tego roku. Radna Ilona Lipińska przystąpiła do klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W porządku obrad były uchwały wprowadzające zmiany w budżecie Radomia. O 752 tysiące złotych zwiększą się dochody miasta. A to dlatego, że Radom poszerzył swoje granice administracyjne, a co za tym idzie wzrosła subwencja ogólna oraz wpływy z podatku dochodowego od mieszkańców. Do budżetu radni wprowadzą 400 tysięcy złotych kary umownej, którą zapłacił wykonawca budowy nowego żłobka na Michałowie. Zapłacił za nieterminowe wykonanie prac.

Uchwała w sprawie zmian w budżecie została przyjęta. Radni uchwalili również pobór opłaty skarbowej w drodze inkasa.

W budżecie zdecydowanie większe kwoty pojawiają się także po stronie wydatków. Radni zabezpieczyli między in-



Obrady prowadził Mateusz Tyczyński, przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu.

nymi 1,5 miliona złotych na wykup działek pod rozbudowę ulicy Perzanowskiej oraz 500 tysięcy złotych na wykup działek pod przebudowę ulicy Idalińskiej.

Zabezpieczono również 941 tysięcy złotych dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego na wkład własny do programu „Serce Radomia. Nowoczesna kardiologia”. Szpital pozyskał dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy.

Zostać też zabezpieczony 1 milion złotych na wykup działek w związku z rozbudową układu komunikacyjnego ulic

Zbrowskiego, 11 Listopada i Żółkiewskiego.

Uchwalono również zmianę opłat za usługi wsparcia krótkoterminowego w formie pobytu całodobowego świadczonego przez domy pomocy społecznej.

Radni podzielili też 13,5 miliona złotych z Państwowego Funduszu rehabilitacji osób Niepełnosprawnych na 2026 rok. Zdecydowali o przypisaniu konkretnych kwot na takie działania, jak turnusy rehabilitacyjne - 1 milion złotych, likwidację barier architektonicznych, dofinansowanie tworze-

nia miejsc pracy czy zakupu sprzętu rehabilitacyjnego i przedmiotów ortopedycznych.

Radni zagłosowali także za uchwałą na 40 opasek dla seniorów w programie osłonowym Gminy Miasta Radomia „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2026.

Podczas poniedziałkowej sesji radni zajęli się również budżetem obywatelskim. W projekcie zwiększania wydatków jest zapisanych 500 tysięcy złotych na realizację projektów, których wykonawców miasto wybrało w konkursach.

W programie poniedziałkowej sesji był też projekt uchwały o zatwierdzeniu podziału dotacji na remont zabytków. Po raz pierwszy od lat miasto zarezerwowało pieniądze na remonty radomskich kamienic. Ostatecznie wybrane zostały dwa projekty. Jeden z nich dotyczy renowacji polichromii w kamienicy przy ulicy Żeromskiego 23 oraz drugi na przygotowanie dokumentacji kompleksowego remontu kamienicy przy ulicy Sienkiewicza 28.

Radni uchwalili również nadanie nazwy ulicy Słoneczny Stok.

Radni zagłosowali pozytywnie w sprawie utworzenia jednostki budżetowej Miejskiego Zespołu Żłobków „Radomirek”. Powstanie 200 nowych miejsc w żłobku dla dzieci.

© ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
9°C	0°C	11°C	1°C
Barometr 1014 hPa		Czwartek	
Wiatr płn.-zach. 22 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		11°C	1°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		11°C	1°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w środę i czwartek możliwe opady deszczu

31 MARCA 2026

Dziś 31. dzień roku
Do sylwestra pozostało 275 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.13, zachód
o godzinie 19.08.

Dzień będzie trwać 12 godzin i 55 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 3 godziny i 52 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 13 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Amos, Balbina, Beniamin, Bonawentura, Dobromira.

KALENDARIUM

1812

Radomska loża wolnomularska zainaugurowała działalność. Mieściła się przy ulicy Malczewskiego 7.

1976

W Radomiu urodził się Andrzej Kosztowniak (na zdjęciu). W latach od 2006 do 2014 prezydent Radomia, od 2015 roku poseł Prawa i Sprawiedliwości.



FOT. ARCHIWUM

1978

Utworzono samodzielną Wyższą Szkołę Inżynierską w Radomiu, nadano jej imię Kazimierza Pułaskiego, rektorem został profesor Michał Hebda.

2016

Rada Miejska w Pionkach zaktualizowała opis symboliki herbu i określiła jego kolory, ale nie zmieniły się jego symbole.

2022

Łucja Mizera z X Liceum Ogólnokształcącego imienia Stanisława Konarskiego w Radomiu zdobyła koronę Miss Studniówki Regionu Radomskiego 2022 roku.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA ODRZYWÓŁ

Ścigali motocyklistę przez pola



FOT. KPP W PRZYSUSZU

We wtorek, 17 marca w Kamienniej Woli przysuscy policjanci prowadzili kontrolę pojazdów. Zmierzyli prędkość kierującemu motocyklem, który jechał z prędkością 64 kilometrów na godzinę w obszarze zabudowanym.

Funkcjonariusze wydali kierującemu sygnał do zatrzymania. Mężczyzna nie zastosował się jednak do polecenia. Ominął policjantów, a następnie skręcił w łąkę i zaczął uciekać. Policjanci natychmiast ruszyli za nim. Kierujący nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe policyjnego radiowozu i kontynuował ucieczkę. Po około 2 kilometrach pościgu, prowadzonego przez łąki i pola, motocyklista został zatrzymany.

Okazało się, że kierujący to 35-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego. Motocykl marki Kymco Agility, którym się poruszał, miał tablice rejestracyjne przypisane do in-

nego pojazdu. Ponadto mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Przyznał, że tablice rejestracyjne znalazł w lesie i zamontował je na motocyklu.

Pojazd został zabezpieczony i odholowany na parking strzeżony, a potem przekazany właścicielowi. Policjanci zabezpieczyli także tablice rejestracyjne oraz sporządzili dokumentację do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Jak informuje sierżant Aleksandra Bałtowska, Prokuratura Rejonowa w Przysusze wszczęła śledztwo w kierunku przestępstw użyczenia tablic rejestracyjnych nieprzypisanych do pojazdu oraz niedostosowania się do polecenia zatrzymania pojazdu. Mężczyzna odpowie za swoje czyny przed sądem. Grozi mu do 5 lat więzienia. JS

RADOM

Zmarła Beata Zbroja

Beata Zbroja zmarła w sobotę, 28 marca. Miała 61 lat. Przez 40 lat pracowała w Zakładzie Rehabilitacji Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

- Była osobą pełną empatii, życzliwości i spokoju. Przez 40 lat swojej pracy niosła pomoc pacjentom, przywracając im siłę, pewność i wiarę w powrót do zdrowia - napisali pracownicy Radomskiego

Szpitala Specjalistycznego żegnając zmarłą Beatę Zbroję.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 marca. O godzinie 13 zostanie odprawiona msza w kościele pod wezwaniem świętej Jadwigi Królowej przy ulicy Rapackiego w Radomiu. Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zmarłej na cmentarz przy ulicy Warszawskiej. IK

RADOM

Stand up „Pobite gary”

W piątek 10 kwietnia, o godzinie 19.00 w Domu Kultury Borki w Radomiu wystąpi Michał Kutek z programem „Pobite gary”. Bilety na kupilecik.pl. SW

RADOM

Wystąpi Jan Emil Młynarski

W piątek, 10 kwietnia o godzinie 19 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu będzie recital Jana Emila Młynarskiego. Bilety można kupić na stronie www.biletyna.pl. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Janusz Petz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Niedziela Palmowa w skansenie. Tłumy na procesji i kiermaszu

Patryk Samborski
Radom

Słoneczna pogoda, tłumy odwiedzających i bogaty program wydarzeń - tak wyglądały tegoroczne obchody Niedzieli Palmowej w Muzeum Wsi Radomskiej.

Uroczystość połączyła tradycyjne otwarcie sezonu turystycznego z jubileuszem 50-lecia istnienia muzeum.

W niedzielę, 29 marca w Muzeum Wsi Radomskiej odbyło się wyjątkowe spotkanie z tradycją. Niedziela Palmowa, obchodzona w sprzyjającej aurze, przyciągnęła tłumy wiernych, mieszkańców regionu oraz turystów, którzy licznie uczestniczyli w przygotowanych wydarzeniach.

Uroczystości miały szczególny charakter. Połączono inaugurację sezonu turystycznego z obchodami jubileuszu 50-lecia działalności placówki. Była to okazja nie tylko do wspólnego świętowania, ale także do podkreślenia roli muzeum w pielęgnowaniu dziedzictwa kultury ludowej.

Już od godzin porannych na terenie zespołu zagród odbywał się kiermasz wielkanocny. Na stoiskach można było znaleźć tradycyjne palmy, pisanki, ceramikę, wyroby z wikliny, hafty i koronki, a także regionalne potrawy. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również zwiedzanie ekspozycji sta-



FOT. FACEBOOK.COM/BPMARSALCZYK

W Niedzielę Palmową Muzeum Wsi Radomskiej odwiedziły tłumy mieszkańców i turystów, korzystających z bogatego programu wydarzeń.

łej, wzbogaconej o świąteczne aranżacje.

Ważnym punktem programu był koncert pieśni wielkopostnych „O, Jezu Nazarański!”, który odbył się w kościele pod wezwaniem świętej Doroty z Wolanowa. Występ Marii Siwiec, Katarzyny Zedel i Iwony Nowakowskiej spotkał się z dużym uznaniem publiczności, a część utworów wykonano wspólnie z uczestnikami wydarzenia, co stworzyło wyjątkową atmosferę.

Podczas wydarzenia zaprezentowano również „Tryptyk wielkanocny”, a więc rzeźbę ukazującą Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa, która be-

dzie dostępna dla zwiedzających w okresie wielkanocnym.

Centralnym punktem uroczystości była Msza Święta celebrowana przez biskupa Marka Solarczyka.

Oprawę muzyczną eucharystii zapewnił chór z Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, nadając wydarzeniu podniosły i wyjątkowy charakter.

Po zakończeniu mszy uczestnicy uformowali barwną procesję z palmami, która przeszła na teren pól muzealnych.

Na zakończenie obchodów odbyła się uroczysta procesja przez teren skansenu na pola, gdzie, zgodnie ze starym zwy-

czajem, wkopano palmy. Następnie biskup Marek Solarczyk poświęcił pola, podkreślając symboliczny wymiar tego obrzędu i jego związek z dawną kulturą agrarną. Modlił się o urodzaj i pomyślność dla rolników. W swoim wystąpieniu podziękował zgromadzonemu za wspólne świętowanie oraz podzielił się osobistymi wspomnieniami z dzieciństwa, kiedy sam pomagał przy pracach polowych.

Kiermasz wielkanocny zorganizowany w Muzeum Wsi Radomskiej cieszył się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Wśród stoisk nie brakowało rękodzieła oraz produktów nawiązujących do świątecznych tradycji.

Na straganach można było znaleźć między innymi ręcznie robioną biżuterię, drewniane rzeźby, kolorowe pisanki oraz haftowane obrusy. Dużym powodzeniem cieszyły się także regionalne przysmaki.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także warsztaty i działania towarzyszące. Uczestnicy mogli wziąć udział w zajęciach pisania pisanek metodą batikową, tworzyć dekoracyjne osłonki do roślin, uczestniczyć w warsztatach plastycznych oraz poznawać elementy stroju radomskiego. W remizie odbywały się także projekcje filmowe w ramach cyklu „Niedziele w Muzeum Wsi Radomskiej”. ©©

Dawid Owczarek

W Radomiu będzie Szkoła Psychoterapii

Aleksandra Majchrzak
Radom

Akademia Handlowa Nauk Stosowanych i Laboratorium Psychoedukacji podpisały porozumienie w sprawie uruchomienia Studium Psychoterapii Psychodynamicznej w Radomiu.

Porozumienie podpisano w piątek, 27 marca. Nowa inicjatywa ma na celu uruchomienie Studium Psychoterapii Psychodynamicznej, która umożliwi studentom zdobycie kwalifikacji niezbędnych do pracy w placówkach medycznych, oświatowych i prywatnych gabinetach. Dokument został podpisany podczas uroczystej konferencji.

Rektor Akademii Handlowej Nauk Stosowanych, Emilia Żuchowska-Kotlarz, podkreśliła znaczenie porozumienia dla uczelni i całego rynku radomskiego.

- Dzisiejsze wydarzenie to kamień milowy w rozwoju kształcenia psychologicznego w naszej akademii - mówiła. Rektor zaznaczyła, że uczelnia

od lat przygotowuje wykwalifikowaną kadrę w dziedzinie psychologii, a współpraca z laboratorium pozwoli absolwentom pogłębić wiedzę oraz zdobyć dodatkowe kwalifikacje z zakresu psychoterapii.

Zofia Miłska-Wrzościńska, opiekunka merytoryczna nowego podyplomowego szkolenia, podkreśliła cel stworzenia czteroletniej szkoły psychoterapii psychodynamicznej zgodnej z krajowymi i międzynarodowymi standardami.

- Chcemy przygotować wysoko wykwalifikowanych spe-

cjalistów, którzy będą mogli pracować zarówno w placówkach państwowych, jak i w prywatnych gabinetach. Pierwsze grupy studentów rozpoczyna naukę już tej jesieni - informowała Zofia Miłska-Wrzościńska.

Projekt zakłada wysoki poziom praktycznych kompetencji oraz przygotowanie do pracy w różnych obszarach wsparcia psychologicznego. Studium Psychoterapii Psychodynamicznej będzie kształciło słuchaczy przez cztery lata, a każdy rocznik ma liczyć do kilkudziesięciu osób. ©©

RADOM
Wielki Festiwal Roślin w hali przy ulicy Narutowicza
Festiwal Roślin wraca do Radomia w wielkim stylu. W sobotę i niedzielę, 18-19 kwietnia, w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu przy ulicy Narutowicza 9 będzie można kupić rośliny do domu i ogrodu. Na klientów czekać będzie ogromny wybór. Godziny otwarcia: sobota, 18 kwietnia, w godzinach 8-20, niedziela, 19 kwietnia, w godzinach 10-18. **AB**

KRÓTKO

KOZIENICE

„Energiczni Emeryci”
na wielkanocnym spotkaniu

W minioną środę, w Kozienicach odbyło się wielkanocne spotkanie Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Energiczni Emeryci”. Przybyło na nie wielu gości. W wydarzeniu wzięli udział starosta Powiatu Kozienickiego Krzysztof Wolski oraz wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Kozienickiego Małgorzata Bebelska, którzy swoją obecnością podkreślili znaczenie działalności Stowarzyszenia w lokalnej społeczności. Wydarzenie przebiegło w ciepłej i serdecznej atmosferze. Uczestnicy mieli okazję do wspólnych rozmów, składania sobie życzeń i pielęgnowania wielkanocnych tradycji. Spotkanie rozpoczęło się modlitwą, którą poprowadził ksiądz Krzysztof Cieślak, wikariusz parafii pod wezwaniem świętego

Krzyża w Kozienicach. Oprócz modlitwy, nie zabrakło również symbolicznego poczęstunku, nawiązującego do polskich zwyczajów świątecznych. W trakcie wydania starosta Krzysztof Wolski złożył wszystkim życzenia zdrowia, spokoju, radości oraz wielu pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych. Wyraził także uznanie dla aktywności i zaangażowania członków Stowarzyszenia, podkreślając ich wkład w integrację środowiska seniorów oraz rozwój życia społecznego w regionie.

Spotkanie było nie tylko okazją do świętowania, ale także do umacniania więzi i budowania wspólnoty, która jest fundamentem działalności „Energicznych Emerytów”. **WS**

RADOM
Michał Kutek na Borkach
W piątek, 10 kwietnia o godzinie 19 w Domu Kultury Borki w Radomiu wystąpi Michał Kutek, stand-uper z Poznania. Bilety na kupbile-cik.pl. **PAT**

RADOM
Kryminalne zagadki
W środę, 16 kwietnia o godzinie 18 w Kawiarni Artystycznej Amfiteatru będzie „Wieczór opowieści - Kryminalne zagadki Radomia”. Bilety na www.biletyna.pl **PAT**

Echo Dnia
Wtorek, 31.03.2026

RADOM
Giełda Winyli w M1
W sobotę, 18 kwietnia w godzinach 9-17 w Centrum Handlowym M1 w Radomiu będzie XVI Radomska Giełda Winyli. Gościem specjalnym będzie grupa Closterkeller. **PAT**

RADOM
Wystąpi Rafał Rutkowski
W czwartek 23 kwietnia w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Rafał Rutkowski. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbile-cik.pl. **SW**

Udane Jarmarki Wielkanocne w regionie. Było wiele atrakcji

Izabela Kozakiewicz, WS
Region

Jarmarki Wielkanocne odbywały się w wielu miejscowościach naszego regionu, między innymi w Iłży, Lipsku, Solcu nad Wisłą. Był także wielkanocny kiermasz w Kozienicach.

W niedzielę, 29 marca na rynku w Iłży można było poczuć atmosferę świąt, a to za sprawą jarmarku wielkanocnego. Iłżecki Jarmark Wielkanocny to stały punkt wydarzeń organizowanych cyklicznie w mieście. W Niedzielę Palmową, 29 marca swoje stragany w Rynku rozstawili między innymi lokalni twórcy i Koła Gospodyń Wiejskich. Można było kupić pisanki, koszyczki, stroiki - jednym słowem wszystko co jest potrzebne do dekorowania domu na Wielkanoc. Na stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich było można spróbować regionalnych przysmaków, przygotowanych specjalnie na wielkanocny kiermasz. Dla najmłodszych zaplanowano twórcze zajęcia plastyczne, a jednym z punktów programu było wspólne dekorowanie wielkanocnego jaja. Na Rynku na mieszkańców czekał też gorący poczęstunek wielkanocny. Również w niedzielę, 29 marca na Rynku w Lipsku odbył się tradycyjny Jarmark Wielkanocny. Przyciągnął mieszkańców z całej okolicy. Stragany

rozstawiono w Rynku, a na nich można było znaleźć pisanki, zajączki, kurczaki, koszyczki, stroiki, kwiaty i wszystko co jest potrzebne, aby udekorować dom i przyszykować koszyczek ze święconką. Swoje prace wystawili lokalni twórcy i panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Poza ozdobami wielkanocnymi można było kupić też świąteczne pyszności. Chętnych nie brakowało. W trakcie Jarmarku Wielkanocnego była też prezentacja najpiękniejszych palm, przemarsz z rynku do kościoła, gdzie odbyło się poświęcenie palm. Organizatorem Jarmarku Wielkanocnego było Lipskie Centrum Kultury.

W niedzielę, 29 marca odbył się V Solecki Jarmark Wielka-

nocny. Na placu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Solcu nad Wisłą rozstawiły się stragany ze świątecznymi dekoracjami i pysznościami. V Solecki Jarmark Wielkanocny był doskonałą okazją do zakupu tradycyjnych ozdób, pisank, stroików oraz wielkanocnych dekoracji przygotowanych przez lokalnych twórców. Na uczestników czekały też regionalne przysmaki, idealne do spróbowania w przedświątecznym klimacie. A, że święta tuż-tuż, to chętnych do zakupów nie brakowało. Podczas jarmarku można było posłuchać koncertu zespołu „Powiślacy”. W kościele parafialnym w Solcu nad Wisłą została też odprawiona uroczysta suma

z poświęceniem palm. Organizatorami V Soleckiego Jarmarku Wielkanocnego byli Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

Wielkanocny kiermasz Grupy Twórczej „Vena” odbył się w sobotę, 28 marca, w Kozienickim Domu Kultury imienia Bogusława Klimczuka. Na stoiskach w patio Centrum Kulturalno-Artystycznego można było znaleźć niepowtarzalne rękodzieło. Były prace malarskie, koronarskie, makrama, pirografia, stroiki i inne drobne rękodzieła. Była to świetna okazja, aby zdobyć oryginalną ozdobę świąteczną do domu lub unikatowy prezent dla bliskiej osoby. Swoje prace wystawiali: Władysława Barbara Drachal, Agnieszka Jankowska, Eugenia Kuna, Halina Ostrowska, Alicja Spyra, Mirosław Stawinoga, Genowefa Śledź i Patrycja Wieczorek.

Także w sobotę przed południem, po sąsiedzku, w Punkcie Informacji Turystycznej Kozienickiego Domu Kultury odbyły się rodzinne warsztaty plastyczne „Wielkanocny zajączek”. Uczestnicy zajęć pracowali pod okiem instruktorek Katarzyny Fijołek i Agnieszki Bienkowskiej. W ciągu nieco ponad godziny powstały przepiękne ozdoby wielkanocne. Wykonane zostały przy użyciu rozmaitych przyborów plastycznych, a główną rolę grały plastry drewna. ©



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Solecki Jarmark Wielkanocny w niedzielę, 29 marca. Były stragany z rękodziełem i świąteczne pyszności.

Świetna premiera dramatu „Natan” w Teatrze Powszechnym w Radomiu przyjęta owacjami

Julia Sosnowska
Radom

W piątek, 27 marca, na Dużej Scenie Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu odbyła się premiera spektaklu „Natan” w reżyserii Piotra Kurzawy.

Publiczność nagrodziła artystów gromkimi owacjami. Dramat „Natan” w reżyserii Piotra Kurzawy, pokazany na Dużej Scenie radomskiego

teatru, to klasyczna opowieść Gottholda Ephraima Lessinga o ludziach, których dzieli religia, pochodzenie i doświadczenia, ale którzy uczą się spotykać mimo różnic. Akcja dramatu rozgrywa się w Jerozolimie, miejscu spotkania trzech religii i trzech światopoglądów. Główny bohater, Natan, ceniony za mądrość Żyd, wraca z podróży i dowiadyuje się, że jego przybrana córka Recha została uratowana z pożaru przez młodego tem-

plariusza. Gdy między młodymi rodzi się uczucie, Natan waha się i staje w centrum konfliktu między religią, prawem i moralnością. W rolach głównych wystąpili: Izabela Brejtkop, Katarzyna Dorosińska-Braun, Laura Pajor, Anna Podolak, Marek Braun, Piotr Kondrat, Adam Majewski, Mateusz Paluch, Tomasz Wółtański oraz gościnnie zagrał Łukasz Węgrzynowski. Scenografię i kostiumy przygotowała Małgorzata Pietras,

a muzykę do spektaklu skomponował Piotr Salaber, z nagraniami w Studio 124 w Warszawie, wykonanymi przez między innymi: Natalię Walewską (skrzypce), Sebastiana Wielądka (ney perski, duduk), Chrisa Aikena (perkusia) i Piotra Salabera (fortepian, czelesta, instrumenty elektroniczne). Przekład na język polski przygotował Jacek Stanisław Buras. Co ciekawe, premiera spektaklu odbyła się w Międzynarodowy Dzień Teatru, 27 marca.

REKLAMA

0011502743

**Burmistrz
Miasta i Gminy Chmielnik**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku

informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy
w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, w terminie **od 31 marca 2026 r.**
do 21 kwietnia 2026 roku wykazu nieruchomości przeznaczonych
do sprzedaży.

Wykaz ten został umieszczony na stronach internetowych Gminy
Chmielnik: <http://www.chmielnik.com> w zakładce ogłoszenia /
obwieszczenia oraz <https://chmielnik.biuletyn.net/> celem podania do
publicznej wiadomości.

Zawiadania się byłych właścicieli nieruchomości przeznaczonych do
sprzedaży, którzy zostali pozbawieni prawa własności nieruchomości
przed dniem 5 grudnia 1990 roku, bądź ich spadkobierców, iż
zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145)
przysługuje im pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości za cenę
ustaloną przez rzeczoznawcę majątkowego pod warunkiem złożenia
przez nich wniosku w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia, tj. **do
dnia 12 maja 2026 roku.**

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy
w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, pokój nr 210, tel. **41 354-32-73.**

Chmielnik, dnia 31 marca 2026 roku

Widowiskowa procesja z figurą Jezusa na osiołku i msza święta oraz kiermasz wielkanocny w Niedzielę Palmową w Szydłowcu

Dawid Owczarek
Szydłowiec

Mieszkańcy Szydłowca tłumnie uczcili Niedzielę Palmową, biorąc udział w wyjątkowej procesji na wiązującej do biblijnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Centralnym punktem uroczystości była dwumetrowa figura Chrystusa na osiołku, która zgodnie z wielowiekową tradycją poprowadziła wiernych do kościoła świętego Zygmunta.

W Szydłowcu po raz kolejny uroczystości uczczono Niedzielę Palmową, odtwarzając symboliczny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w tradycję miasta, przyciągnęło tłumy mieszkańców oraz gości z okolicznych miejscowości.

Obchody rozpoczęły się kwadrans przed południem, kiedy z wieży ratusza rozbrzmiał hejnał. Następnie obecne władze miasta na czele z burmistrzem Arturem Ludewem rozdały poświęcone



Ponad dwumetrowa figura Jezusa na osiołku powędrowała w procesji wokół Rynku.

palmy uczestnikom procesji. Kolejno ulicami miasta wyruszyła uroczysta procesja do kościoła świętego Zygmunta. Na jej czele znajdowała się imponująca, dwumetrowa drewniana figura Chrystusa na osiołku, umieszczona na wózku ciągniętym przez strażaków.

Rzeźba, która uczestniczy w dzisiejszych uroczystościach, jest wierną kopią XVI-wiecznego dzieła, znanego jako osiołek palmowy z Szydłowca. Oryginał, powstały około 1460 roku i uznawany za jeden z najwybitniejszych przykładów polskiej rzeźby późnogotyckiej, znajduje się obecnie w Mu-

zeum Narodowym w Krakowie. Historycy sztuki przypuszczają, że dzieło mogło powstać w warsztacie Stanisława Stwosza, syna Wita Stwosza, autora słynnego ołtarza mariackiego.

Figura przez wieki należała do rodu Radziwiłłów, związanego z Szydłowcem od XVI wieku. Na początku XX wieku

została przekazana do krakowskiego muzeum przez wdowę po księciu Michale Radziwiłłach.

Współczesna rekonstrukcja osiołka palmowego powstała w 2005 roku, przywracając do życia tradycję, która po stuletniej przerwie ponownie stała się ważnym elementem lokalnych obchodów. Zwyczaj ten, znany w Polsce od średniowiecza, był niegdyś częścią misterii pasyjnych organizowanych w całej katolickiej Europie.

Tegoroczne obchody nie ograniczyły się jedynie do procesji. W mieście odbył się również tradycyjny kiermasz wielkanocny, podczas którego można było nabyć rękodzieła, ozdoby świąteczne oraz domowe wypieki. Nie zabrakło także konkursów na najpiękniejszą palmę wielkanocną, skierowanych zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Uroczystości zakończyły się mszą świętą w kościele św. Zygmunta. Po zakończeniu procesji figura Chrystusa została odstawiona pod świątynię, a wierni zgromadzili się na liturgii.

W Szydłowcu tegoroczne obchody Niedzieli Palmowej, 29 marca miały wyjątkowo bogaty charakter. Oprócz widowiskowej procesji z figurą Chrystusa na osiołku, mieszkańcy i goście mogli wziąć udział w tradycyjnym kiermaszu wielkanocnym pełnym rękodzieła, świątecznych ozdób i regionalnych przysmaków.

Kiermasz wielkanocny, który cieszył się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Na stoiskach można było znaleźć szeroki wybór rękodzieła oraz dekoracji świątecznych. Wśród nich szczególną uwagę przyciągały ręcznie wykonane obrusy, stroiki, ozdobne miseczki, a także kolorowe pisanki i drewniane rzeźby.

- Wiele osób odwiedziło stoisko i przyglądało się ozdobom, które są ręcznie robione. Większość zwracała uwagę na ceny przedmiotów i robiła przemysłane zakupy - mówiła nam jedna ze sprzedawczyń.

Nie zabrakło również domowych wypieków oraz regionalnych przysmaków, które dopełniały świąteczną atmosferę wydarzenia. ©

„Spizowy Radom” - za nami kolejny spacer z Resursą Obywatelską

Izabela Kozakiewicz
Radom

W sobotę, 28 marca odbył się kolejny spacer z Resursą Obywatelską, tym razem pod hasłem „Spizowy Radom”.

Spacer z Resursą to cykliczne wydarzenia, która zdobywa coraz większą popularność wśród mieszkańców. Prowadzący te wyprawy pokazują miasto od strony, która na co dzień nam umyka. Zwracają uwagę na szczegóły i detale. Opowiadają historię Radomia, jego

mieszkańców, artystów, rzemieślników. To zawsze jest ciekawa wyprawa.

Nie inaczej było w sobotę, 28 marca. Tym razem motywem przewodnim był spiz, czyli stop miedzi z dodatkiem innych metali. W przeszłości wykorzystywano go między innymi do produkcji broni, armat oraz dzwonów.

Podczas spaceru uczestnicy poznali historię radomskich dzwonów oraz ich losy, związane między innymi z przetapianiem na potrzeby militarne w czasie wojen. Były też przystanki przy rzeźbach w prze-

strzeni miejskiej. Paweł Puton, prowadzący spacer, dzielił się z uczestnikami ciekawostkami i mniej znanymi faktami.

Spacer „Spizowy Radom” zaczął się przy pomniku Jacka Malczewskiego przed radomską Resursą Obywatelską. Później uczestnicy przeszli pod pomnik Maryi Matki Życia na placu Kazimierza Wielkiego, dalej do Rynku i pomnika Czynu Legionowego. Byli też w radomskiej Farze, gdzie był najstarszy radomski dzwon.

Spacerowicze zatrzymali się także przy pomniku Marii i Lecha Kaczyńskich przy ulicy Żeromskiego, stoliku Leszka Kołakowskiego i stoliku Witolda Gombrowicza na placu Konstytucji 3 Maja. Posłuchali także między innymi historii pomników Jana Kochanowskiego i Fryderyka Chopina w parku Kościuszki.

Sobotni spacer zakończył się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego. Chętni mogli wejść na wieżę kościelną, zobaczyć z bliska dzwon, a przede wszystkim podziwiać panoramę Radomia. A później na herbatę i ciasto zostali zaproszeni do plebani. ©



W sobotę, 28 marca odbył się kolejny spacer z Resursą Obywatelską. Tym razem pod hasłem „Spizowy Radom”.

REKLAMA

0011460172

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEC
The Power of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe
Centrum Kongresowe
& Spodek, Katowice

200
debat

1300
prelegentów

18 000 +
uczestników
stacjonarnych
i online

320
partnerów
i sponsorów



ZAREJESTRUJ SIĘ

WWW.EECPOLAND.EU

Grzegorz Halama w Domu Kultury Borki w Radomiu. Widzowie rozbawieni do łez

Dawid Owczarek
Radom

W sobotni wieczór, 28 marca, Dom Kultury Borki w Radomiu wypełnił się publicznością spragnioną dobrego humoru.

Na scenie pojawił się Grzegorz Halama ze swoim najnowszym programem „Mizianie żabki”, udowadniając, że jego charakterystyczny styl i sceniczna energia wciąż przyciągają widzów i gwarantują świetną zabawę.

Od pierwszych minut występu było jasne, że będzie to wieczór pełen śmiechu i pozytywnej energii. Halama postawił na dynamiczną formułę, łą-

cząc szybkie skecze, improwizacje oraz piosenki satyryczne. Publiczność żywo reagowała na jego żarty, a interaktywna forma show sprawiła, że widzowie czuli się częścią spektaklu.

Nie zabrakło również dobrze znanych i lubianych postaci. Na scenie pojawił się m.in. kultowy Pan Józek, były też charakterystyczne „kurczaki” oraz słynny „śpiworek”, które wywołały falę nostalgii i salwy śmiechu. Jednocześnie artysta zaprezentował zupełnie nowe obserwacje i przemyślenia, pokazując świeże spojrzenie na codzienność i otaczającą rzeczywistość.

Publiczność opuszczała Dom Kultury Borki w doskonałych nastrojach. ©©

Droga Krzyżowa w Radomiu. Z wiernymi modlił się biskup

Izabela Kozakiewicz
Radom

W Niedzielę Palmową, 29 marca odbyła się Droga Krzyżowa ulicami Radomia. W procesji, mimo zapadającego wieczoru, wzięły udział setki ludzi.

Wierni rozważali mękę Pańską przy kolejnych stacjach Drogi od radomskiej fary do katedry. Za krzyżem, razem z mieszkańcami szedł biskup Marek Solarczyk, biskup diecezji radomskiej.

Droga krzyżowa ulicami Radomia, która odbywa się w Niedzielę Palmową to wielkopolska tradycja. Od lat przyciąga mieszkańców Radomia i okolic. W tym roku wzięły w niej udział setki mieszkańców, duchowieństwo i przedstawiciele stowarzyszeń o organizacji katolickich. W zadumie, milczeniu wierni rozważali kolejne stacje Męki pańskiej.

Procesja rozpoczęła się o godzinie 19 na placu przy kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela (Fara) przy ulicy Rwańskiej.

- Moi Drodzy, rozpoczynamy naszą radomską Drogę Krzyżową w roku, gdy mija 35 lat od wizyty świętego Jana Pawła II w naszym mieście i 50 lat od wydarzeń Radomskiego czerwca. W tej godzinie o nawiązanie tylko do historii, ale przede wszystkim rozważanie darów Boga jakie otrzymuje człowiek



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

W Niedzielę Palmową ulicami Radomia przeszła Droga Krzyżowa. Na pamiątkę Męki Pańskiej wyruszyło na ulice miasta setki wiernych.

i które są powierzone jego osobistej i wspólnej z innymi trosce. Jezus Chrystus skazany na śmierć, niosący krzyż i umierający na nim jest blisko człowieka idącego drogą swoich doświadczeń, uczy nas jak odczytywać prawdę Bożych wskazań i wspiera starania, aby nasze życie objawiło miłość Boga. Niech poprowadzą nas słowa „Błogosławieni łakną i pragną sprawiedliwości albowiem będą nasyćeni, do których nawiązał święty Jan Paweł II podczas swojej homilii wspominając Wydarzenia Radomskiego Czerwca i rozważając mądrość

Boga wpisaną w ludzką duszę - mówił biskup Marek Solarczyk rozpoczynając miejską Drogę Krzyżową przy farze.

Wierni przeszli ulicami Rwańską i Żeromskiego, dalej aleją biskupa Jana Chrapka w parku Kościuszki na plac przed radomską katedrą.

Droga krzyżowa ulicami Radomia, która odbywa się w Niedzielę Palmową to wielkopolska tradycja. Od lat przyciąga mieszkańców

Po drodze rozważali kolejne stacje Męki Pańskiej. Symboliczny krzyż nieśli pomiędzy stacjami przedstawiciele wszystkich radomskich parafii i wspólnot.

- Wszechmogący Boże bądź umocnieniem naszej nadziei i błogosław wszystkim, którzy pragną, aby Twoja sprawiedliwość zakrólowała w życiu każdego z nas. Niech czas Wielkiego Tygodnia i Twoje dary łaski przemieniają nas i pomogą przeżywać z oddaniem życie oraz być świadkami ufnej wiary - powiedział biskup Solarczyk błogosławiąc uczestnikom Drogi Krzyżowej na jej zakończenie.

Piękna niedziela w radomskim schronisku. Wolontariusze ruszyli na spacer z psami

Janusz Petz
Radom

W niedzielę, 29 marca w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu jak co tydzień, pojawili się wolontariusze - nauczyciele, uczniowie oraz mieszkańcy miasta.

Wszyscy poświęcają swój wolny czas, by choć na chwilę odmienić codzienność czworonożnych podopiecznych.

W akcji wyprowadzania psów na spacerzy uczestniczyli uczniowie i nauczyciele z Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Specjalnej imienia biskupa Jana Chrapka oraz Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich.

Wśród obecnych byli również radni Rady Miejskiej w Radomiu - Ilona Lipińska wraz



FOT. JANUSZ PETZ

Niedziela w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt.

z córką Roksana oraz Jarosław Kosior. - Chcę pomagać, bo uważam, że zwierzęta zasługują na taką samą uwagę i troskę jak ludzie. One same o pomoc nie poproszą, dlatego to od nas zależy, czy ich los się zmieni - mówi Ilona Lipińska.

Wolontariusze to grupa niezwykle oddana. Wśród nich są także pary, które wspólnie dzielą swoją pasję do pomagania - do schroniska regularnie przychodzą Bernadeta i Piotrek, Wiola i Piotr oraz Konrad z Eliza. Od lutego systematycznie pojawia się również Edyta. Od trzynastu lat, w każdą niedzielę, w schronisku obecni są Ewa Świerczkowska z mężem Edwardem Świerczkowskim.

Wielu z wolontariuszy przychodzi regularnie, co tydzień. Od kilku tygodni w niedzielnych spacerach uczestniczy także Lilka wraz ze swoją mamą Agatą. Jedną z nauczycielek Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Anna Kocik niedawno adoptowała szczeniaka, a mimo to nadal co tydzień pojawia się w schronisku.

W niedzielę obecna była również Kamila Matejek, która

jak co tydzień przyszyła z córką Jagodą. Tym razem dołączyła do nich mała Kalina, która - jak się okazało - również „złapała bakcyła” i chce regularnie odwiedzać schronisko.

Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i pracowników udało się wyprowadzić na spacer większość psów przebywających w schronisku. To dla zwierząt nie tylko okazja do ruchu, ale przede wszystkim do kontaktu z człowiekiem - czego tak bardzo im brakuje.

- W Poniedziałek Wielkanocny od godziny 9.30 zapraszamy mieszkańców Radomia do schroniska, aby wyprowadzić psiaki pod okiem doświadczonych wolontariuszy i pracowników, którzy zawsze chętnie pomogą - zachęca Monika Maj wolontariuszka i nauczycielka Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich. ©©

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość
o śmierci

**Wiesława
Myśliwskiego**

*wybitnego pisarza,
laureata Nagrody Literackiej „Nike”*

Rodzinie i Bliskim

składałam najszczerze wyrazy współczucia

Józef Bryk
Wojewoda Świętokrzyski

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Wiesława
Myśliwskiego**

*wybitnego polskiego prozaika,
związanego sercem i biografią z Ziemią Świętokrzyską*

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Przewodniczący Sejmiku
Andrzej Bętkowski
oraz Radni Województwa
Świętokrzyskiego

Marszałek
Renata Janik
oraz Zarząd Województwa
Świętokrzyskiego

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WIARA

Noc Konfesjonatów w kościołach

Ponad 50 kościołów w całej Polsce zgłosiło się do akcji Noc Konfesjonatów organizowanej przed Wielkanocą. Wydarzenie ma umożliwić spowiedź zabieganym wiernym, którzy nie mogą przystąpić do sakramentu pokuty w ciągu dnia. Najwięcej kościołów dołączy do akcji w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek. – Spotykałem wielu ludzi, którzy w nawale

pracy i przedświątecznych przygotowań stawiali na progu świąt ze świadomością, że zdążyli posprzątać dom i upiec ciasta, ale nie zrobili tego, co najważniejsze w duchowym przeżyciu Wielkanocy, czyli nie wyspowsiadali się. Tak narodził się pomysł otwarcia kościołów i konfesjonatów w nocy – powiedział koordynator akcji ks. Grzegorz Adamski.

WARSZAWA

Nie żyje Wiesław Myśliwski

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski – wybitny polski pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli”. Uważany jest za twórcę tzw. literatury chłopskiej, podejmującej problematykę tożsamości wsi i jej mieszkańców w czasach historycznych przemian.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

WOŚP

Ostateczny wynik 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to ponad 263 mln 477 tys. zł – poinformował w poniedziałek prezes WOŚP Jerzy Owsiak. Rok wcześniej ostateczny wynik zbiórki wyniósł 289 mln zł. Przeprowadzony 25 stycznia 34. Finał WOŚP poświęcony był gastroenterologii dziecięcej. W akcję zaangażowało się na całym świecie w sumie 1681 sztabów i 120 tys. wolontariuszy.

”

Nikt tak dobrze nie rozumie, jakim złem jest wojna i jakim dobrem jest pokój, jak żołnierz

Donald Tusk premier

Spór polityczny i polaryzacja to największe zagrożenie dla kraju

Adam Kiejar
Warszawa

Spór polityczny i polaryzacja to najczęściej wskazywane zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach; wskazało je 46 proc. pytanym – wynika z badania CBOS dla PAP.

CBOS zapytał ankietowanych, które z wybranych problemów uważają obecnie za największe zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach, przy czym badani mogli wybrać maksymalnie dwie kwestie.

46 proc. pytanym wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z dwóch największych zagrożeń dla stabilności państwa. Na drugim miejscu znalazła się sytuacja międzynarodowa i bezpieczeństwo (42 proc.), a na trzecim jakość usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia i edukacja (31 proc.). Po 24 proc. badanych wskazało stan finansów publicznych i kryzys demograficzny jako zagrożenia dla stabilności kraju.

Inne problemy niż wymienione wskazało 4 proc. ankietowanych; odpowiedź „trudno powiedzieć” wybrało 3 proc.

Prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego, pytany przez PAP o wysoki odsetek przekonania dotyczącego polaryzacji, podkreślił, że wyniki sondażu należy wziąć pod uwagę w kontekście zeszłorocznej kampanii prezydenckiej. Zaznaczył, że kampania wyborcza „manipuluje wszelkie szare strefy”. Z tego powodu – jak dodał – mniejsze ugrupowania, a zarażem ich elektoraty, nawet jeśli nie chcą, muszą opowiedzieć się po jednej ze stron.

– Na dodatek skutkiem zwycięstwa Karola Nawrockiego paradoksalnie było utrzymanie i uczynienie bardziej wyrazistym przywództwa Donalda Tuska w PO, a w PiS-ie finałem cyklu wydarzeń związanych z kampanią stało się wyforsowanie Przemysława Czarńka do roli de facto frontmana tej partii – uważał Chwedoruk.

Badanie pokazuje różnice w postrzeganiu zagrożeń między poszczególnymi grupami społecznymi. Wynika z niego, że kobiety częściej niż mężczyźni obawiają się sytuacji międzynarodowej (47 proc. wobec 38 proc.) oraz jakości usług publicznych (35 proc. wobec 27 proc.). Z kolei mężczyźni częściej wskazują na stan finansów publicznych (29 proc. wobec 20 proc.) oraz kryzys demograficzny (28 proc. wobec 21 proc.).

Obawy dotyczące polaryzacji politycznej są widoczne we wszystkich grupach wiekowych i w każdej plasują się na poziomie powyżej 40 proc.; największy odsetek można zaobserwować w grupie 55-64 lata (54 proc.).

Chwedoruk zwrócił uwagę, że w badaniu bardzo wyraźnie widać różnicę między elektoratem Koalicji Obywatelskiej i Lewicy a wyborcami PiS. Wśród wyborców KO 61 proc. wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z największych zagrożeń, a 54 proc. sytuację międzynarodową i bezpieczeństwo. Dla wyborców Nowej Lewicy i par-

tii Razem polaryzacja społeczna również zajmuje pierwsze miejsce – wskazała ją odpowiednio 59 proc. i 62 proc. badanych. Wśród wyborców Razem relatywnie często pojawiała się także obawa o sytuację międzynarodową (51 proc.) i jakość usług publicznych (45 proc.). Wyraźnie rzadziej w grupie wyborców KO, Lewicy i Razem wskazywano na stan finansów publicznych (12-15 proc.).

W ocenie politologa ta grupa wyborców jest zamożniejsza od innych elektoratów, tym samym mniej martwi się stanem finansów publicznych i „w większym stopniu obawia się zagrożenia zewnętrznego”.

W elektoracie Prawa i Sprawiedliwości najczęściej wskazywano na jakość usług publicznych (44 proc.), a następnie na sytuację międzynarodową (34 proc.) i stan finansów publicznych (33 proc.). Spór polityczny jako zagrożenie wskazało w tej grupie 32 proc. badanych – rzadziej niż w elektoratach innych partii opozycyjnych.

PAP

REKLAMA

0011502501

WYKAZ

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) w związku z art. 245 i art. 305¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071) Wójt Gminy Jastrzębia podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Jastrzębia, przeznaczonej do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego – służebności przesyłu.

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Jastrzębia	Opis nieruchomości	Planowany sposób zagospodarowania nieruchomości	Jednorazowe wynagrodzenie za ustanowienie służebności przesyłu.
KW RA1R/00036246/1 Działka nr: 965/6 Położenie: Jastrzębia Sposób korzystania: nieruchomość rolna Obszar: 0,5810 ha Uwaga: KW RA1R/00036246/1 Prowadzona jest także dla działek: 50, 1597, 1598 nieobjętych niniejszym wykazem. Obszar całej nieruchomości: 5,1710 ha	Województwo: mazowieckie Powiat: radomski Jednostka ewidencyjna: Jastrzębia Obręb: 0006 Jednostka rejestrowa: G.462 Działka: nr 965/6 o pow. 0,5810 ha. Id działki: 142504_2.0006.965/6 Położenie działki: Jastrzębia 109 H Oznaczenie użytków i konturów klasyfikacyjnych: Bi, Lzr - PsV, PsV	Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Jastrzębia uchwałą nr 37/2000 (nie stanowi prawa miejscowego) nieruchomość położona jest na terenie oczyszczalni ścieków.	Działka objęta wykazem zlokalizowana jest w Jastrzębi. Stanowi nieruchomość zabudowaną. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. Służebność przesyłu zostanie ustanowiona na części nieruchomości: o pow. 9 m ² na działce 956/6. Do czasu ustanowienia służebności zostanie zawarta umowa użyczenia nieruchomości.	Budowa słupowej stacji transformatorowej, linii kablowej niskiego napięcia o długości 5 m.b., linii kablowej średniego napięcia o długości 1,50 m.b. – powierzchnia służebności przesyłu 9 m ² .	808 zł plus podatek VAT 23%.

Jednorazowe wynagrodzenie za ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego – służebności przesyłu ustalone zostało na podstawie wartości służebności przesyłu, określonej operatem szacunkowym wykonanym przez rzeczoznawcę majątkowego. Wykaz niniejszy wywiesza się na okres 21 dni, od dnia 27.03.2026 r. do dnia 18.04.2026 r. oraz publikuje się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jastrzębia.

REKLAMA

0011502302

INFORMACJA

Wójt Gminy Rytwiany

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje, o **wywieszeniu w dniach od 27 marca 2026 r. do 17 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Rytwiany, ul. Staszowska 15, wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Informacja została zamieszczona na stronie internetowej: www.rytwiany.bip.jur.pl, w prasie lokalnej oraz sołectwie Rytwiany. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Rytwiany, pok. 32 lub tel. 15 864 79 34.

REKLAMA

0011502430

Zarząd Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ul. Wojska Polskiego 9, 27-200 Starachowice,
tel. 41-275-63-40, e-mail: sekretariat@ssm.starachowice.pl

ogłasza przetargi nieograniczone na wykonywanie następujących prac:

- Przetarg I – Wykonanie remontu płyt balkonowych w 2 budynkach wielorodzinnych mieszkalnych – przetarg w zakresie 2 zadań.**
- Przetarg II – Wykonanie remontu dachu - przetarg w zakresie 1 zadania.**
- Przetarg III – Wykonanie robót malarskich kl. schod. - przetarg w zakresie 1 zadania.**
- Przetarg IV – Wykonanie robót drogowych w zakresie remontów dróg i chodników w zasobach Zamawiającego - przetarg w zakresie 2 zadań.**

Termin składania ofert do dnia 14.04.2026 r. do godz. 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni – w dniu 15.04.2026 r. o godz. 10.00. Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia”, którą można otrzymać w siedzibie Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w wersji pdf. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dziesiątki osób zatrzymane po proteście. W tym... „Statua Wolności”

Adam Kiełar
Los Angeles

Dziesiątki osób zostały zatrzymane w Los Angeles po manifestacji „No Kings”, sprzeciwiającej się polityce administracji Donalda Trumpa i kierunkowi, w jakim zmierzają USA.

Jak pisze „LA Times”, ponad 70 osób zostało aresztowanych przez służby po demonstracji „No Kings” („Przeciwko królom”), która miała miejsce w Los Angeles. Wśród nich była kobieta, przebrana za... Statuę Wolności. Starcia z policją miały miejsce przed miejskim aresztem. Według władz tłum zgromadził się tam, gdy wcześniejsza manifestacja już się kończyła, po czym zignorował wezwania do rozejścia się.

Policja użyła gazu łzawiącego i gumowych kul. Ponadto, funkcjonariusze na koniach zaatakowali pałkami małe grupki protestujących.

Służby twierdzą, że użycie siły było odpowiedzią na ataki na policjantów. Bill Essayli, pierwszy asystent prokuratora krajowego USA, napisał na X, że wszyscy napastnicy zostaną znalezieni i aresztowani.

„Agenci federalni zaczęli aresztować tych, którzy atakowali nasz personel koło sądu w Los Angeles. Do tych, którzy rzucali w naszych funkcjonariuszy betonowymi blokami,

mamy was na wideo. Znajdziemy was i aresztujemy. Zostaliście ostrzeżeni” – czytamy we wpisie.

Organizatorzy protestów „No Kings” twierdzą, że w 50 amerykańskich stanach na ich manifestacjach pojawiły się „miliony osób”. Uczestnicy sprzeciwiali się polityce administracji Donalda Trumpa oraz temu, w jakim kierunku zmierzają Stany Zjednoczone.



Policja aresztowała protestującą kobietę przebraną za Statuę Wolności po sobotnim wiecu „No Kings”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wojna z Iranem toczy się już ponad miesiąc i nie widać jej końca. Jednym z niewątpliwych zmartwień USA jest bezpieczeństwo ich obywateli, a także instalacji wojskowych i placówek dyplomatycznych zagrożonych odwetem Teheranu.

22 marca Departament Stanu USA wydał globalny alert, w którym wezwał Amerykanów przebywających za granicą do zachowania „podwyższonej czujności”. „Obiekty dyplomatyczne USA, w tym poza Bliskim Wschodem, stały się celem ataków” – ostrzegł departament. „Grupy wspierające Iran mogą atakować inne interesy USA za granicą lub miejsca związane ze Stanami Zjednoczonymi i/lub Amerykanami na całym świecie”.

Takie ostrzeżenia są rzadkością: w ciągu ostatniej dekady to dopiero szósty raz, kiedy USA je wydały, i piąty związany z sytuacją bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Jak realne jest zagrożenie na kontynencie afrykańskim? Zapytany przez portal The Africa Report, Departament Stanu USA odmówił podania szczegółów dotyczących „konkretnych środków bezpieczeństwa”, stwierdzając jedynie, że „nieustannie ocenia zagrożenia” i „w razie potrzeby nie-



Amerykańscy żołnierze regularnie prowadzą ćwiczenia i operacje wojskowe w Afryce

ustannie dostosowuje postawę swoich misji”.

Niemniej jednak kilka sygnałów wskazuje na skalę obaw USA. Już 4 marca, niecały tydzień po rozpoczęciu ataków na Teheran 28 lutego, ambasada USA w Abudży ostrzegła przed „wysokim ryzykiem demonstracji (...) z powodu trwającego konfliktu z Iranem”. Od 1 marca, dzień po ogłoszeniu śmierci ajatollaha Alego Chameneiego, tysiące protestujących z Islamskiego Ruchu w Ni-

gerii, proirańskiej grupy szyickiej, wyszły na ulice w kilku miastach na północy Nigerii.

Kraj ten jest jednym z kluczowych punktów strategii Teheranu na kontynencie, gdzie reżim zbudował potężną sieć zwolenników.

„Biorąc pod uwagę reakcje Iranu, w tym ataki na sąsiadów i wsparcie dla Hezbolлахu”, możliwe było, że „pewna forma odwetu ze strony tych grup może być skierowana przeciwko obiektom amerykańskim i izraelskim” –

powiedział źródło z amerykańskich służb bezpieczeństwa w Afryce Zachodniej.

Jeśli w Afryce Zachodniej istnieją zagrożenia, to są one jeszcze większe w Rogu Afryki, który znajduje się na pierwszej linii frontu regionalizacji konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem z jednej strony a Iranem z drugiej.

Chociaż Waszyngton z oczywistych powodów zachowuje znaczną dyskrekcję w kwestii rozmieszczenia swoich żołnierzy i zasobów wojskowych w regionie, jedno jest pewne: Dżibuti stanowi kluczowy element obecności wojskowej USA w tym regionie.

Stany Zjednoczone utrzymują jedną ze swoich głównych baz w pobliżu strefy działań wojennych, Camp Lemonnier, co może sprawić, że Dżibuti – będące już siedzibą wielu innych zagranicznych baz wojskowych – stanie się potencjalnym celem dla Iranu lub jego sojuszników, w szczególności sprzymierzonych z nim Huti.

10 marca ambasada USA w Dżibuti wydała ostrzeżenie dla swoich obywateli przebywających w tym kraju. Departament Stanu USA ogłosił również, że zmniejszy liczbę pracowników ambasady. Ryzyko jest tym bardziej realne, że Teheran wielokrotnie dawał jasno do zrozumienia, że zamierza przenieść konflikt wszędzie tam, gdzie Iran lub jego sojusznicy mogą uderzyć.

Wielki Tydzień pod znakiem strajków na lotniskach

oprac. Anna Nagel
Madryt

Na 12 lotniskach Hiszpanii rozpoczął się w poniedziałek zapowiadany strajk pracowników obsługi naziemnej. Protest na tle placowym może zakłócić tysiące lotów w czasie Wielkiego Tygodnia.

Strajk, który pierwotnie miał się rozpocząć 27 marca, został ogłoszony przez związki zawodowe CCOO, UGT i USO i dotyczy ponad 3 tys. pracowników firmy Groundforce, która odpowiada za obsługę naziemną na ważnych lotniskach w kraju, w tym w Madrycie, Barcelonie, Madrycie, Walencji, Bilbao i na Wyspach Kanaryjskich.

Jak poinformowały związki, przyczyną protestu jest „nieprzestrzeganie przez kierownictwo przedsiębiorstwa zob-

wiązań placowych zawartych w układzie zbiorowym”.

W okresie Wielkiego Tygodnia strajki zapowiedzieli również pracownicy innych firm obsługujących lotniska, w tym Menzies, Azul Handling, Outsmart Assistance oraz Totserimart. W związku z protestami resort transportu wydał decyzję w sprawie usług minimalnych na lotniskach.

Strajk pracowników firmy Groundforce ma charakter częściowy; będzie odbywał się w poniedziałki, środy i piątki w trzech przedziałach czasowych, tj. w godz. 5-7, 11-17 oraz 22-24. W związku ze strajkiem przewiduje się opóźnienia lotów.

– Jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, nie wykluczamy przedłużenia strajku na weekendy do końca roku – ostrzegli związkowcy. PAP

oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina gotowa jest wstrzymać walki z Rosją na Wielkanoc, jednak nie za cenę godności i niepodległości – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– My popieraliśmy wszystkie formaty zakończenia wojny, jednak pod warunkiem, że nie tracisz godności i niepodległości naszego państwa. (...) I gotowi jesteśmy do wstrzymania ognia na święta wielkanocne – powiedział w czasie z dziennikarzami. – Gotowi jesteśmy do jakichkolwiek kompromisów, prócz kompromisów, które (...) dotyczyłyby naszej godności i suwerenności – dodał Zełenski w drodze powrotnej z krajów Bliskiego Wschodu.



Zełenski popiera rozejm na czas Wielkanocy

Pytany o doniesienia mediów zachodnich, jakoby Kijów miał przekazać Moskwie propozycję energetycznego rozejmu prezydent Ukrainy odpowiedział, że jego kraj nie atakuje Rosji, lecz odpowiada na jej uderzenia.

– Chcę wszystkim przypomnieć, że my odpowiadamy (na rosyjskie ataki – PAP). Dlaczego o tym przypominam? W ostatnim czasie, po tak silnym światowym kryzysie energetycznym, rzeczywiście otrzymaliśmy od niektórych naszych partnerów sygnały, jak zrobić tak, aby zmniejszyć nasze odpowiedzi w kierunku sektora naftowego, sektora energetycznego Federacji Rosyjskiej. Jeszcze raz podkreślam: jeśli Rosja gotowa jest, aby nie uderzać w ukraińską energetykę, my nie będziemy odpowiadać uderzeniami w jej energetykę – oświadczył.

Zełenski ocenił, że rozmowy pokojowe na linii Ukraina-USA-Rosja mogą być kontynuowane. – Nie uważam, byśmy znajdowali się w impasie. Impas – i co po nim? Mamy poddać się, rozluźnić? Niech Rosja się

podda, my nie będziemy. Musimy zorganizować trójsstronne spotkanie i iść dalej ścieżką dyplomatyczną – oświadczył.

Prezydent Ukrainy w rozmowie z dziennikarzami podsumował także m.in. swoją wizytę na Bliskim Wschodzie. Przypomniał, że odwiedził Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar i Jordanię. Oceniał, że porozumienia, które zawarł podczas tej wizyty są „historyczne”.

– Uważam, że to są historyczne porozumienia. Uzgodniłyśmy strategiczną współpracę w kierunku militech (innowacyjnych technologii wojskowych – PAP) i w innych kierunkach. Mówimy o dziesięcioletnich umowach. To jest wzajemna pomoc, bez wątplenia. Interesuje nas także zwalczanie rakiet balistycznych – oświadczył Zełenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,93

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 30.03.2026, G. 12:00

FINANSE KREDYTOBIORCY MUSZĄ UZBROIĆ SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej stawiają pod znakiem zapytania dalsze ruchy stóp procentowych w Polsce.

- Marcowa obniżka była trochę przedwczesna, a gwałtowne zmiany stóp w najbliższym czasie są mało realne - mówi Strefie Biznesu Fryderyk Krawczyk z VIG/C-QUADRAT TFI.

Wzrost niepewności i szansa dla inwestorów

Obecne turbulencje na rynkach finansowych wymuszają ostrożność inwestorów i powodują wzrost niepewności. Fryderyk Krawczyk, ekspert VIG/C-QUADRAT TFI w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl podkreśla, że okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach powoli się kończy.

- Obecne, niespokojne czasy przekładają się na turbulencje na rynkach finansowych. Pojawia się nerwowość nie tylko, jeżeli chodzi o wycenę aktywów, ale także o działania inwestorów. Kończy się pomału taki okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach finansowych - mówi Krawczyk.

Ekspert zaznacza, że wysoka zmienność zawsze wpływa na nastroje klientów i inwestorów, ale jednocześnie stwarza nowe okazje inwestycyjne.

- Każdy kryzys jest oczywiście okazją, szansą do inwestycji, bo mamy bardzo silną, bardzo dynamiczną przecenę aktywów. Czyli ten cały układ, który do tej pory był stabilny, nagle się mocno zdestabilizował. Zmieniły się oczekiwania inflacyjne, inwestorzy nie wiedzą, jak ten konflikt się potoczy, w którym kierunku on będzie podążał - tłumaczy Krawczyk.

- Więc to też widać w wycenach aktywów. Ale oczywiście każdy kryzys narodzi też nowych zwycięzców, nowe szanse, więc wydaje się, że to też jest dobry moment, żeby przebudować swój portfel inwestycyjny, ale i także poszukać nowych okazji inwestycyjnych na rynkach - dodaje.



FOT. 123RF

Dolar zyskuje na znaczeniu

W kontekście globalnych rynków Krawczyk wskazuje, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych uatrakcyjnia produkty obligacyjne.

- Widzimy, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych bardzo silnie uatrakcyjnia na przykład produkty obligacyjne, produkty dłużne. Oczywiście mamy wzrost oczekiwań inflacyjnych, ale historia pokazuje, że takie szoki podażowe, szoki związane z kryzysami ropy naftowej, one zazwyczaj mają wpływ na inflację, czy też na oczekiwania inflacyjne, krótkoterminowe i zazwyczaj stanowią bardzo dobrą okazję inwestycyjną - wyjaśnia.

Krawczyk zwraca uwagę także na znaczenie dolara w ostatnich tygodniach. - Do tej pory było tak, że te działania administracji amerykańskiej powodowały, że ten dolar się osłabiał. Od jakiegoś czasu ten status takiej waluty rezerwowej był podważany. Ale wbrew pozorom ten kry-

zys w Zatoce Perskiej spowodował ponowny powrót inwestorów do dolara - wyjaśnia.

- Dolar ponownie się okazał bezpieczną przystanią. Być może z tego powodu, że Amerykanie pokazali, że w dalszym ciągu są potęgą militarną. I tutaj ten pop do dolara był dość silny - podkreśla Krawczyk.

Ekspert dodaje, że reakcja rynków akcyjnych była umiarkowana, ponieważ kryzys w głównej mierze dotyczy problemów logistycznych związanych z ropą. - Rynki akcyjne nie boją się inflacji, bo zazwyczaj przychody spółek są indeksowane gdzieś do inflacji - zaznacza.

- To, co najmocniej cierpiało podczas tego kryzysu, to oczywiście rynki dłużne, czyli tak zwane rynki realnej stopy procentowej, ponieważ wzrost stóp procentowych i oczekiwań inflacyjnych powoduje zmianę, do tej, dotychczasowego paradygmatu, niskich stóp procentowych, dalszych obniżek i silnej dezinflacji. To zostało gdzieś zaprzepas-

zczone w krótkim okresie, więc tutaj też ten ruch był najbardziej brutalny - podkreśla Krawczyk.

Rada Polityki Pieniężnej i wysokość stóp procentowych

Na krajowym rynku inwestorzy obserwują sytuację uważnie, choć reakcje są bardziej dynamiczne niż na rynkach bazowych. - Wydaje mi się, że jesteśmy tak zsynchronizowani w tym, jeżeli chodzi o te aspekty zmian na rynkach czy akcyjnych, czy na rynkach obligacyjnych - mówi.

Krawczyk przy okazji podkreśla, że ostatnie wydarzenia „wypukliły to, że Polska jest cały czas rynkiem wschodzącym, jeżeli chodzi o klasę aktywów”, ponieważ, jak zaznacza, „u nas reakcja była dużo bardziej gwałtowna, w szczególności na rynkach obligacyjnych, gdzie ta przecena była bardzo mocna”.

- To było sto punktów bazowych w ciągu kilku dni, bardzo dynamiczny ruch, gdzie rynki bazowe, takie dojrzale

jak rynek niemiecki, amerykański, po prostu reagowały w takiej ograniczonej przestrzeni dwudziestu, dwudziestu pięciu punktów bazowych - tłumaczy Krawczyk.

- Czyli ta dynamika zmian negatywnych dotknęła bardziej te rynki wschodzące, do których cały czas niestety Polska, jako rynek finansowy, może nie gospodarka, ale się zalicza - dodaje.

Ekspert odnosi się też do działań Rady Polityki Pieniężnej i potencjalnych zmian stóp procentowych.

- Patrząc tak akademicko tego typu kryzysy miały wpływ na inflację, chyba tylko krótkoterminowy. Wydaje się,

że te działania, które były podejmowane w ostatnim czasie, ta marcowa obniżka była trochę przedwczesna. RPP mogło zaczekać na rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Być może to by trochę stabilizowało rynek - mówi Krawczyk.

Jednocześnie zaznacza, że drastyczne zmiany stóp w najbliższych miesiącach są mało prawdopodobne. - Patrząc z naszej strony wydaje nam się, że na ten moment o dalszych obniżkach trzeba trochę na ten moment zapomnieć - wyjaśnia.

- Rynek będzie pewnie musiał gdzieś się ustabilizować w patrzeniu na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, a Rada Polityki Pieniężnej także da sobie trochę więcej czasu, żeby tę sytuację ocenić - mówi.

- Nie widzimy także jakiejś przestrzeni do gwałtownych podwyżek stóp procentowych czy jakiegokolwiek podwyżki stóp procentowych, ponieważ wysokość stopy procentowej nie będzie wpływała na to, czy Cieśnina Ormuz zostanie odblokowana, czy nie zostanie odblokowana. To jest główny problem i ten problem musi być rozwiązany po prostu jakąś dyplomacją czy też rozwiązaniami militarnymi - podkreśla.

Krawczyk dodaje, że ewentualna reakcja stóp procentowych zależałaby wyłącznie od długoterminowego wpływu wyższych cen paliw na inflację i gospodarkę.

- Chyba że te oczekiwania inflacyjne będą podbijane długoterminowo przez te wyższe ceny paliw, które się będą rozlewały na kolejne usługi, szerzej na gospodarkę. No to wtedy prawdopodobnie jakaś reakcja może mieć miejsce, ale uważamy, to jest raczej kwestia kwartałów niż najbliższych miesięcy - podsumowuje Krawczyk. ©©

O VIG/C-QUADRAT TFI

VIG/C-QUADRAT TFI to polskie towarzystwo funduszy inwestycyjnych działające od 2021 roku, będące wspólnym przedsięwzięciem austriackiej grupy C-Quadrat Investment Group oraz Vienna Insurance Group. Firma specjalizuje się w zarządzaniu aktywami, oferując fundusze dłużne, akcyjne, algorytmiczne oraz zrównoważonego rozwoju, a także produkty emerytalne.

ENERGETYKA TANIEGO WĘGLA JUŻ NIE MA I NIE BĘDZIE

Polska energia utknęła w pułapce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wskazuje też, że system ETS wymaga pilnej reformy, bo podbija ceny energii. Jednocześnie ostrzega przed rosnącymi kosztami morskiej energetyki wiatrowej, które, jego zdaniem, zbliżają się do poziomu atomu i mogą czynić ją nieopłacalną.

Strefa Biznesu: Czy możliwe jest obniżenie cen energii w Polsce, a jeśli tak – jak można to osiągnąć bez zahamowania inwestycji w sektorze?

Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych: Krótkoterminowo można to zrobić kosztem wyników firm energetycznych. Jednocześnie musimy ciągle mieć z tyłu głowy konieczność inwestowania. Dlatego populiści jest punkt widzenia, według którego np. spółki dystrybucyjne mogłyby ograniczyć zwrot z kapitału, by obniżyć swoje taryfy, czyli koszty ponoszone przez odbiorców. Trzeba z tym bardzo uważać, bo cała transformacja opiera się między innymi na inwestycjach w sieci i nie możemy ich porzucić. Jako branża energetyczna musimy dalej inwestować i to mocno.

Kiedy realnie możemy zobaczyć trwały spadek cen energii i od czego to zależy?

Realnie może to nastąpić w ciągu czterech-pięciu lat. Wtedy powinniśmy zobaczyć efekty w postaci niższej ceny energii. Są kraje w Europie, którym się to już udało. Klasycznym przykładem jest tutaj Hiszpania. Tam ceny na rynku krótkoterminowym są blisko dwukrotnie niższe niż w Polsce i udało się je obniżyć w stosunkowo krótkim czasie. Jest to możliwe także w przypadku naszego kraju. Potrzeba do tego absolutnie wyjątkowego wysiłku w obszarze odnawialnych źródeł energii, magazynowania i rozwoju sieci. Dzisiaj zbudowanie w Polsce farmy wiatrowej trwa 7-8 lat, w Niemczech 3 lata, a w Stanach Zjednoczonych rok. Jeśli nie przyspieszymy, to będziemy mieli bardzo duży problem.

Jak możemy przyspieszyć rozwój inwestycji energetycznych

w Polsce i czy skrócenie czasu realizacji, np. do około 3 lat, jest w naszych warunkach realne?

Uważam, że jest to realne. Przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, jakie są nasze priorytety, chociażby w dziedzinie ochrony przyrody. Dzisiaj można zablokować budowę farmy wiatrowej jednym pustym bocianim gniazdem. Nie możemy się zgadzać na totalną wszechwładzę różnych pseudoobrońców przyrody, którzy tak naprawdę zarabiają na tym, a nie próbują chronić środowisko. Musimy wydzielić miejsca, w których możliwa będzie szybka budowa nowych zasobów energetycznych. To już się dzieje – Ministerstwo Klimatu i Środowiska wpisało strefy przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii do projektu nowych przepisów.

Czy same zmiany legislacyjne wystarczą, czy potrzebne są konkretne działania, żeby te przyspieszone strefy rzeczywiście zaczęły działać w praktyce?

Powinniśmy w tych miejscach konsekwentnie trzymać się tego, że procedury niezbędne do budowy będą realizowane wyjątkowo szybko. Bez tego czeka nas ponoszenie kosztów drogiego paliwa.

Jak w tym kontekście wygląda dziś rola węgla w polskim systemie energetycznym?

Wszystkie opowieści o tak zwanym polskim węglu weźmy w nawias, bo dzisiaj dostępnego i niedrogiego węgla już nie ma i nie będzie. Co roku dopłacamy miliardy złotych do wydobycia. Gdybyśmy nawet chcieli dzisiaj zupełnie przeformułować swoją politykę energetyczną i spróbować eksploatować nowe złoża, to taka operacja trwałaby kilkanaście lat i zakończyłaby się niepowodzeniem, bo zostalibyśmy z podobnymi cenami energii czy paliw. W związku z tym jesteśmy w takim samym położeniu jak cała Europa, czyli importujemy paliwa. A jeśli tak, to musimy dążyć do tego, by sprowadzać ich jak najmniej.

Czy pokładamy zbyt duże nadzieje w energetyce wiatrowej na morzu i czy przy obecnych kosztach może ona być realnie konkurencyjna cenowo?

Gdybyśmy mieli dalej iść w tak wysokie ceny, jak w ostatniej aukcji, to nie warto tego robić. Cena offshore zbliża się do ceny elektrowni jądrowej. Jeśli mam porównać te dwie technologie, to wybiorę źródło dyspozycyjne, a nie źródło,



Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla

które jest zależne od pogody. Trzeba też pamiętać o rewolucji w obszarze magazynowania energii. Jeśli mamy tani magazyn energii, to sprawność źródła traci na znaczeniu. Możemy energię wytworzyć bardzo tanio np. z lądowego wiatra i zapewnić sobie jej dostawę w dłuższym okresie. Oczywiście nie możemy tej energii magazynować tygodniami, ale godzinami jak najbardziej. Nieco lepsze parametry wiatraków morskich tracą przez to na znaczeniu. Trzeba przy tym pamiętać, że być może rozwój bazy przemysłowej związanej z morską energią wiatrową doprowadzi do obniżenia kosztów. Na razie jednak widać jedynie ich wzrost.

Co w takim razie powinno odgrywać rolę stabilizatora systemu energetycznego, jeśli nie offshore?

Stabilizatorem systemu będą magazyny energii i do pewnego stopnia źródła konwencjonalne. Musimy dążyć do tego, by tych drugich wykorzystywać jak najmniej i nie zużywać paliw. Ostatnie tygodnie i blokada Cieśniny Ormuz pokazały, jak wrażliwy na kryzysy jest to obszar. Większość zapotrzebowania powinny pokrywać fotowoltaika, wiatr na lądzie oraz wszystkie systemy magazynowania energii i energetyka jądrowa.

Czy SMR-y mogą być sensownym rozwiązaniem uzupełniającym dla polskiego systemu energetycznego?

W przypadku SMR koszt wyprodukowania jednostki energii będzie nieco wyższy niż przy dużych blokach, jednak mogą być one produkowane seryjnie i montowane na miejscu, więc sama budowa będzie znacznie szybsza. To obniża koszty. Również w tym przypadku kluczowe jest przyspieszenie procesów związanych

z licencjonowaniem, uzyskiwaniem zgód i pozwoleń. Tylko jeżeli SMR uda się budować szybko będzie to technologia atrakcyjna.

Widać rosnące zainteresowanie prywatnych inwestorów tym obszarem. Co to może oznaczać dla rozwoju energetyki w Polsce?

To, co się dzisiaj dzieje wokół Zatoki Perskiej pokazuje rozchwywanie globalnej równowagi. To może być duża szansa dla Polski.

W jakim sensie może to przełożyć się na konkretne inwestycje?

Przykładem mogą być centra danych, które miały być lokowane na Bliskim Wschodzie ze względu na tanią energię ze słońca i względny spokój. Dzisiaj widać, że jest to już nieaktualne i być może Europa stanie się atrakcyjniejszym miejscem do inwestowania.

Europa, żeby przyciągnąć takie inwestycje, musi przede wszystkim zapewnić dostęp do taniej i stabilnej energii elektrycznej.

Cała gospodarka musi się elektryfikować i szukać synergii między różnymi sektorami. Przykładem są samochody elektryczne czy pompy ciepła. Skoro wszystko ma być na prąd to trzeba wykorzystać możliwości wynikające ze specyfiki poszczególnych technologii, by jak najefektywniej zużywać energię elektryczną i spalać jak najmniej drogie paliwo. To właśnie tak pojmowana efektywność da nam przewagę i tanią energię.

A jak wyglądałaby i ile kosztowałyby modernizacja sieci energetycznej, gdyby nie rozwijały się odnawialne źródła energii?

To jest pytanie pod tytułem: „gdyby nie wynaleziono samochodu, to czy byśmy musieli

budować autostrady?”. Pewnie nie. Ale z punktu widzenia trzech najważniejszych kryteriów, czyli kryterium geopolityki, bezpieczeństwa i fizyki, nie ma lepszej drogi dla gospodarki niż elektryfikacja. Musimy zatem dostarczyć narzędzia do przeprowadzenia elektryfikacji. Nie może być nim nowa elektrownia węglowa. Nawet politycy, którzy opowiadają bajki o węglu jako gwarancie bezpieczeństwa, mają świadomość, że to jest droga donikąd. W Polsce w ostatnich latach próbowano zrobić dwie takie inwestycje i obie skończyły się porażką.

Minister aktywów państwowych podkreśla znaczenie „local content”. Jak PSE podchodzi do tego zagadnienia w praktyce?

Bardzo mocno wspieramy local content. W zamówieniach na dostawę wprowadzamy zapisy premiujące dostawców, którzy prowadzą lokalną produkcję. Tak jest np. w przetargu na dostawę przewodów dla linii najwyższych napięć.

Na początku rozmowy wspominał pan o inwestycjach. Co obecnie jest najbardziej palącym tematem w tym obszarze?

Na wszystkie inwestycje w energetyce należy patrzeć z punktu widzenia całościowej strategii, którą jest strategia elektryfikacji gospodarki. Nie należy patrzeć na to wycinkowo, tylko zastanawiać się, jak możemy zwielokrotnić nasze korzyści.

Na przykład?

Klasycznym przykładem jest transport i OZE. Apeluję do kolegów z firm energetycznych, żeby przemyśleli, czy wiosną i latem w weekendy nie warto umożliwić ładowania samochodów elektrycznych za darmo. To ograniczy problemy po stronie sieci i bilansowania systemu, a jednocześnie da klientom konkretną korzyść.

No właśnie, ta elektromobilność, wydaje się, że nie rozwija się tak, jak zakładano wcześniej.

Zależy, jak na to spojrzeć. Połowa tuktułów, czyli popularnych w Tajlandii małych, tanich taksówek, jest już elektryczna. I przecież ludzie, którzy kupują te elektryczne tuktuły, nie robią tego dla ograniczenia emisji CO₂, bo nic ich to nie obchodzi. Robią to dlatego, że im się to po prostu opłaca.

Jak pokazać zwykłemu Kowalskiemu, że elektromobilność naprawdę mu się opłaca?

Ja myślę, że powoli on już zaczyna się o tym przekonywać. Znajdujemy się w siedzibie PSE w Konstancinie, czyli w tzw. warszawskim obwarzanku. Wielu ludzi mieszka w odległości kilkudziesięciu kilometrów od stolicy i dojeżdża codziennie do centrum samochodem, a mają na dachu fotowoltaikę. Dzięki temu przez ponad pół roku mają darmowe paliwo i właściwie dojeżdżają do pracy za darmo. To jest obszar, w którym fantastycznie poradziły sobie Chiny. One też nie mają gazu i ropy w wystarczających dla nich ilościach. Kiedyś elektryfikowały się w oparciu o węgiel, ale dzisiaj ograniczają jego rolę, jednocześnie co roku zwiększając o kilka procent zapotrzebowanie na energię elektryczną, redukując przy okazji emisje.

Co to wszystko oznacza w praktyce?

To znaczy, że Chiny robią olbrzymi zwrot w kierunku źródeł odnawialnych. W Polsce o tym mówi się bardzo mało. Myślę, że błędna była narracja o konieczności ograniczania emisji. Ona dała populistom tlen do krytykowania transformacji. Trzeba mówić o trzech wspomnianych elementach: o geopolityce, czyli bezpieczeństwie, fizyce, czyli efektywności i ekonomii, czyli o naszych pieniądzach. To się naprawdę opłaca, a przy okazji ogranicza emisję, bo nie da się wyprodukować taniej energii elektrycznej z paliw kopalnych.

Czy ewentualne reformy systemu ETS mogą w tym pomóc?

Uważam, że tak, ale oczywiście nie na zasadzie „odrzućmy ETS jako jedyny kraj w Unii Europejskiej”. Nie możemy tego zrobić, nie wychodząc z Unii Europejskiej.

Dlaczego więc reforma systemu ETS jest potrzebna?

ETS dzisiaj trochę zjada własny ogon. Miał on być instrumentem służącym ograniczaniu emisji i wspieraniu elektryfikacji gospodarki, a stał się jej hamulcem, ponieważ za bardzo podwyższył ceny energii. Dzisiaj w Polsce najmocniej odczuwamy skutki systemu ETS, bo mamy dużo elektrowni węglowych, ale kraje, które mają dużo bloków na gaz, też zaczynają mieć nóż na gardle. Moim zdaniem potrzebna jest refleksja w Unii Europejskiej, na jakim poziomie taki system może funkcjonować. Nie może on być tylko elementem gry spekulacyjnej.

Boom na schrony w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polskie firmy, które zajmują się projektowaniem i budową schronów, obserwując rozwój rynku i uczestnicząc w nim, wskazują na dwa poważne zagrożenia. Pierwszym jest kupowanie w Internecie „metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi”. Drugie ryzyko dotyczy publicznych zamawiających. Przetargi powinny odpowiadać na realne możliwości firm, a nie zawierać terminy, których nie da się dotrzymać.

Jak wynika z ustawy Prawo budowlane, od tego roku przy realizacji schronów przydomowych o powierzchni do 35 m2 nie ma konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę. Przy czym zamiar budowy należy zgłaszać do odpowiednich organów administracji publicznej. Natomiast jeżeli budowla ochronna ma mieć więcej niż 35 m2, należy mieć decyzję o pozwoleniu na budowę.

Trend wzrostowy jest odczuwalny

Czy, jakby nie patrzeć, uproszczenie przepisów w połączeniu z napiętą sytuacją geopolityczną, powoduje, że Polacy w coraz większym stopniu interesują się schronami? Zapytaliśmy o to dwie firmy polskie firmy z branży schronowej.

- Można powiedzieć, że od około roku jest odczuwalny

trend wzrostowy związany z ilością zapytań o schrony prywatne typu premium. Niestety, wartość profesjonalnych inwestycji schronowych z kompletną ochroną CBRNE [obejmuje ona zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne, nuklearne i eksplozji - przyp. red.] jest na tyle duża, że ilość klientów prywatnych, pomimo dużego zainteresowania, pozostaje jeszcze ograniczona - mówi Sebastian Kubiak, prezes zarządu, współwłaściciel spółki Schrony.

Schronem nie jest metalowy kontener zakopywany w ziemi

Jak dodaje, firma często spotyka się z błędnym przekonaniem klientów, że schrony z ochroną CBRNE można mieć już za 200-300 000 zł.

- W przestrzeni e-commerce można znaleźć tanie propozycje metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi nazywanych „schronami”. My oczywiście przestrzegamy przed takimi rozwiązaniami i nie życzymy nikomu, aby kiedykolwiek musiał korzystać z tego typu rozwiązań. W metalowych puszkach można co najwyżej przechowywać słoiki z ogórkami i konfitury, a nie chronić zdrowie i życie ludzi. Osoby proponujące szybkie i tanie rozwiązania nie zdają sobie sprawy, jak duża odpowiedzialność spoczywa na nich - zwraca uwagę.

I podpowiada, że jeżeli ktoś nie ma miejsca na wybudowa-



Schron schronowi nierówny. Firmy z branży podpowiadają, na co zwracać uwagę przy takich inwestycjach

nie schronu przydomowego, dobrym rozwiązaniem jest adaptacja piwnic.

- Przed wzmocnieniem takiego pomieszczenia wymagana jest inwentaryzacja, ekspertyza budowlana i projekt techniczny konstrukcyjny. Chętnych nie brakuje dla takich rozwiązań, zwłaszcza że są zdecydowanie tańsze względem wolno stojących budowli ochronnych. W tym przypadku adaptacja to wydatek rzędu 200 000 netto i wwyż - radzi Sebastian Kubiak.

Przejdźmy zatem do jednego z najważniejszych pytań. Jak obecnie wyglądają ceny schronów? Ile wynosi orientacyjny koszt za m2 (w tym projekt, materiały, montaż, wyposażenie) schronu przydomowego dla 4-6 osób? Jakie są koszty eksploatacji, konserwacji i ewentualnej rozbudowy?

- Koszt realizacji zależy będzie od wielu czynników - sytuacji lokalnej, warunków gruntowych standardu wykończenia, ilości osób, czasu przebywania, funkcjonalności

i opcjonalnych instalacji w tym smart systems. Szacujemy, że koszt realizacji 1 m2 zamknie się w widełkach od 5 500 zł do 18 000 zł netto dla dużych schronów publicznych oraz dla małych prywatnych schronów premium w przedziale 20 000 do 50 000 zł - wylicza prezes i współwłaściciel Schrony.

Jak zaznacza, w przypadku schronów premium, w kosztach uwzględniana jest zawsze „kompleksowa usługa w procesie end-to end, ponieważ unikamy rozproszenia odpowiedzialności w sytuacji napotkanych problemów”.

Dodatkowo według Sebastiana Kubiaka bieżąca sytuacja geopolityczna wywołuje na rynku tzw. szok popytowy.

- Tak nagły wzrost zainteresowania stymuluje co prawda rozwój podaży, jednak zanim rynek zdąży odpowiedzieć na te potrzeby, mechanizmy ekonomiczne są bezwzględne: nowa cena równowagi rynkowej musi ustalić się na wyższym poziomie. W praktyce oznacza to rosnące koszty materiałów i usług. Więc w perspektywie kilku najbliższych lat taniej na pewno nie będzie - prognozuje.

Samorządy uaktywniły się

Natomiast Michał Lorek z firmy Mahton Schrony, która zajmuje się projektami i budową schronów, ale już nie adaptacją piwniczek, przekazał nam, że zainteresowanie i zlecenia klientów prywatnych są

stabilne. Jednocześnie jest wiele zadań zleconych przez samorządy, przede wszystkim w zakresie ekspertyz dawnych budowli ochronnych oraz projektów nowych miejsc doraźnego schronienia, ukryć i schronów. Ma to związek z tym, że duże inwestycje wymagają uwzględnienia funkcji budowli ochronnej w części podziemnej.

Poza tym Michał Lorek wskazuje, że z biegiem lat zwiększa się stopień skomplikowania obiektów.

- To naturalny proces rynkowy, wynikający z jednej strony z obowiązków narzuconych przez państwo w zakresie uwzględniania budowli ochronnych w nowych projektach, z drugiej nasze rosnące kompetencje w tym zakresie, dzięki którym nie boimy się najtrudniejszych wyzwań - tłumaczy.

Przedstawiciel Mahton Schrony ubolewa jednocześnie, że w przetargach na opracowanie dokumentacji schronu wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę, przewidziano, że wykonawca ma na to 2 miesiące. Podczas gdy taki proces zajmuje od 9 do 12 miesięcy. Dodatkowo, w jego ocenie, pieniądze na obronę cywilną wydawane są, „byle zmieścić się w narzuconym terminie, bez rzetelnego rozpoznania potrzeb danego samorządu”.

- Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi nowelizacja przepisów, która nieco uporządkuje obecny bałagan - podsumowuje. ©©

Wielka zmiana w handlu właśnie się rozpędza. Firmy nie chcą zostać w tyle

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii - wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Marta Lipska z Nestle Polska.

Jak podkreśla, największym wyzwaniem pozostaje budowanie zaufania konsumentów oraz wykorzystanie danych do tworzenia spersonalizowanych ofert.

AI zmienia zasady handlu

Dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że coraz więcej firm traktuje ją jako element niezbędny do dalszego rozwoju. Marta Lipska, e-commerce channel manager Nestle Polska, w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl zwraca uwagę, że to już nie wybór, lecz konieczność wynikająca z realiów rynkowych.

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii, niezależnie od tego, czy tego chcemy, czy nie - mówi i jednocześnie wskazuje, że wdrożenie AI to nie tylko kwestia technologii, ale przede wszystkim zaufania klientów i ich gotowości do korzystania z nowych rozwiązań.

- Co jest największym wyzwaniem przy wdrożeniu AI? Z punktu widzenia biznesu myślę, że kluczowe jest przekonanie końcowego konsumenta do bezpieczeństwa, możliwości korzystania z tej technologii oraz do przygotowanej dla niego spersonalizowanej oferty. Wierzę, że z czasem ludzie będą coraz bardziej otwarci, zaczną korzystać z AI i w pełni wykorzystywać jej możliwości - dodaje.

W ocenie Lipskiej rozwój AI jest ściśle powiązany z zarządzaniem danymi oraz ich wykorzystaniem w procesach biznesowych. To właśnie dane mają

umożliwić tworzenie bardziej dopasowanych ofert i lepsze odpowiadanie na potrzeby konsumentów.

- Chcąc nadążyć za rynkiem i za tym, co dzieje się w obszarze nowych technologii i e-commerce, zastosowań AI musi być coraz więcej. Duża część tego procesu to zarządzanie danymi - ich gromadzenie, analiza i wykorzystywanie w taki sposób, aby oferty tworzone dla konsumentów były jak najbardziej spersonalizowane i dopasowane do ich potrzeb - tłumaczy.

Lipska podkreśla również, że różnorodność rynku sprzyja zarówno bardziej wymagającym klientom, jak i tym, którzy oczekują prostych i szybkich rozwiązań.

- Na polskim rynku obecnie dostępna jest dość szeroka i zróżnicowana oferta. Pozwala ona zarówno bardziej konserwatywnym klientom, którzy porównują różne opcje, znaleźć odpowiednie rozwiązanie, jak i młodo-

szym użytkownikom, którzy szukają oszczędności czasu i dopasowania do swoich oczekiwań. Uważam, że jest to przestrzeń pełna różnorodnych możliwości i materiałów, które można wykorzystać - wyjaśnia.

Wśród kluczowych kierunków rozwoju wskazuje rosnące znaczenie wygody i czasu w procesie zakupowym. To właśnie te elementy mają coraz większy wpływ na decyzje konsumentów i sposób, w jaki korzystają oni z dostępnych rozwiązań.

- Ważnym trendem będzie także wygoda zakupów. Czas jest jednym z kluczowych czynników, ale równie istotna jest wygoda oraz to, co zostało pokazane podczas prezentacji Rafała Brzozki. To będzie jeden z kluczowych elementów, który kształtować będzie doświadczenie konsumenta - mówi i wskazuje na znaczenie dostępności jako jednego z głównych powodów zainteresowania projektami opartymi na AI.

- Myślę, że przede wszystkim dostępność. Jak pokazano w prezentacji, oferta ma być dostępna dla każdego. Niezależnie od tego, czego szukamy czy potrzebujemy, jesteśmy w stanie znaleźć odpowiednie produkty - może nie w stu procentach, ale z czasem, gdy sztuczna inteligencja zostanie w pełni wytrenowana, wyniki będą jeszcze lepiej odpowiadać potrzebom konsumentów - podkreśla.

Regulacje nie nadążają za technologią

Lipska zwraca uwagę, że rozwój technologii wyprzedza tempo zmian regulacyjnych, co może stanowić wyzwanie dla firm działających w dynamicznym otoczeniu. - Jeśli chodzi o regulacje, moim zdaniem rozwijają się one dość powoli. Jako firma zawsze dokładamy jednak wszelkich starań, aby działać zgodnie z obowiązującymi zasadami i przepisami - zauważa.

Wskazuje również na dużą dynamikę zmian w branży FMCG, która wymaga ciągłego dostosowywania się do oczekiwań konsumentów.

- Największym wyzwaniem w prowadzeniu biznesu w Polsce są zmiany trendów konsumenckich. Środowisko FMCG zmienia się bardzo dynamicznie, a odpowiadanie na potrzeby konsumentów jest dużym wyzwaniem - podkreśla i wskazuje na znaczenie trendu humanizacji oraz rosnące znaczenie jakości i składu produktów.

- W przypadku branży, w której pracuję, czyli karm dla zwierząt, istotny jest trend humanizacji - przenoszenia pewnych zwyczajów z życia ludzi na życie zwierząt oraz dbanie o ich dobrostan. Popularne stają się produkty takie jak karmy mono protein czy high protein, co pokazuje, jak zmieniają się oczekiwania konsumentów i jak branża stara się im sprostać - podsumowuje Marta Lipska. ©©

PRACA NADCHODZI DUŻA ZMIANA NA RYNKU PRACY

System może tego nie udźwignąć

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy nie długo może wejść w życie. Ustawa przeszła już przez parlament i czeka teraz na podpis prezydenta. Zmiany będą dotyczyły PIP, ale też całego rynku pracy, a także sądów pracy.

Pytanie, czy właśnie sądy nie staną się wąskim gardłem nowego systemu. - Powodzenie reformy będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby spraw - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny z kancelarii J. Dauman Legal.

Nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy została przyjęta przez Sejm i Senat. Ustawa czeka teraz już tylko na podpis prezydenta. Nowe przepisy zakładają przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej. Pracodawca będzie miał prawo odwołania się od decyzji okręgowego inspektora w terminie 30 dni do sądu pracy. Ustawa wprowadza także szybszą ścieżkę rozpatrzenia odwołania od decyzji przez sąd w ciągu 30 dni.

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy z pewnością jest jednym z najważniejszych projektów zmian w prawie pracy ostatnich lat. Choć debata publiczna na jej temat skoncentrowana została głównie na relacji pracownik-pracodawca, jej realne skutki w dużej mierze odczują sądy pracy. Reforma nie zakłada wprost przebudowy struktury sądów, jednak w praktyce może wymusić ich reorganizację. Wynika to przede wszystkim z planowanego rozszerzenia kompetencji oraz pozycji inspektorów pracy. Zmiany te mają charakter zarówno jakościowy, jak i funkcjonalny. Pojawiają się pytania, czy sądy pracy będą przygotowane zmiany i prawdopodobnie większą liczbę spraw do rozpatrzenia.

Inspektorzy będą mogli samodzielnie kształtować sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia

W obowiązującym stanie prawnym inspektor, stwierdzając, że dana osoba wykonuje pracę w warunkach właściwych dla stosunku pracy, mógł jedynie wystąpić do sądu z odpowiednim powództwem



Reforma PIP oznacza duże zmiany na całym polskim rynku pracy

lub wesprzeć pracownika w jego dochodzeniu. Po zmianach organ Państwowej Inspekcji Pracy będzie mógł samodzielnie rozstrzygnąć tę kwestię w drodze decyzji administracyjnej, co oznacza zasadnicze przesunięcie jego roli z funkcji inicjującej postępowania na funkcję władczą, bezpośrednio kształtującą sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia. Przy czym należy doprecyzować, że kompetencja ta została przyznana nie każdemu inspektorowi pracy, lecz okręgowemu inspektorowi pracy, działającemu na podstawie ustaleń dokonanych w toku kontroli.

- Decyzja ta wywołuje przy tym skutki nie tylko na gruncie prawa pracy, lecz również prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, co oznacza automatyczne objęcie danej osoby reżimem właściwym dla stosunku pracy. Zmiana ta ma szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania zjawisku pozorowanego samozatrudnienia oraz nadużywania umów cywilnoprawnych - wyjaśnia Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal.

W tym zakresie ustawodawca przewiduje również rozszerzenie zakresu podmiotowego kontroli, umożliwiając inspektorom objęcie działaniami także tych podmiotów, które formalnie nie zatrudniają pracowników w rozumieniu prawa pracy, lecz opierają swoją działalność wyłącznie na umowach cywilnoprawnych. W dotychczasowym sta-

nie prawnym możliwość ingerencji w takich przypadkach była bardziej ograniczona, co pozwalało części przedsiębiorców unikać realnej kontroli. Nowelizacja usuwa tę lukę, wzmacniając zdolność Państwowej Inspekcji Pracy do badania rzeczywistego charakteru zatrudnienia, niezależnie od jego formalnej kwalifikacji.

I to właśnie ten element proponowanych zmian jest najczęściej dyskutowanym i prawdopodobnie najbardziej „rozpoznawalnym” rozwiązaniem przewidzianym w nowelizacji: przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do stwierdzenia istnienia stosunku pracy w drodze decyzji administracyjnej - obecnie takie ustalenie należy wyłącznie do sądu. Co to oznacza w przypadku wdrożenia zmian?

- W proponowanym modelu rola sądu ulega zmianie - z organu rozstrzygającego spór „od początku” na organ rozpoznający odwołanie od decyzji organu administracji. Jest to istotna zmiana systemowa, ponieważ część spraw pracowniczych może trafiać do sądów dopiero na etapie kontroli decyzji PIP. Nie oznacza to jednak całkowitego wyłączenia sądów z rozpoznawania spraw w pierwszej kolejności. Ustawa przewiduje bowiem alternatywę - okręgowy inspektor pracy może zamiast wydania decyzji wnieść powództwo do sądu pracy. Ponadto sąd, rozpoznając odwołanie od decyzji, nie ogranicza się wyłącznie do kontroli jej legalności, lecz może orzec co do istoty sprawy - mówi Angelika Czarnecka.

Państwowa Inspekcja Pracy zyska kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie w stosunki prawne

Angelika Czarnecka wskazuje, że obok zmian o charakterze materialnym przewidziano również szereg rozwiązań zwiększających efektywność działania inspektorów. Należą do nich m.in. rozwój narzędzi analitycznych opartych na wymianie danych z innymi instytucjami publicznymi, możliwość prowadzenia kontroli w formie zdalnej, a także bardziej elastyczne planowanie działań kontrolnych w oparciu o analizę ryzyka. Istotnym elementem jest również zaostrzenie sankcji za naruszenia prawa pracy.

- Rozwiązania te nie stanowią jednak zasadniczego rozszerzenia kompetencji w sensie materialnoprawnym, lecz raczej wzmacniają zdolność egzekwowania już istniejących uprawnień oraz zwiększają skuteczność działania organu. W rezultacie nowelizacja prowadzi do częściowej zmiany modelu funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy. Dotychczas była ona przede wszystkim organem kontrolnym, którego rola sprowadzała się do wykrywania naruszeń i inicjowania dalszych postępowań, w szczególności sądowych. Po zmianach zyskuje ona w określonym zakresie kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie

w stosunki prawne między pracodawcą a osobą świadczącą pracę - twierdzi Czarnecka.

Warto również zauważyć, że wszczęcie postępowania przez okręgowego inspektora pracy przerywa bieg przedawnienia roszczeń pracowniczych, które po zakończeniu postępowania biegnie na nowo. O ile więc nie wszystkie elementy reformy oznaczają rozszerzenie kompetencji sensu stricto, o tyle w kluczowym obszarze - ustalania istnienia stosunku pracy - mamy do czynienia z wyraźnym i jakościowym wzmocnieniem pozycji inspektorów pracy.

Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą kierowane do sądów pracy, a już dziś zmagają się one z przewlekłością postępowań

Proponowane zmiany prowokują do pytań o wydolność sądów pracy. Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą do nich kierowane - szczególnie jeśli pracodawcy będą masowo odwoływać się od decyzji inspektorów. Tymczasem już dziś wiele wydziałów pracy zmagają się z przewlekłością postępowań.

- Dlatego coraz częściej mówi się o konieczności reorganizacji sądów. Nie chodzi jednak o „rewolucję ustrojową”, lecz raczej o działania operacyjne - takie jak tworzenie nowych wydziałów, sekcji specjalistycznych czy wzmocnienie zaplecza kadrowego. Obowiązujące przepisy organi-

zacyjne już dziś dają takie możliwości, ale ich wykorzystanie będzie zależało od skali wpływu nowych spraw na organizację pracy sądów - wskazuje prawniczka.

Skuteczność całej reformy PIP będzie zależeć również od sprawności działania sądów pracy

Reforma PIP, jak przypomina Angelika Czarnecka, trafia przy tym na moment szczególnie dla wymiaru sprawiedliwości. Sądy przechodzą jednocześnie proces cyfryzacji oraz zmian organizacyjnych, co w krótkiej perspektywie może dodatkowo obciążać system. W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miało wsparcie administracyjne - w tym rola asystentów sędziów.

- Ostatecznie trudno mówić o „systemowej reformie sądownictwa”. Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja wymuszona zmianami w prawie pracy. Jej powodzenie będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby i nowego rodzaju spraw - twierdzi Angelika Czarnecka.

Czarnecka uważa, że jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy Państwowej Inspekcji Pracy będzie w dużej mierze zależeć nie od samej Państwowej Inspekcji Pracy, lecz od sprawności działania sądów pracy. ©©

Czy Dubaj podniesie się z kolan?

W 2008 roku śledziłem z bliska niepoahamowane szaleństwo budowlane Dubaju. Świat z niedowierzaniem przyglądał się, jak na przekór globalnemu kryzysowi powstają tam projekty na coraz większą skalę

Jacek Pałkiewicz

Silna konkurencja między firmami budowlanymi spowodowała ceny sprzedaży do nierealnego poziomu. Spekulacja osiągnęła swoje apogeum. Załamania rynku nieruchomości boleśnie zweryfikowało wybujałe ambicje inwestorów. Spowolniały prace, opustoszały niektóre imponujące place budów i przeredniały las pracujących nieprzerwanie przez całą dobę czwartej części dźwigów budowlanych na świecie. Spośród 980 zarejestrowanych projektów, koncerty budowlane anulowały połowę, doszło do opóźnienia bądź rezygnacji z projektów o łącznej wartości 330 miliardów dolarów. Dubaj dotarł do pułapu swoich zdolności budowlanych, zabrakło robotników i materiałów. Stało się niemożliwe kontynuowanie wszystkich rozpoczętych w poprzednich latach projektów.

Nadpodaż w sektorze nieruchomości zachwiała równowagę i otworzyła drzwi do kryzysu finansowego. Bankom zabrakło środków, w krótkim czasie dług przekroczył wartość produktu krajowego brutto, podczas gdy emirat nie miał z czego go spłacić. Kraj stanął w obliczu krachu. Kryzys finansowy pogrążył kilka monumentalnych inwestycji. Wysokościowiec Nakheel Tower miał osiągnąć tysiąc metrów wysokości. Budowa ruszyła w 2008 roku, ale po roku prace wstrzymano i pomimo zapowiadanego przez dewelopera ich wznowienia, nigdy to nie nastąpiło. Podobny los spotkał Burdż al-Alam w biznesowej dzielnicy miasta, nie doczekał się końca realizacji Lam Tara Tower, 70-piętrowy kompleks biurowo-hotelowy czy Lighthouse Tower, po którym została jedynie wykopana dziura w ziemi pod fundamenty.

Odnajduję link do bloga ekonomisty Piotra Kuczyńskiego, który pisał wówczas: „Miastocud, które zachwycało swoimi kolosalnymi dziełami, dotknęło dna, recesja i długi rzuciły je na kolana”. Marzenie emira Dubaju, premiera i wiceprezydenta Zjednoczonych Emiratów, Mohammeda bin Raszida Al Maktouma zrobienia ze stolicy światowego centrum finansowego, rozplynęło się. 25 listopada 2008 roku, jak grom z jasnego nieba w emirat uderzył kryzys kredytowy. Świat finansowy wstrzymał oddech, po sześciu latach napędzanego spekulacjami bo-

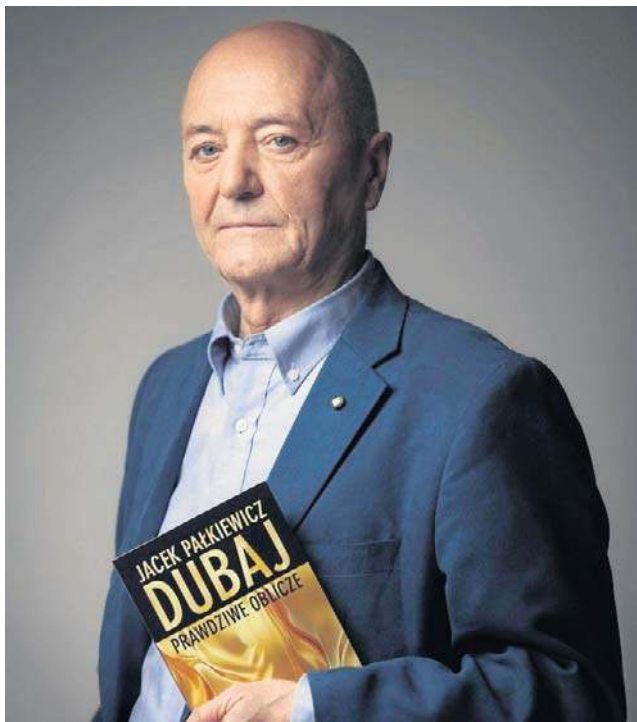


Stare miasto Creek wokół którego rozrósł się Dubaj

omu nieruchomościowa bańka eksplodowała. Tego dnia gigant Dubai World, państwowa spółka inwestycyjno-deweloperska, zarządzana przez rodzinę królewską, wystąpiła o wydłużenie terminu spłaty 26 miliardów dolarów długu.

Wieża”, prawie już ukończona 163-piętrowa największa budowla kiedykolwiek wzniesiona przez człowieka, symbol wielkości i, co tu ukrywać, arogancji porównywalnej do sięgającej nieba biblijnej wieży Babel, która była wyzwaniem dla ograniczeń ludzkich narzuconych przez Stwórcę, mogła stać się symbolem porażki wybitnego wizjonera. Wkrótce „Financial Times” informował, że niecierpiący zwłoki „dług rządowy” został uregulowany. Bankierzy i podwykonawcy odetchnęli z ulgą, bo na pomoc Dubajowi ruszył z lokalnym Planem Marshalla Abu Dhabi. Przepompowanie 10 miliardów dolarów pozwoliło zakończyć budowę niebosiężnej „Wieży”. Ten gest miał niebagatelną cenę, która musiała być upokorzeniem dla panującej tu rodziny Al Maktoum, bo zirykowany szejek zmuszony był okazać gest wdzięczności. Ku zaskoczeniu wszystkich, na 24 godziny przed inauguracją 828-metrowego drapacza chmur Burdż Dubaj, zmienił jego nazwę na Burdż Chalifa, szejka Abu Dhabi, prezydenta Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Tak naprawdę nikt nie wiedział, jakie było prawdziwe zadłużenie Dubaju wynikające



Jacek Pałkiewicz za swoją książkę został zaocznie skazany na 6 lat więzienia

z zaciągania ogromnych kredytów na finansowanie kolosalnych projektów. Analitycy mówili, że z pewnością nie mniejsze niż 80 miliardów dolarów, chociaż niektórzy eksperci byli skłonni założyć, że chodziło o nawet 170 miliardów, czyli dużo, dużo więcej od PKB emiratu. Giełda popadła w panikę, pytano czy to nie koniec bajecznej historii osady rybackiej. Eksperci podejrzewali, że fenomenalny sukces księstwa może rozplynąć się niczym pustynna fa-

tamorgana, powodując kryzys na niebywałą skalę.

W końcu 2012 roku rynek nieruchomości w Dubaju podniósł się z kolan. Kryzys zadłużenia, który uderzył nie tylko w finanse, ale i w dumę wszystkich emiratów, powoli uszedł w niepamięć - pisał John Arlidge w londyńskim „Sunday Times”. Christopher Davidson, profesor nauk politycznych Bliskiego Wschodu na uniwersytecie w Durham, twierdził, że „kryzys 2008 roku spowodował utratę

autonomii Dubaju, którą de facto posiadał od 170 lat”. Od pewnego już czasu emirat Abu Dhabi, który zawsze pozostawał w ekonomicznym cieniu siostrzanego królestwa, mobilizował wysiłki by zdominować swojego konkurenta.

W tym niepewnym scenariuszu powraca z niezwykłą siłą słynna refleksja przypisywana Rashidowi bin Saeed Al Maktoum jednej z kluczowych postaci polityki emirackiej w latach 50. i jednemu z ojców założycieli nowoczesnego Dubaju: „Mój dziadek jeździł na wielbłądzie, mój ojciec na wielbłądzie, ja jeżdżę mercedesem, mój syn land roverem i mój wnuk także będzie jeździł land roverem, lecz mój prawnuk będzie musiał znów podróżować na grzbiecie wielbłąda”.

W świetle obecnych wydarzeń ta wypowiedź brzmi jak złowieszcze ostrzeżenie. Czy metropolia rzeczywiście mogłaby wykonać tak nagły krok wstecz? Wystarczyło kilka dronów, aby przypomnieć, że Dubaj nie jest odrębną planetą. Nie jest statkiem kosmicznym poza czasem. Znajduje się w niestabilnym regionie, w kruchym kontekście politycznym, w układzie geopolitycznych równowag, których w rzeczywistości nie kontroluje. Udawanie, że się tego nie widzi, nie jest wizją międzynarodową – to jedynie wygodna przebrana za odwagę.

Przechwycone rakiety, ograniczone loty, opustoszałe hotele: miasto, które sprzedawało

światu starannie reklamowany wizerunek bajkowego miasta, mieszkankę bezpieczeństwa i luksusu, teraz przede wszystkim broni swojej reputacji. Na poparcie tej tezy rozpowszechniane są zdjęcia rodziny królewskiej spacerującej i żartującej w Dubai Mall. Jest to starannie zaplanowany zabieg medialny mający uspokoić społeczeństwo i inwestorów, przekazując jasny komunikat: jeśli najwyższe władze kraju żyją na co dzień bez obaw, oznacza to, że sytuacja znajduje się pod kontrolą.

Dubaj nadal świeci blaskiem tak, jakby nic się nie stało. Drapacze chmur są oświetlone, muzea pozostają otwarte, okazałe hotele utrzymują pełną obsługę, restauracje nie opuszczają rolet. Wystawy sklepowe nadal zapraszają, hotele wciąż oferują wycieczki i usługi, lecz rytm wielkiego hubu Zatoki wyznacza dziś już inny dźwięk: dźwięk alarmów. Prawdziwą wiadomością – bardziej jeszcze niż szczątki rakiet spadające w pobliżu symbolicznych miejsc turystyki czy zakłócenia na lotnisku – jest to, że stolica bliskowschodniego luksusu utraciła swoją najcenniejszą cechę: poczucie, że jest nie-tykalna.

A wspomnę, że jeszcze kilka tygodni temu Departament Gospodarki i Turystyki Dubaju świętował kolejny rekordowy rok: 19,59 miliona międzynarodowych odwiedzających. Była to opowieść o doskonale działającej maszynie – o emiracie zdolnym przyciągać turystów, inwestorów, fachowców, podatkowych nomadów i wielkie fortuny z taką samą łatwością, z jaką buduje luksusowe hotele i nowe dzielnice.

Czy jeszcze i tym razem plemienny autokrata Al Maktoum potrafi mobilizować swoich tużów od brandingu, którzy w przeszłości byli zdolni doskonale łączyć emocje i pozytywne skojarzenia wiążące się z awangardową architekturą, niebywałym luksusem i unikatowymi atrakcjami turystycznymi, aby uczynić go wyjątkowym, zapewnić rozgłos i rozpoznawalność na całym świecie.

Ile czasu będzie potrzebne, aby odbudować zaufanie i przekonać świat, że jego model pozostaje wiarygodny. A zaufania, w przeciwieństwie do kurortu czy promenady, nie otwiera się uroczystym przecięciem wstęgi.

Rozumiem, że nie każdy zarabia kokosy, ale żeby tak na wysypisku śmieci mieszkać?

Klaudia El Dursi na Instagramie o swych wrażeniach ze zwiedzania Tajlandii Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Grażyna Szapołowska nie złamała przepisów

Pudelek wyszedł aktorkę, jak wybrała się na zakupy w śródmieściu stolicy. Dystyngowana gwiazda sama musiała sobie poradzić z dźwiganiem pakunków. Dziarskim krokiem wędrowała od sklepu do sklepu i w końcu wróciła do auta, które tym razem zaparkowała zgodnie z przepisami. To mercedes, który kosztuje ok. 200 tys.

Dominika Gawęda opowiada o rozstaniu

Wokalistka Blue Cafe udzieliła wywiadu Gosia Ohme Podcast i opowiedziała o rozstaniu z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus. – Pewnego dnia się obudziłam i stwierdziłam: jesteś nie-szczęśliwa, musisz coś z tym zrobić – powiedziała. I dodała: – To była wspólna decyzja i o tyle było nam łatwiej.

Karolina Gilon kocha sprzedawcę warzyw

Prezenterka chętnie udziela się w mediach społecznościowych. Ostatnio odpowiadała w internecie na pytania, które zadawali jej fani. Jedno z nich dotyczyło pracy jej partnera Mateusza Świerczyńskiego. – Mati zawodowo zajmuje się sprzedawaniem warzyw w firmie, która robi importy, eksporty. Współpracuje z ludźmi, którzy mają swoje uprawy na przykład brokuła, kalafiora i z nimi robi biznes, chodzi o całe tiry warzyw. Na drugim etapie jest jeszcze super tatą – powiedziała na InstaStories. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sherlock Holmes: Gra cieni

TVN Fabuła, 20:00
Genialny detektyw Sherlock Holmes (Robert Downey Jr.) staje przed trudnym wyzwaniem. Okazuje się, że istnieje człowiek, który dorównuje mu błyskotliwością i bystrością umysłu. Jest nim bezwzględny i przebiegły profesor James Moriarty.

Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka

Kino Polska, 20:00
Kinowy film Jerzego Gruzdy, nawiązujący do serialu „Czterdziestolatek”. Inżynier Stefan Karwowski (Andrzej Kopiczyński) zostaje wytypowany do programu telewizyjnego i nawiązuje romans z piosenkarką Ireną Orską (Irena Jarocka).

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA

TVP 1, 20:35
Polska po wygranym meczu z Albanią, zmierzy się w finale baraży ze Szwecją. Zagrają na stadionie w Solna pod Sztokholmem. To wielki finał, którego stawką jest udział w tegorocznym mundialu.

Bez stałego adresu – Bob Dylan

TVP Kultura, 23:35
Film będący podróżą do początków kariery muzycznej Boba Dylana, legendarnego kompozytora i wykonawcy. Narratorem jest sam muzyk, który otwarcie opowiada, jak doszło do jego sukcesu w 1966 roku.

KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo:

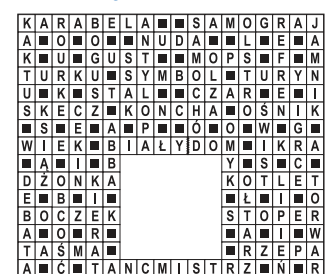
- bohaterowie czeskiej animacji „Sąsiedzi”,
- film w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,
- spory ubytek w murze,
- Józef ..., pseudonim Stefana Żeromskiego,
- zeszyt do robienia zapisków,
- grecka wyspa kojarzona z Kolosem,
- miasto z piosenki Ewy Demarczyk,
- ... Karpiel-Bulecka, piosenkarz i muzyk,
- instrument Carlosa Santany,
- rasa kaczki z Azji,
- ostri występ na powierzchni przedmiotu,
- komplet naczyń stołowych,
- mieszkaniec kraju z Duszanbe,
- europejskie księstwo,
- Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
- stos desek lub żelastwa,
- religijna ceremonia, obrzęd,
- ustawodawcza w gestii Sejmu,
- jadalny skorupiak morski,
- lek przeciwpalny,
- zbiornik jak dawny czołg.

Pionowo:

- dramat kryminalny w reżyserii Agnieszki Holland,
- znak rodowy Indian,
- rzadko używa mydła,
- masa serowa z kwaśnego mleka,
- dawna osada obronna,
- partner w tańcu,
- morski głowonóg dostarczający sepii,
- zespół ośmiu muzyków,
- krach majątkowy, bankructwo,
- osiłkowi w żłoby dano,
- bierze udział w regatach wioślarskich,
- dzielnica Gdańska z katedrą,
- umowa o pracę dla aktora,
- ... ludzi umarłych”, nowela Marka Hłaski,
- tkanka tłuszczowa zwierząt,
- wyspa jak model Seata,
- uśpienie przed operacją,
- pudełko na kosztowności,
- w ekwipunku strażaka,
- najmłodsze pokolenie, potomstwo,
- publiczne zebranie, mityng,
- uchybiecie towarzyskie, faux pas,
- piąta część kopy.



ROZWIĄZANIE NR 48



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pośpiech w rozmowach i drobne nieporozumienia.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i bliskim relacjom...
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię więcej kontaktów niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze, ale intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny radzi zadbać o swój komfort i nie przekraczać granic.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś podpowiada, by działać śmiało, lecz nie ignorować cudzych potrzeb.
Rak (22.06 - 22.07)
To dobry moment na uprządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały detal może zmienić bardzo wiele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci tam, gdzie ostatnio było napięcie. Horoskop dzienny wróży, że w uczuciach możliwa miła i ciepła niespodzianka...
Panna (23.08 - 22.09)
Warto zaufać przecuciu, zwłaszcza w ważnej sprawie. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko wymaga natychmiastowej reakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na ruch, podróż lub nową inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi uważać jedynie, by nie obiecać zbyt wiele.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praktyczne podejście da Ci przewagę i spokój. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczorem znajdziesz chwilę na zasłużony oddech.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwany zwrot wydarzeń może wyjść Ci na korzyść, ale horoskop na dziś radzi zachować otwartość i odrobinę dystansu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość pomoże dziś komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by jednak zadbać też o własne potrzeby.

Cel na dziś – strzelić jednego gola więcej od Szwedów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Przed Biało-Czerwonymi pozostał już tylko jeden krok do mundialu i jedno zadanie: strzelić o jednego gola więcej od Szwedów i wywalczyć bilet na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku.

Problem w tym, że niewiele jednak wskazuje na zwycięstwo Polski przed spotkaniem, które rozpocznie się dzisiaj o godzinie 20.45 na Strawberry Arenie w Solnie pod Sztokholmem. Szwedzi w niezłym stylu rozstrzygnęli półfinał z Ukrainą i są wyraźnymi faworytami bukmacherów. Na niekorzyść Biało-Czerwonych przemawia także historia bezpośrednich starć (28 meczów: 9 zwycięstw, 4 remisy i aż 15 porażek). Ponadto ostatni triumf ze Szwecją na jej terenie miał miejsce ponad 95 lat temu.

Tyle że to nie jest czas na rozpamiętywanie. Rozczarowujący styl Biało-Czerwonych w meczu z Albanią trzeba jak najszybciej zostawić za sobą. Cel został przecież osiągnięty: po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży o mistrzostwa świata 2026. Jan Urban wraz ze sztabem musi po prostu szybko wprowadzić korekty personalne i w ustawieniu, przede wszystkim w defensywie, która była naszą najsłabszą formacją w czwartek na PGE Narodowym w Warszawie.

A jeśli już odwoływać się do przeszłości, to najlepiej nie-specjalnie odległej. Ostatnim meczem bezpośrednim ze Szwedami było finałowe spotkanie baraży o udział w mistrzostwach świata 2022 w Katarze. Na Stadionie Śląskim w Chorzowie podopieczni ów-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży

czesnego selekcjonera Czesława Michniewicza wygrali 2:0 po trafieniach niezawodnego duetu Lewandowski - Zieliński, kontrolując tę rywalizację przez znakomitą większość czasu jej trwania.

W obecnej kadrze na baraże do MŚ 2026 powołanej przez selekcjonera Urbana znalazło się aż jedenastu zawodników, którzy zagraли wówczas w Chorzowie, z czego siedmiu wystąpiło od pierwszej minuty. Po stronie Szwedów nie zagra dziś natomiast kontuzjowany napastnik Liverpoolu Alexander Isak, który w tamtym spotkaniu wystąpił od pierwszej minuty i straszył Wojciecha Szczęsnego.

A to nie jest jedyny problem kadrowy rywali przed kolejnym starciem z Polską - po ostatnim meczu z Ukrainą kadre opuścił także obrońca Isak Hien, kluczowy gracz drużyny selekcjonera Grahama Pottera. Kłopot gospodarzom mogą wieczorem sprawić także nasi kibice, których grupa będzie wspierać wybrańców trenera Urbana - nawet do 1800 osób, które zajmą miejsca w sektorze gości na Strawberry Arenie mieszczącej maksymalnie 65 tysięcy widzów. Powinni być więc słyszalni i dawać wsparcie naszym zawodnikom. Warto w tym miejscu dodać, że reprezentacyjny obiekt Skandynawów wyposażony jest w hy-

brydową murawę (połączenie naturalnej i sztucznej trawy), a na prośbę piłkarzy obu reprezentacji dach zostanie otwarty.

Do składu Biało-Czerwonych wraca pauzujący z Albanią za nadmiar żółtych kartek Nicola Zalewski. Bardzo prawdopodobne jest także roszada w defensywie - miejsce Tomasa Kędziory w wyjściowym składzie powinien zająć Przemysław Wiśniewski. Cieszący się dużym zaufaniem selekcjonera reprezentacji Polski stoper Widzewa, który zadebiutował w kadrze przeciwko Holandii, ma lepsze warunki fizyczne od konkurenta i jest szybszy. A ktoś właśnie o takiej charakterystyce byłby najlepszy do powstrzymania rewelacyjnego Viktora Gyokeresa - autora hat-tricka przeciwko Ukrainie.

Zgóry wiadomo, że w przypadku awansu reprezentacja Polski rywalizować będzie w grupie z Tunezją, Holandią i Japonią. W mediach pojawiło się już potencjalne miejsce pobytu kadrowiczów w USA - mowa o Teksasie, blisko którego znajduje się Meksyk, gdzie Biało-Czerwoni rozegraliby pierwszy mecz w finałach mistrzostw świata - przeciwko Tunezji.

Co, jeśli się nie powiedzie? Wówczas Lewandowski może zdecydować o zakończeniu reprezentacyjnej kariery, co wiązałoby się z totalną zmianą filozofii gry naszej drużyny narodowej. A być może także z roszadą na stanowisku selekcjonera... Stawka spotkania w Solnie jest zatem ogromna.

Transmisję meczu ze Szwecją przeprowadzi publiczny nadawca w TVP 1 i TVP Sport (a także na stronie tvpsport.pl i w aplikacji mobilnej) od godziny 20.45. Komentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. ©

Iga Świątek coraz niżej w światowym rankingu. Wypadła z podium

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W najnowszym rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce. Polkę wyprzedziła Amerykanka Coco Gauff. Na prowadzeniu wciąż Aryna Sabalenka.

Białorusinka w sobotnim finale turnieju WTA 1000 w Miami pokonała w trzech setach Gauff. 28-letnia zawodniczka obroniła tym samym tytuł i skompletowała w kadrze przeciwko Holandii, ma lepsze warunki fizyczne od konkurenta i jest szybszy. A ktoś właśnie o takiej charakterystyce byłby najlepszy do powstrzymania rewelacyjnego Viktora Gyokeresa - autora hat-tricka przeciwko Ukrainie.

Drugie miejsce utrzymała Kazaszka Jelena Rybakina. Spa-

dek o jedną pozycję odnotowała Magdalena Fręch, która obecnie jest w zestawieniu 38., a Magda Linette spadła z 50. na 57. miejsce. W drugiej setce rankingu znajdują się trzy polskie tenisistki: 132. miejsce zajmuje Katarzyna Kawa, 133. Maja Chwalińska, a 154. Linda Klimovicova.

Najbliższym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będą zawody w Stuttgarcie, rozgrywane w dniach od 13 do 19 kwietnia. Będzie to pierwszy w tym roku turniej na nawierzchni ziemnej. Świątek aktualnie pozostaje bez trenera, po tym jak w ubiegłym tygodniu postanowiła zakończyć współpracę z belgijskim szkoleniowcem Wimem Fissette'em.

W rankingu ATP awansowali dwaj najlepsi aktualnie polscy tenisisci - Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. Pierwszy awansował z 57. na 53. pozycję, drugi z 75. na 72. lokatę. Hurkacz - podobnie jak Świątek - szuka trenera. W ubiegłym tygodniu Wrocławianin rozstał się z chilijskim trenerem Nicolasem Massu. ©



FOT. JAKUB PIKULIK

W poniedziałkowym notowaniu rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce

W polskich skokach idą zmiany. Co z trenerem kadry narodowej?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu Polskiego Związku Narciarskiego, byłym fizjoterapeutą reprezentacji i Adama Małysza.

Sezon 2025/2026 w skokach narciarskich przeszedł do historii. Jaki to był sezon?

Słodko-gorzki. Igrzyska olimpijskie nawet przerosły nasze oczekiwania, modliliśmy się choćby o jeden medal, w który

i tak mało kto wierzył, a przywieźliśmy aż trzy. Do plusów należy zaliczyć objawienie sezonu, Kacpra Tomasiaka, który te trzy krążki zdobył. Bardzo dobrze zaprezentował się też w Pucharze Świata. Jak na pierwszy sezon tak młodego skoczka, wszystko, co osiągnął, jest wielkim wyczynem.

Minusy?

To, co się działo przed igrzyskami, mam na myśli mistrzostwa świata w lotach, ale też po igrzyskach. Dokończenie sezonu w Pucharze Świata

było bardzo słabe i tutaj nie ma co pudrować rzeczywistości, że było źle. Takie samo zdanie ma zresztą trener Maciej Maciusiak, który wyraźnie powiedział, że poza igrzyskami sezon wypadł poniżej oczekiwań.

Maciusiak pozostanie zatem trenerem reprezentacji Polski?

Mogę przypuszczać, że tak. Sam przyznaję, że wie, gdzie popełniono błędy, gdzie należy szukać poprawy i gdzie pozostajemy z tyłu ze sprzętem czy techniką. Myślę, że otrzyma

szansę dalszego poprowadzenia kadry.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja?

Podsumowanie sezonu odbędzie się zaraz po świętach. Wtedy zbierze się zarząd związku. Adam Małysz poczynił też już pierwsze rozmowy podczas zakończenia sezonu w Planicy.

Media spekulują, że w roli doradcy trenera związku może zostać zatrudniony były szkoleniowiec naszej reprezentacji

Stefan Horngacher. Rozważacie taką kandydaturę?

Nie wypowiadamy się na ten temat. Jeśli jakieś sprawy są prowadzone, to prowadzi je prezes Małysz i jeśli będzie coś na rzeczy oraz zapadną ustalenia, to on ogłosi je publicznie.

Maciusiak potrzebuje takiego wsparcia?

Prezes musi porozmawiać z trenerem, czy on widzi taką współpracę, skoro odpowiedzialność za wyniki bierze na siebie. Jeżeli będzie taka otwartość na współpracę, zoba-

czymy, jak to się ułoży. Na razie żadne decyzje nie zapadły.

A może warto dać szansę na poprowadzenie pierwszej reprezentacji Wojciechowi Toporowi, trenerowi kadry B, który do minionego sezonu tak świetnie przygotował Kacpra Tomasiaka?

Na ten moment takiej dyskusji nie ma.

W samym sztabie dojdzie do jakichś zmian?

Będziemy o tym rozmawiać. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Trener Goncalo Feio odszedł z Radomiaka Radom i już ma nowy klub - w Portugalii

Stanisław Wróbel
Radom/Portugalia**PIŁKA NOŻNA. Trener Goncalo Feio odszedł z Radomiaka Radom i już ma nowy klub! To CD Tondela w Portugalii.**

Trener Goncalo Feio odszedł z Radomiaka Radom i bardzo szybko znalazł nowe zatrudnienie. Rozpoczął pracę w CD Tondela w Portugalii. To przedostatni klub tamtejszej ekstraklasy.

Tondela ogłosiła w niedzielę 29 marca, że jej nowym trenerem będzie Goncalo Feio. Znany z porywczego charakteru Goncalo Feio poprowadził już pierwszy trening.

- Musimy być drużyną, która reprezentuje zasady, z którymi utożsamiają się również mieszkańcy Tondeli, nasi fani - to pierwsze słowa Goncalo Feio po objęciu nowego klubu.

Portugalskie media odnotowują to co działo się z Goncalo Feio w Polsce. „Nowy trener Tondeli ma rekord pod znakiem nietypowych incydentów, a teraz może zrobić show w Portugalii” - napisało Revista TV Guia.

Goncalo Feio w CD Tondela zastąpił Włocha Cristiano Bacciego, który, jak informują portugalskie media, został zwolniony po konflikcie z prezesem klubu.

Decyzja o zmianie trenera zapadła w trudnym momencie

dla portugalskiego zespołu, który obecnie zmaga się z wyraźnym kryzysem formy. Tondela obecnie zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli portugalskiej ekstraklasy i znajduje się w bardzo niekorzystnej sytuacji punktowej. Do bezpiecznej strefy brakuje jej czterech punktów, co sprawia, że każdy kolejny mecz nabiera ogromnego znaczenia.

Nowy szkoleniowiec stanie przed wymagającym zadaniem poprawy wyników drużyny i walki o utrzymanie w lidze.

Przypomnijmy, że Goncalo Feio odszedł z Radomiaka Radom w marcu, tuż po meczu z GKS-em Katowice, przegranym przez Zielonych 0:1. Kulisy jego rozstania z klubem były bardzo burzliwe i odbiły się szerokim echem w mediach. Szkoleniowiec poinformował bowiem organy ścigania, że został uderzony przez radnego Radomia, Dariusza Wójcika.

Cała sytuacja wywołała ogromne kontrowersje i napięcie wokół klubu, a sam trener uznał, że w takich warunkach nie jest w stanie kontynuować swojej pracy. W związku z tym podjął decyzję o odejściu z zespołu, mimo że jego kontrakt obowiązywał aż do 2028 roku. Ostatecznie umowa została rozwiązana za porozumieniem stron, kończąc jego pracę w Radomiu w atmosferze konfliktu i niedomówień.

©P



Goncalo Feio w nowym klubie. Rozpoczął pracę w Portugalii, w CD Tondela. Poprowadził już pierwszy trening.

PIŁKA NOŻNA

W sobotę zespół Radomiaka Radom korzystając z przerwy na mecze reprezentacji rozegrał sparing z ŁKS-em Łódź. W niedzielę drużyna odbyła trening na Koniówce, przygotowując ją do najbliższego meczu w PKO Bank Polski Ekstraklasa z Motorem Lublin (6 kwietnia). W sobotę trener Bruno Baltazar poprowadził drużynę w wygranym 2:0 meczu z ŁKS-em Łódź. Gole zdobywali Luquinhas oraz Jan Grzesik. **MK**



FOT. RKS RADOMIAK.PL

KICKBOXING

Mamy wicemistrza Polski Piotr Głuch, 12-letni zawodnik z Radomia wywalczył wicemistrzostwo Polski w Kickboxingu. Jest najmłodszym medalistą w tym sporcie w historii regionu radomskiego. **SZS**

Pierrot Czarni Radom grali na wyjeździe ze Stalą Nysa

Olha Ilkevych
Radom/Nysa

SIATKÓWKA. W sobotę, 28 marca o godzinie 18:00 Pierrot Czarni Radom na wyjeździe przegrali ze Stalą Nysa 1:3 w 29. kolejce PLS 1. Ligi.

Stal Nysa - Pierrot Czarni Radom 3:1.

Sety: 30:32, 25:13, 25:14, 25:17.

Stal: Szczurek, Kosiba, Mordyl, Mouchlias, Truhtchev, Putkowski, Olejniczak.

Czarni: Szymański, Słotarski, Wójcik, Miniak, Klut, Kowal, Filipowicz.

MVP: K. Kosiba (Stal Nysa).

Pierwszy punkt spotkania zdobyli Czarni Radom po skutecznym ataku Michała Wójcika. Stal Nysa szybko odpowiedziała, jednak goście odrobili straty i objęli prowadzenie 6:4 po bloku Michała Kowala. Gospodarze doprowadzili do remisu 7:7, a gra szybko przerodziła się w wyrównaną walkę punkt za punkt. Przy stanie 12:12 znów był remis, lecz po zagrywce Bartłomieja Klutha Czarni odskoczyli na 14:12. W końcówce seta emocje sięgnęły zenitu, mimo prowadzenia Czarnych, Stal doprowadziła do gry na przewagi. Ostatecznie, po ataku Wójcika, radomianie wygrali 32:30 i objęli prowadzenie 1:0 w meczu.

Drugi set rozpoczął się od punktu dla Czarnych, jednak gospodarze z Nysy szybko



FOT. PIERROT CZARNI RADOM

Siatkarze Pierrot Czarnych Radom po dramatycznym przebiegu wygrali pierwszego seta na przewagi 32:30. W kolejnych setach niestety nie mieli wiele do powiedzenia.

doprowadzili do remisu 5:5. Po chwili, po skutecznej zagrywce Kosiby, to Nysa objęła prowadzenie 9:7. Mimo prób odrabiania strat przez Czarnych, rywale byli wyraźnie skuteczniejsi i stopniowo powiększali przewagę, wychodząc na prowadzenie 16:10. Na parkiecie pojawił się Konrad Formela, który miał pomóc odmienić losy seta, jednak gospodarze nie zwalniali tempa. Zakończyli partię wynikiem 25:13, doprowadzając do remisu 1:1 w meczu.

Początek trzeciego seta w Nysie był wyrównany, a zespoły szły punkt za punkt do stanu 4:4. Później jednak gospodarze odskoczyli na 8:6,

a wkrótce zbudowali wyraźną przewagę 16:10. Kolejne błędy Radomian tylko powiększały różnicę punktową. Choć blok Adama Miniaka przyniósł jeden z punktów dla gości, końcówka seta należała już zdecydowanie do gospodarzy. Stal wykorzystała piłkę setową przy stanie 24:14 i wygrała 25:14.

Początek czwartego seta należał do gospodarzy, którzy szybko objęli prowadzenie 3:1. Stal Nysa utrzymywała przewagę, wykorzystując błędy Czarnych i powiększając dystans do stanu 8:5. Po ataku Michała Kowala Czarni zdobyli punkt i starali się wrócić do gry, jednak gospodarze nie zwal-

niali tempa. Po serii zagrywek Kosiby Stal prowadziła już 18:9. Dodatkowo błąd zagrywki Bartłomieja Klutha dał kolejny punkt Nysie. Choć Czarni zdołali odrobić kilka oczek, przewaga gospodarzy była bezpieczna. Przy stanie 24:17 Stal miała piłkę meczową, którą wykorzystała, wygrywając seta 25:17 i cały mecz 3:1.

W tabeli Radomianie są na 11. miejscu z dorobkiem 37 punktów.

Kolejny mecz Pierrot Czarni Radom rozegrają w środę pierwszego kwietnia w hali Radomskiego Centrum Sportu o godzinie 18:00. Rywalem będzie Sparta Grodzisk Mazowiecki. ©P

„Święta Wojna” dla szczypiornistek z Radomia

Damian Wiśniewski
Radom/Kielce

PIŁKA RĘCZNA. W sobotę 28 marca Suzuki Korona Handball Kielce i ELMAS-KPS APR Radom grały tak zwaną „Świętą Wojnę” w ramach 19. kolejki Ligi Centralnej kobiet w piłce ręcznej.

Wygrały Radomianki, 27:22.

Suzuki Korona Handball Kielce - ELMAS-KPS APR Radom 22:27 (9:13).

Suzuki Korona: Mazur, Smelcerz - Podsiadło 6, Berlin-

ska 5, Leśniak 3, Olejarczyk 2, Staszewska 2, Janczarek 1, Łucak 1, Miśkiewicz 1, Śmigłarska 1, Grzesita, Piwowar, Rzepka, Sadowska, Zychowicz.

APR Radom: Borkowska, Kolasinska - Mielewicz 6, Salisz 6, Domka 5, Papke 4, Machnio 2, Pawłowska 2, Sołóciuk 1, Zub 1, Dymińska, Głuszko, Krzymowska, Kuryś, Skorża.

Po 20 minutach Radomianki prowadziły 10:6. Do przerwy było 13:9 dla przyjezdnych.

Po 50 minutach gry zespół z Radomia prowadził już 24:16. Kielczanki ruszyły do odrabia-

nia strat, ale wystarczyło im tego na zmniejszenie różnic. Ostatecznie Radomianki wygrały 27:22. Najskuteczniejsze były trzy zawodniczki, które rzuciły po sześć bramek: Paulina Podsiadło z Korony Handball oraz Matylda Mielewicz i Aleksandra Salisz z radomskiej drużyny.

Dla przyjezdnych był to udany rewanż. Pierwszy w tym sezonie mecz między tymi zespołami zakończył się wygraną Kielczanek 36:27.

Następny mecz Radomianki zagrają drugiego kwietnia z SPR

Olkusz u siebie, początek o godzinie 19. Kielczanki na kolejny mecz poczekają do weekendu 24-26 kwietnia. Wtedy na wyjeździe zmierzą się z ENERGA Sambor Tczew.

Czołówka tabeli Ligi Centralnej Kobiet:

1. MTS Żory - 48 punktów;
2. ELMAS_KPS APR Radom - 48 punktów;
3. Suzuki Korona Handball Kielce - 40 punktów;
4. ENEA Piłka Ręczna Poznań 35 punktów;
5. Handball AZS AWF Warszawa - 22 punkty. ©P

Wielkie zmiany w siedzibie Korony Kielce na Exbud Arenie! Rusza projekt z Remonty TV **strona 16**



FOT. DAWID ŁUKASIK

Marcowa decyzja Rady Polityki Pieniężnej o obniżce stóp procentowych była przedwczesna. **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
31.03.2026

Nr 75 (15 046)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Zderzenie samochodów osobowych. Dwie osoby są ranne, w tym dziecko **strona 3**

Dwie osoby podejrzane o podpalenie samochodu **strona 3**

Pirat pędził ekspresówką ponad 200 km na godzinę **strona 3**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. REDAKCJA POLSKA PRESS

STARACHOWICE

Zakazy stadionowe, grzywny i zarzuty po zamieszkach w czasie meczu **strona 6**

Szturm po Profil Kandydata na Kierowcę

Prawdziwe oblężenie przeżywa Referat Praw Jazdy w Starostwie Powiatowym w Kielcach. Terminy wizyt rezerwowanych przez internet znikają niemal natychmiast **strona 5**

Miliony na nowe żłobki i miejsca opieki nad dziećmi do lat 3 w regionie. Gdzie powstaną? **strona 2**

Za nami finał Ogólnopolskiego Świętokrzyskiego Matematycznego Maratonu Maturalnego **strona 4**

POŻEGNANIE DWUKROTNY LAUREAT NAGRODY NIKE MIAŁ 94 LATA

Zmarł wielki pisarz Wiesław Myśliwski

Klaudia Tajs
Świętokrzyskie

W niedzielę, 29 marca, zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbar-dziej znanych i cenionych polskich pisarzy. Miał 94 lata.

Ten ceniony pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łusowaniu fasoli”, urodził się w Dwiko-zach w powiecie sandomierskim. Był przede wszystkim związany z ziemią sandomierską, ale też ze Starachowi-cami czy Kielcami.

Był jednym z największych współ-czesnych prozaików polskich. W Dwiko-zach wychowywał się w domu dziadka Józefa Gałęzi, co znajduje od-zwierciedlenie w wielu jego utworach, na przykład „Kamień na kamieniu” czy „Widnokrąg”.

Rodzina Wiesława, kiedy ten był małym chłopcem, przeniosła się do Starachowic, gdzie mieszkał w la-tach 1935-1938. Potem wrócił w ro-dzinne strony. Myśliwski kontynu-ował naukę w Gimnazjum i I Liceum Ogólnokształcącym Collegium Gosto-mianum w Sandomierzu, gdzie w 1951 roku zdał maturę.

W powieściach Myśliwski, szcze-gólnie w „Widnokręgu”, często opisy-wał realia Sandomierza, czyniąc go ważną przestrzenią literacką. Z Sando-mierzem był potem związany przez całe życie. Współpracował z Muzeum Okręgowym, przewodniczył jury na-grody imienia Aleksandra Patkow-skiego, a Sandomierskie Ucho Igienne występuje na okładce jego książki „Ucho igienne”.

Z Sandomierza poszedł na studia - polonistykę na Katolickim Uniwer-

sytecie w Lublinie, którą ukończył w 1956 roku. Potem mieszkał w War-szawie.

29 maja 2012 roku na wniosek se-natu Uniwersytetu Jana Kochanow-skiego otrzymał honorowe oby-watelstwo Kielc za „stałe i bliskie” związki z regionem świętokrzyskim. Pięć lat wcześniej, w 2007 roku, Wie-sław Myśliwski otrzymał w Kielcach tytuł doktora honoris causa Akade-mii Świętokrzyskiej - poprzedniczki Uniwersytetu Jana Kochanow-skiego.

28 lutego 2020 roku nadano Wie-sławowi Myśliwskiemu tytuł Honoro-wego Obywatela Miasta Starachowice.

W listopadzie 2025 roku, po raz pierwszy w historii gminy, pisarzowi nadano tytuł Honorowego Obywatela gminy Dwikozy.

Czytaj też strona 3



FOT. GMINA DWIKOZY

Wiesław Myśliwski to dwukrotny laureat nagrody literackiej Nike. Urodził się 25 marca 1932 roku w Dwikozach

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Spektrum autyzmu u kobiet często bywa niewidoczne, przez co diagnoza jest opóźniona lub błędna, a objawy mogą wyglądać inaczej niż u mężczyzn

Leszek
Waligóra
publicysta



GDY POLITYK WARCZY NA PISMAKA

Istnieją dwie szkoły odpowiedzi na trudne pytania dziennikarzy: amerykańska, gdzie po trudnym pytaniu następuje nic nie mówiąca odpowiedź zakończona pytaniem o następne pytanie i radziecka, w której po trudnym pytaniu zarządza się przerwę. Po przerwie zaś najtrudniejszym pytaniem jest pytanie o to, gdzie jest dziennikarz zadający trudne pytania. Tak poznański profesor Jacek Trębecki podsumował pewną konferencję. Zwolennikom prezydenta podoba się palec, którym machał w stronę dziennikarza. Przeciwnicy prezydenta dostrzegają zaś jego postawę właściwą bardziej na sali ćwiczeń. Fakty zaś są takie, że politycy się zmieniają, ale niezmienna pozostaje niechęć do dziennikarzy. Żaden polityk na świecie nie lubi dociekliwych dziennikarzy, a wielu polityków - celowo - myli docieklivość z hejtem. Ta choroba idzie dalej, udziela się urzędnikom, rzecznikom, ale i społeczeństwu. „Dziennikarzyna” - pisze Czytelnik o kimś, kto wykonał swoją pracę, zadał trudne pytanie. Lata temu z premedytacją politycy prawnicy rozpytali

wojnę przeciwko dziennikarzom, rozpowszechniając plotki, jakoby dziennikarze tytułów należących do zagranicznych wydawców działali na zlecenie zagranicznych służb. Politycy schowali się za immunitetami, żaden dziennikarz nie trafił czasu na ciąganie ich po sądach, a efektem tego była repolonizacja. Czego przeciętny Czytelnik nie wie, to fakt, że te rzekome zlecenia obcych służb badały polskie służby i w stosunku do oskarżanych tytułów nie znalazły nic. Dziś mamy tak, że są rzecznicy i politycy, którzy odpowiadają błyskotliwie, ale niemerytorycznie. Jak odpowiadają merytorycznie, to już nie jest błyskotliwie. A najczęściej ani merytoryczne, ani błyskotliwie. A najchętniej - mailem, z pieczątką, czas oczekiwania do dwóch tygodni. Po co o tym pisać? Bo emocje, jakim na konferencji prasowej daje się ponieść rzecznik, premier, prezydent, nie są dowodem słabości dziennikarza, który zadaje pytania - o ile to są pytania, a nie deklaracje polityczne. Te emocje są dowodem braku profesjonalizmu, cierpliwości i merytorycznego przygotowania.

Miliony na nowe żłobki i miejsca opieki nad dziećmi

Paulina Baran
Kielce

Nowe żłobki i miejsca opieki nad dziećmi do lat 3 powstaną w regionie. W poniedziałek w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach podpisano o łącznej wartości blisko 20 milionów złotych.

Wicewojewoda Michał Skotnicki podpisał umowy w ramach dodatkowego naboru do programu „Aktywny Maluch” o łącznej wartości blisko 20 milionów złotych. Dzięki rządowemu wsparciu w województwie świętokrzyskim powstaną w tym roku 424 miejsca opieki.

Dofinansowanie wynosi 19,2 miliona złotych. Pieniądze trafią do dwóch samorządowych i 5 niepublicznych placówek. Zostaną przeznaczone na utworzenie oraz bieżącą działalność miejsc opieki nad maluchami.

- Miejsca te będą służyły zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom. Są tworzone także po, by aktywizować zawodowo rodziców, którzy dotychczas nie mogli podjąć pracy ze względu na konieczność opiekowania się swoimi pociechami - powiedział wicewojewoda.

Łączne dofinansowanie z Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Aktywny Maluch” na lata 2022-2029 wynosi dla województwa świętokrzy-



Fundacja Promocji i Rozwoju Sportu Proland-Sport otrzymała 198 560 złotych na utworzenie dwóch punktów dziennego opiekuna na 16 miejsc opieki w Woli Jachowej w gminie Górnio. Umowę podpisała prezes, Magdalena Tusień - Nowak

skiego ponad 233 miliony 720 tysięcy złotych. Dzięki rządowemu wsparciu żłobki czy kluby dziecięce zostaną utworzone w 26 gminach uznawanych dotychczas za „białe plamy” w tym zakresie.

W ramach tegorocznego dodatkowego naboru wicewoje-

Rządowe dofinansowanie przeznaczono także dla jednostek niepublicznych. Są to:

Fundacja Promocji i Rozwoju Sportu Proland-Sport - na utworzenie dwóch punktów dziennego opiekuna na 16 miejsc opieki w Woli Jachowej w gminie Górnio, powiat kielecki - 198 560 złotych,

Katarzyna Trzuskowska Żłobek „Liski Urwiski” - utworzenie 30 miejsc opieki w żłobku w Piekoszowie, powiat kielecki - 372 300 złotych,

„Kotonek” Sylwia Sowa - na 12 miejsc opieki w klubie dziecięcym w Miłkowie w gminie Bodzechów, powiat ostrowiecki - 148 920 złotych,

„Motylek” - na utworzenie 55 miejsc opieki w żłobku w Kazimierzy Wielkiej - 682 550 złotych,

Prywatne Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Madmar” Michał Łukasik - na utworzenie 64 miejsc opieki w żłobku w Olesznie w gminie Krasocin, powiat włoszczowski - 794 240 złotych oraz na 48 miejsc opieki w żłobku w Bukowej w gminie Krasocin, powiat włoszczowski - 595 680 złotych.

Od 2023 w ramach programu „Aktywny Maluch” przeprowadzono 9 naborów wniosków. Z 55 gminami i 72 podmiotami niepublicznymi zawarto 127 umów o dofinansowanie miejsc opieki w województwie świętokrzyskim. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień 9°C		Dzień 11°C	
Noc 0°C		Noc 1°C	
Barometr 1014 hPa		Czwartek	
Wiatr płn.-zach. 22 km/h			
niekorzystny		Dzień 11°C	
		Noc 1°C	
		Piątek	
		Dzień 11°C	
		Noc 1°C	

Uwaga: zachmurzenie duże, w środę i czwartek możliwe opady deszczu

31 MARCA 2026

Dziś 31. dzień roku
Do sylwestra pozostało 275 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.13, zachód
o godzinie 19.08.

Dzień będzie trwać 12 godzin i 55 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 3 godziny i 52 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 13 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Amos, Balbina, Beniamin, Bonawentura, Dobromira.

KALENDARIUM

1941

W północnej części ówczesnych Kielc, niemieckie władze okupacyjne utworzyły żydowskie getto.

1988

Zmarł Edmund Ginter, nauczyciel szkół średnich w Ostrowcu Świętokrzyskim, działacz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.



2000

Zlikwidowano klub piłkarski GKS Błękitni Kielce. Z sekcji piłkarskiej Błękitnych oraz na bazie klubu Korona Kielce powstał zespół, który przyjął nazwę KKP Korona Kielce.

1992

Zakończył się stopniowy podział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Powstało kilkanaście nowych podmiotów.

2010

Sensacja archeologiczna - odkryto XII-wieczne schody rzymskie w kolegiacie w Skalbierzu. Schody znajdują się w południowej wieży kolegiaty.

nasz REGION

KRÓTKO

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Pędził ponad 200 na godzinę

206 na godzinę pędziła Cupra, której prędkość policjanci zmierzili w niedzielę po godzinie 17 na ekspresowej trasie S7 w Barczy w powiecie skarżyskim. Wolno tu jechać maksymalnie 120 na godzinę, więc 27-letniego kierowcę spotkała sroga kara. Zatrzymany do kontroli w Suchedniowie, dostał dwa tysiące złotych mandatu i 15 punktów karnych. Łącznie, podczas niedzielnej akcji „Prędkość” na terenie naszego województwa policjanci przylapali na zbyt

szybkiej jeździe 674 kierowców. Blisko 540 z tych wykroczeń miało miejsce w pobliżu przejść dla pieszych. Aż 11 kierowców musiało pojechać na trzy miesiące z uprawnieniami. Był wśród nich 46-letni kierowca Hondy której prędkość policjanci zmierzili w miejscowości Jasionna w powiecie jędrzejowskim. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu, mężczyzna pędził 105 na godzinę. Dostał 1500 złotych mandatu i 13 punktów karnych.

WOLA MORAWICKA

Dwie osoby ranne, w tym dziecko



FOT. MATEUSZ JAROS / WYPADKI ZAGROŻENIA DROGOWE

Dwa samochody osobowe zderzyły się w poniedziałkowe popołudnie, 30 marca na drodze krajowej numer 73 w miejscowości Wola Morawicka pod Kielcami.

Jak informował oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, na drodze krajowej nr 73 w miejscowości Wola Morawicka doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych.

Dwie osoby zostały poszkodowane, w tym 9-letnie dziecko - przekazywali strażacy.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 32-letnia kobieta kierująca osobowym Mercedese, jadąc od Kielc w kierunku Chmielnika, prawdopodobnie nie zachowała odpowiedniej odległości od poprzedzającego ją pojazdu i najeżdżała na tył osobowego Peugeota, za kierownicą którego siedziała 50-latką.

Do szpitala został przetransportowany 9-latek i 57-letnia kobieta - oboje byli pasażerami Mercedesa.

Były utrudnienia na pasie w kierunku Kielc - droga krajowa numer 73 relacji Morawica - Chmielnik była zablokowana.

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Portfel zniknął ze stacji

Na jednej ze stacji benzynowych w Wodzisławie klient zostawił portfel, w którym były dokumenty, 500 złotych i 250 euro. Szybko okazało się, że portfel został przez kogoś przywłaszczony.

WŁOSZCZOWA

Oszust w internecie

Włoszczowianin zgłosił policjantom, że przez internet kupił podnośnik do samochodu wart 1400 złotych. Po tym, jak zapłacił za urządzenie kontakt ze sprzedawcą się urwał.



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Zmarł Wiesław Myśliwski. Wzruszające pożegnania

Redakcja Polska Press
Region

W poniedziałek, 30 marca, poinformowano, że w wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy.

Wiesław Myśliwski jest uważany za jednego z największych współczesnych polskich pisarzy. Jego powieści, takie jak „Kamień na kamieniu” oraz „Widnokrąg”, stały się esencją polskiej literatury. Jako artysta, którego życie i twórczość były ściśle związane z regionem sandomierskim, Myśliwski zaznaczał w swych książkach ducha miejsca i czasu, w którym dorastał. Jego dorobek jest niezwykle ceniony, o czym świadczą dwie nagrody literackie Nike oraz to, jak ludzie zareagowali na jego śmierć.

Artystę pożegnali między innymi byli premier, samorządowcy oraz inni pisarze.

W mediach społecznościowych pożegnał go między innymi marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

„Umarł Wiesław Myśliwski. Był niedzisiejszy. Pisał powoli, ołówkiem, bez końca poprawiał swoje teksty, wracał do tego, co już skończył, nie korzystał z komputera. Z jego prozy możemy się wiele nauczyć. Pokory, skupienia i cierpliwości w dzisiejszych szalonych czasach. »Widnokrąg« to

pierwsza nagroda w historii Nike. Lubiliśmy się. Bardzo Go szanuję” - napisał Czarzasty.

Wiesława Myśliwskiego wspomina urodzony w Kielcach profesor Stanisław Żak, literaturoznawca, historyk, publicysta, senator I i II kadencji (lata 1989-1993).

- Mogę powiedzieć, że łączyła nas przyjaźń od lat. Mam to nawet na piśmie, w dedykacjach w książkach, które Wiesław Myśliwski mi podarował. A poznaliśmy się lata temu, po jednym ze spotkań autorskich na uczelni w Kielcach odbyło się spotkanie nieformalne ze studentami. Wziąłem w nim udział. Myśliwski wspominał na nim, że Jana Kochanowskiego uważa za najwybitniejszego poetę XVI wieku. To bardzo mi się spodobało. Zacytowałem wówczas jeden z utworów Kochanowskiego i w ten sposób rozpoczęła się między nami dyskusja i nasza znajomość. Bardzo często spotykaliśmy się prywatnie. Myśliwski przyjeżdżał do naszego domku w Borowcu, gdzie wspólnie spędzaliśmy czas. Z tym wiąże się też pewna anegdota. Kiedyś wspominał, że uwielbia pierogi z serem, ale nikt już nie potrafił zrobić do nich otopy. Wtedy moja żona powiedziała, że ona mu taka otopę zrobi i, jak się okazało, bardzo mu posmakowała. Od tej pory pierogi były żelaznym punktem naszych spotkań. Jeszcze w sobotę do niego dzwoniłem, ale nie



FOT. PAPRADEK PIETRUSZKA

W poniedziałek zmarł Wiesław Myśliwski, jeden z największych polskich pisarzy współczesnych

odebrał telefonu i nie oddzwonił. Zaniepokoiło mnie to, bo zawsze oddzwaniał... Dostąpiłem zaszczytu przyjaźni z Wiesławem Myśliwskim.

Na portalu X Myśliwskiego pożegnał były premier Mateusz Morawiecki.

„Odszedł Wiesław Myśliwski. Pisarz, który nie oglądał się na mody i zawsze był głosem osobnym. Swoimi dziełami unieśmiertnił tradycyjną polską wieś. Pokazywał, że jeśli nie zaczniemy od korzeni, nic nie zrozumiemy. Jestem wdzięczny za jego dobre i mądre lektury, które już dziś są polskim kanonem. Niech spoczywa w pokoju”.

Wiesława Myśliwskiego wspomina Wojciech Lubawski, były prezydent Kielca, za któ-

rego kadencji pisarz otrzymał honorowe obywatelstwo Kielca.

- Wiesław Myśliwski był do brym człowiekiem. Emanowała z niego dobroć. Był w czołówce polskich pisarzy, ale nie obnosił się z tym. Był też bardzo wyrozumiały, potrafił usprawiedliwiać zachowania innych osób. Był bardzo mądry, swoje książki opierał na bardzo ważnym przekazie opartym na miłości i prawdzie. Był wspaniałym człowiekiem. Bardzo miło wspominałem kontakty z Wiesławem Myśliwskim podczas jego wizyt w Kielcach związanej z przyznaniem mu honorowego obywatelstwa - mówi Wojciech Lubawski.

Wybitnego pisarza pożegnał również prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

„Odszedł Wiesław Myśliwski, wybitny pisarz, dramaturg, autor scenariuszy i esejów. Urodził się w Dwikozach pod Sandomierzem, ale całe dorosłe życie był związany ze stolicą. Honorowy Obywatel Warszawy. Panie Wiesławie, będzie nam Pana brakowało”.

Najpopularniejszy polski pisarz, Remigiusz Mróz, wielokrotnie w wywiadach mówił o tym, że Wiesław Myśliwski jest dla niego bardzo ważny. Tak pożegnał go w mediach społecznościowych: „Odszedł Wiesław Myśliwski, najwybitniejszy z polskich pisarzy. Niech Ci wieczne pióro lekkim będzie, Mistrzu”.

©©

Dwie osoby podejrzane o podpalenie auta

Michał Nosal
Nadziejów

Nawet pięć lat więzienia grozi kobiecie i mężczyźnie podejrzanym o podpalenie samochodu. Chodzi o sytuację, do jakiej doszło w weekend w Nadziejowie.

W sobotę tuż przed godziną 19, służby ratunkowe powiatu koneckiego dostały sygnał o pożarze samochodu w Nadziejowie w powiecie koneckim. Paliło się Audi A4 stojące w pobliżu garażu na jednej z posesji. Do ak-

cji ruszyli strażacy z Końskich i zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Niekłaniu.

- Palił się tył samochodu. Ogień przedostał się też do wnętrza bagażnika. Strażacy działając w sprzęcie chroniącym drogi oddechowe ugasiли auto, a potem skontrolowali je kamerą termowizyjną - opowiadał Mariusz Czapelski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich.

33-letnia właścicielka Audi wyceniła swoje straty na około 15 tysięcy złotych. Sprawą zajęli się policjanci ze Stąporkowa.

- Z ich ustaleń wynika, że do pożaru doszło w wyniku celowego działania. Samochód został obłany łatwopalną substancją, a następnie podpalony. Policjanci zatrzymali 35-latkę i 38-latkę podejrzanych o podpalenie auta - mówił w poniedziałek młodszy aspirant Krzysztof Bernat z Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Kobieta i mężczyzna zostali objęci dozorami, mają też zakaz kontaktowania się z właścicielką samochodu. Za to o co są podejrzani, grozi nawet pięć lat więzienia. ©©



FOT. OSP NIEKŁAN

Na miejscu pożaru w Nadziejowie

GMINA WODZISŁAW

Oszukany stracił ponad 30 tysięcy

Do 75-latka z gminy Wodzisław w powiecie jędrzejowskim zadzwoniła w piątkowe popołudnie kobieta podająca się za adwokata. Mówiła, że córka mężczyzny brała udział w wypadku i potrzebuje pieniędzy na kaucję. Pół godziny później zatelefonowała rzekoma córka. Powtarzała historię o wypadku. Zapowiedziała, że przysśle kogoś po pieniądze. 75-latek przekazał nieznajomemu 32 tysiące złotych.

KRÓTKO

POWIAT SANDOMIERSKI

Trzej pijani: traktorem, motorem i rowerem

Pracowitą sobotę mieli policjanci sandomierskiej drogówki. W Sośniczanach zatrzymali 59-letniego traktorzystę mającego blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Podobny wynik dało badanie 42-letniego motocyklisty skontrolowanego tego samego dnia

na ulicy Słowackiego w Sandomierzu. Jakby tego było mało, mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania motorem. Trzecim nietrzeźwym, który wpadł w sobotę w ręce sandomierskich policjantów, był 32-letni rowerzysta z gminy Zawichost. Wydmuchał blisko 1,5 promila.

POWIAT SKARŻYSKI

Internetowi oszuści

67-latek z powiatu skarżyskiego znalazł w internecie ofertę za inwestowania pieniędzy na giełdzie. Licząc na szybki zysk wypełnił formularz, a potem wykonywał polecenia człowieka, który do niego zadzwonił. Przełał ponad 800 złotych. Później dostawał prośby o kolejne przelewy, ale zorientował się już, że ma do czynienia z oszustami.

Natomiast 69-latka z powiatu skarżyskiego zamówiła przez internet sukienkę. Przełała na wskazane konto ponad 200 złotych, ale przesyłka nie nadeszła. MINOS

REKLAMA 0011502743

Burmistrz
Miasta i Gminy Chmielnik

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku

informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, w terminie od 31 marca 2026 r. do 21 kwietnia 2026 roku wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz ten został umieszczony na stronach internetowych Gminy Chmielnik: <http://www.chmielnik.com> w zakładce ogłoszenia / obwieszczenia oraz <https://chmielnik.biuletyn.net/> celem podania do publicznej wiadomości.

Zawiadamia się byłych właścicieli nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, którzy zostali pozbawieni prawa własności nieruchomości przed dniem 5 grudnia 1990 roku, bądź ich spadkobierców, iż zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) przysługuje im pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości za cenę ustaloną przez rzeczoznawcę majątkowego pod warunkiem złożenia przez nich wniosku w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia, tj. do dnia 12 maja 2026 roku.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, pokój nr 210, tel. 41 354-32-73.

Chmielnik, dnia 31 marca 2026 roku

OSTROWIEC
ŚWIĘTOKRZYSKI
Wpadł poszukiwany

Ostrowieccy kryminalni zatrzymali w piątek poszukiwanego 29-latka. Jak przekazywali, mężczyzna ma do odświeżenia rok kary za kradzież.

PIŃCZÓW

Kierująca miała prawie promil Blisko promil alkoholu miała w organizmie 30-latka kierująca Kia, którą policjanci skontrolowali w niedzielne przedpołudnie na ulicy 3 Maja w Pińczowie. Kobiecie mogą grozić nawet trzy lata więzienia.

WYSPA

Dwa sądowe zakazy W miejscowości Wyspa w powiecie sandomierskim policjanci skontrolowali w piątek 30-letniego kierowcę Opla. Mężczyzna jechał, choć obowiązują go dwa sądowe zakazy kierowania.

POWIAT SKARŻYSKI

Ani pieniędzy, ani sukienki 69-latka z powiatu skarżyskiego zamówiła przez internet sukienkę. Przełała na wskazane konto ponad 200 złotych, ale przesyłka nie nadeszła. MINOS

Matematyczne talenty. Finał Maratonu Maturalnego

Julia Warych
Kielce

W poniedziałek, 30 marca, na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach rozstrzygnięto finał Ogólnopolskiego Świętokrzyskiego Matematycznego Maratonu Maturalnego.

W poniedziałek, 30 marca, w Kielcach odbyła się uroczysta gala podsumowująca tegoroczną edycję Ogólnopolskiego Świętokrzyskiego Matematycznego Maratonu Maturalnego. W murach Politechniki Świętokrzyskiej spotkali się najlepsi młodzi matematycy z całego kraju, by odebrać nagrody i wyróżnienia za swoje osiągnięcia. Do finału zakwalifikowało się 207 maturzystów, 50 osób zajęło miejsca na podium lub zostało wyróżnionych, a 12 laureatów otrzymało indeksy na Politechnikę Świętokrzyską.

Rywalizacja toczyła się w czterech kategoriach, a do ścisłego finału zakwalifikowano 207 maturzystów. Spośród nich wyłoniono 50 osób, które stanęły na podium lub otrzymały wyróżnienia. Najlepsi z najlepszych - 12 laureatów - zdobyli indeksy na Politechnikę Świętokrzyską, z pominięciem standardowej procedury rekrutacyjnej.

Marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, w swoim wystąpieniu podkreśliła znaczenie matematyki



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

W środku laureaci I miejsc a kategorii Delta - Sergiusz Jędrzejczyk - V Liceum Ogólnokształcące imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach i Karolina Warżała - I Liceum Ogólnokształcące w Dębicy. Wyróżnienia wręczali marszałek Renata Janik i wiceprezydent Kielc Tomasz Porębski

i nauk ścisłych we współczesnym świecie. Zwróciła uwagę, że umiejętność logicznego myślenia, konsekwencja oraz gotowość do podejmowania wyzwań to kompetencje kluczowe dla rozwoju nowoczesnej gospodarki.

Marszałek zachęcała również młodzież do kontynuowania edukacji na kierunkach technicznych, przypominając o programie stypendialnym samorządu województwa. Studenti kierunków deficytowych mogą liczyć na wsparcie w wysokości 1500 złotych miesięcznie, co - jak zaznaczyła - stanowi realną pomoc i motywację do wyboru przyszłościowej ścieżki zawodowej. - Politech-

nika Świętokrzyska to uczelnia, która kształci specjalistów poszukiwanych na rynku pracy. Dlatego przygotowaliśmy program stypendialny dla studentów kierunków deficytowych - to aż 1500 zł miesięcznie. Wierzę, że może to być nie tylko realna pomoc, ale także impuls do wyboru ścieżki, która zapewni Wam stabilną i ciekawą przyszłość - mówiła marszałek Renata Janik.

Wspólnie z marszałek Renatą Janik, wyróżnienia wręczył Tomasz Porębski, wiceprezydent miasta Kielce.

W rywalizacji indywidualnej w kategoriach ALFA, BETA i GAMMA triumfowali uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Busku-Zdroju: Marek Płachta, Mikołaj Przodo oraz Aleksandra Hrywniak. W kategorii DELTA o najwyższe miejsca walczyli Sergiusz Jędrzejczyk z V Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach oraz Karolina Warżała z I Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy, w województwie podkarpackim.

W klasyfikacji drużynowej - kategoria OMEGA - bezkonkurencyjne okazało się liceum ze Staszowa, natomiast wśród szkół spoza regionu najlepszy wynik osiągnęło I Liceum Ogólnokształcące w Dębicy. ©©

Skarżyscy policjanci działali w Starachowicach. Przejęli narkotyki, zatrzymali 46-latka

Michał Nosal
Świętokrzyskie

Nawet 10 lat więzienia grozi 46-latkowi ze Starachowic, którego zatrzymali skarżyscy policjanci.

Podejrzewali, że mężczyzna może mieć w domu zakazane środki i nie pomylili się. - Na stole w salonie stał słoik ze zbrylonym białym proszkiem. Z kolei w jednej z szuflad policjanci znaleźli wagę jubilerską oraz woreczki

z białym proszkiem. Łącznie zabezpieczonych zostało ponad 125 gramów środka wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina - informowała w poniedziałek nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. Starachowiczanie usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków, za co grozi nawet 10 lat więzienia. Narazie mężczyzna został objęty dozorem. Policjanci będą sprawdzać, czy mężczyzna nie handlował narkotykami. ©©



FOT. POLICJA

Policjanci znaleźli słoik ze zbrylonym białym proszkiem

Szturm po Profil Kandydata na Kierowcę w Starostwie Powiatowym w Kielcach

Paulina Baran
Kielce

Prawdziwe obłożenie przeżywa Referat Praw Jazdy w Starostwie Powiatowym w Kielcach. Liczba chętnych na wyrobienie Profilu Kandydata na Kierowcę gwałtownie wzrosła.

Po zmianach przepisów, które umożliwiły rozpoczęcie procedury zdobycia prawa jazdy osobom niepełnoletnim, liczba chętnych na wyrobienie Profilu Kandydata na Kierowcę gwałtownie wzrosła. Efekt? Terminy wizyt rezerwowanych przez internet znikają niemal natychmiast. Osoby planujące iść na kurs prawa jazdy muszą więc uzbierać się w cierpliwość i refleks.

Jeszcze kilka tygodni temu zapisanie się na wizytę nie stanowiło większego problemu. Dziś system rezerwacji uruchamiany codziennie o godzinie 7, bywa „zamknięty” już po minucie.

Od 3 marca 2026 roku obowiązują nowe przepisy, które



Cezary Majcher, członek zarządu powiatu kieleckiego wyjaśnia, że zwiększono obsadę pracowników, aby móc szybciej rozładować kolejki chętnych po otrzymanie Profilu Kandydata na Kierowcę

pozwalają złożyć wniosek o Profil Kandydata na Kierowcę już po ukończeniu 16 lat i 9 miesięcy. Ta zmiana wyraźnie zwiększyła liczbę zainteresowanych – przekazują urzędnicy.

Dane pokazują skalę zjawiska. Tylko od początku marca liczba osób ubiegających się

o Profil Kandydata na Kierowcę w Starostwie Powiatowym w Kielcach wzrosła o około 70 procent. Spośród 504 założonych profili aż 345 dotyczy osób niepełnoletnich. Tak duże zainteresowanie oznacza jedno – ogromne obciążenie systemu i błyskawicznie znikające wolne terminy.

W poniedziałek, 30 marca w Starostwie Powiatowym w Kielcach spotkaliśmy osoby, którym udało umówić się na wizytę. Bartek, jeden z młodych kandydatów na kierowcę, nie ukrywał, że nie było łatwo.

Było ciężko, czasami po dwóch minutach od startu możliwości zapisów, już nie

było żadnych terminów. Próbowaliśmy z trzy, cztery razy, potem poczekałem dwa tygodnie i w końcu udało mi się załogować i umówić – opowiada. Chłopak dodaje, że z każdym dniem sytuacja się poprawia i jego znajomym także powoli udaje się rejestrować.

Cezary Majcher, członek zarządu powiatu kieleckiego, potwierdza ogromny wzrost zainteresowania.

W starostwie powiatowym w Kielcach nasilenie zapotrzebowania na posiadanie profilu kierowcy jest bardzo duże – wzrosło w ostatnim czasie o około 70 procent. Daliśmy sobie z tym radę, zwiększyliśmy obsadę pracowników, którzy rozładowują tę kolejkę – wyjaśnia Cezary Majcher dodając, że w najbliższym czasie sytuacja powinna się ustabilizować, ponieważ mnóstwo wniosków zostało już złożonych – na 504 założone profile aż 345 dotyczy osób nieletnich. Tak duże obciążenie systemu przekłada się na szybsze zapełnianie dostępnych terminów.

Urzędnicy podkreślają, że rezerwacje są monitorowane

na bieżąco przez pracownika, a w przypadku anulowania wizyty termin natychmiast wraca do puli dostępnych miejsc.

Co ważne, sprawy związane z prawem jazdy można załatwiać nie tylko poprzez wizytę umówioną internetowo. Wniosek można złożyć elektronicznie za pośrednictwem strony Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, przesłać pocztą lub złożyć osobiście w Biurze Obsługi Klienta. Ponadto, w przypadku nieobecności osób umówionych, obsługiwane są osoby bez rezerwacji.

Na większy ruch wpływają nie tylko młodzi kandydaci na kierowców. nowe przepisy wprowadziły również obowiązek zatrzymania prawa jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 kilometrów na godzinę poza obszarem zabudowanym na drodze jednojezdniowej dwukierunkowej. Do urzędu zaczynają wpływać pierwsze wnioski w takich sprawach, co również zwiększa liczbę obsługiwanych interesantów.

Na żywo w restauracji Oranżeria. Gwiazdą będzie Giancarlo Russo

Paula Goszczyńska
Kielce

Po sukcesie pierwszej edycji gotowania na żywo, restauracja Oranżeria w Grand Hotelu w Kielcach powraca z kolejną. Tym razem gwiazdą będzie włoski szef kuchni Giancarlo Russo.

Już w niedzielę, 12 kwietnia, odbędzie się rodzinny obiad degustacyjny w formie bufetu, gdzie można będzie spróbować wielu wykwintnych dań. Trwają zapisy.

Dania podane będą w formie bufetu.

Jest inaczej niż zazwyczaj w restauracji. Zamiast zamawiać konkretne danie z menu, płacimy z góry i korzystamy z bogatego bufetu, w którym znajdują się przystawki, zupy, dania główne oraz desery. Dzięki temu mamy możliwość spróbowania zdecydowanie większej ilości smaków. Dokładne menu podamy na tydzień przed wydarzeniem – mówi Mirosław Ciołak, szef gastronomii w restauracji Oranżeria w Grand Hotelu w Kielcach.

Lunch odbędzie się w niedzielę, 12 kwietnia, w dwóch turach – od godziny 12.30 do 14.30 oraz od 15 do 17. – Poprzednia edycja cieszyła się ogromnym

zainteresowaniem, dlatego postanowiliśmy podzielić wydarzenie na dwie części, po 60 osób. Dzięki temu skorzystać będzie mogło więcej ludzi – dodaje Mirosław Ciołak.

Gwiazdą będzie włoski szef kuchni i ekspert kulinarny Giancarlo Russo, który od 1998 roku promuje autentyczną kuchnię włoską w Polsce. Był kucharzem papieskim, autorem książki „Kuchnia Włoska bez granic” i laureatem nagrody „Poradnik Restauratora”. Prowadzi szkolenia i doradza w gastronomii.

Nasz gość będzie serwował kuchnię włoską i dołączy do niego kucharze z naszej restauracji. Połączymy siły i z pewnością przy okazji nauczymy się czegoś nowego. Zapraszamy całe rodziny z dziećmi, które do 5. roku życia mogą wejść już za złotówkę. Specjalnie dla najmłodszych pojawiają się animatorki – zapewnią naszą rozmówca.

Ilość miejsc ograniczona. Zapisywać można się telefonicznie: 41 365 50 00. Koszt to 120 złotych za osobę dorosłą.



Na gotowanie na żywo zaprasza Mirosław Ciołak, szef gastronomii w restauracji Oranżeria w Grand Hotelu

REKLAMA

0011460172

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEC
The Power of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe
Centrum Kongresowe
& Spodek, Katowice

200
debat

1300
prelegentów

18 000 +
uczestników
stacjonarnych
i online

320
partnerów
i sponsorów



ZAREJESTRUJ SIĘ

WWW.EECPOLAND.EU

Jaskinie na Kadzielni rozpoczynają sezon w środę, 1 kwietnia

Maciej Banachowski
Kielce

Jaskinie na Kadzielni będą czynne dla zwiedzających od środy, 1 kwietnia. To wyjątkowa okazja, by poczuć dreszcz emocji i zobaczyć to, co zwykle ukryte przed ludzkim wzrokiem.

Trasa obejmuje trzy jaskinie: Odkrywców, Prochownię i Szczelinę. Przejście, tylko z przewodnikiem, zajmuje około 30 minut. Pamiętajcie o cieplejszych ubraniach, bo w jaskiniach cały czas panuje temperatura około 10 stopni C.

Jaskinie będą czynne od wtorku do piątku w godzinach 10 - 17. Ostatnie wejście

o godzinie 16:30. Natomiast w soboty i niedziele tajemnice jaskiń można odkrywać od 11 do 18. Ostatnie wejście odbywa się o godzinie 17:30.

Rezerwacje przyjmowane są przez Speleoklub Świętokrzyski od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 do 17 pod numerem telefonu 695 213 381 lub e-mailowo jaskiniakadzielnia@gmail.com. Rezerwacja poprzez pocztę elektroniczną następuje po otrzymaniu wiadomości e-mail z potwierdzeniem rezerwacji terminu.

System jaskiniowy - Jaskinia Odkrywców - Prochownia - Szczelina na Kadzielni jest największym obiektem podziemnym na kieleckiej Kadzielni.

Zakazy stadionowe, grzywny i zarzuty po zamieszkach

Elżbieta Zemsta
Starachowice

Są pierwsze rozstrzygnięcia sądu co do osób zatrzymanych po zamieszkach na stadionie podczas sobotniego meczu Stara Starachowice z KSZO 1929 Ostrowiec.

W przerwie spotkania doszło do starć kibiców obu drużyn, zatrzymano w sumie sześć osób. W poniedziałek, w trybie przyspieszonym, sąd wydał wyroki dla części z zatrzymanych.

Przypomnijmy. W sobotę, 28 marca w derbach w Betclie 3. Ligi Star Starachowice przegrał z KSZO 1929 Ostrowiec 1:3. Mecz od początku odbywał się w statusie podwyższonego ryzyka. W przerwie spotkania doszło do bójki między kibicami obu drużyn. Policjanci informowali, że w pewnej chwili kibice przedarli się przez ogrodzenia i wtargnęli pomiędzy bufor między ogrodzeniem a boiskiem.

Na prośbę organizatora meczu w Starachowicach na teren stadionu weszli policjanci, którzy zapobiegli eskalacji konfliktu pomiędzy drużynami. W związku z bójką na stadionie zatrzymane zostały cztery osoby, dwie kolejne zatrzymano w kontekście odpalenia materiałów pirotechnicznych.



FOT. REDAKCJA POLSKA PRESS

W przerwie spotkania doszło do bójki między kibicami Staru Starachowice i KSZO 1929 Ostrowiec. Zatrzymano w sumie sześć osób

- Zatrzymani są w wieku od 21 do 52 lat - to w większości mieszkańcy powiatów starachowickiego i ostrowieckiego - informował w niedzielę Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

W poniedziałek pierwsze osoby zostały doprowadzone do miejscowego Sądu Rejonowego, gdzie ich sprawy rozstrzygnięto w trybie przyspieszonym.

- Sąd zdecydował, że wobec trzech mężczyzn zostaną zastosowane dwuletnie za-

kazy stadionowe. Czterech mężczyzn zostało ukaranych grzywną za popełnienie wykroczeń wynikających z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych - relacjonował Paweł Kusiak.

W poniedziałek pierwsze osoby zostały doprowadzone do Sądu Rejonowego, gdzie ich sprawy rozstrzygnięto w trybie przyspieszonym

Jak dodawał, dwóch mężczyzn zostało doprowadzonych do prokuratury, usłyszeli tam zarzuty popełnienia przestępstwa udziału w bójce - co zagrożone jest karą do pięciu lat więzienia. - Wobec trzech mężczyzn, w tym dwóch podejrzanych o udział w bójce, zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze - zaznaczał starachowicki policjant.

Na rozstrzygnięcie sądowe czeka jeszcze dwóch zatrzymanych mężczyzn.

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość
o śmierci

**Wiesława
Myśliwskiego**

wybitnego pisarza,
laureata Nagrody Literackiej „Nike”

Rodzinie i Bliskim

składałam najszczerze wyrazy współczucia

Józef Bryk
Wojewoda Świętokrzyski

0011503289

Wielkanocny kiermasz ciast. Wypiekane na bieżąco, ciepłe i pachnące na święta

Paula Goszczyńska
Kielce

W Wielki Piątek, 3 kwietnia, i Wielką Sobotę, 4 kwietnia, w kultowej cukierni „Świat Słodocy” przy ulicy Paderewskiego w Kielcach odbędzie się tradycyjny wielkanocny kiermasz ciast.

Świąteczny kiermasz ciast to w cukierni „Świat Słodocy” jest już tradycja. Przez dwie noce - z czwartku na piątek i z piątku na sobotę, cukiernia wypieka, a następnie sprzedaje swoje łakocie, by na wielkanocnym stole nie zabrakło pysznych, świeżutkich i jeszcze ciepłych przysmaków.

Już od progu goście witani będą aromatem mazurków, serników i bab wielkanocnych, które zachwycą nie tylko wyglądem, ale przede wszystkim



FOT. DAWID ŁUKASIK

Cały zespół cukierni „Świat Słodocy” zaprasza na wielkanocny kiermasz ciast

smakiem. Wypieki przygotowywane są według tradycyjnych receptur, ale nie brakuje również nowoczesnych interpretacji świątecznych klasyków.

- Myślę, że te święta będą wyjątkowe. Przygotowaliśmy mnóstwo nowości, a kiermasz jest okazją to obejrzenia naszej

oferty, zdeglustowania i zastanowienia się na spokojnie, co chcielibyśmy mieć na swoich stołach. To też inspiracja do stworzenia czegoś samego w domu. Wszystkie ciasta i desery wypiekane będą na miejscu na bieżąco. Zależy nam, by były jak najświeższe oraz pachnące. Każdego roku wkładamy w to

wydarzenie mnóstwo pracy i serca. Cały zespół jest bardzo zaangażowany. Po prostu Kochamy to, co robimy - mówi Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodocy”.

Wielkanocny kiermasz ciast odbędzie się w Wielki Piątek, 3 kwietnia, od godziny 7 do godziny 20 oraz w Wielką Sobotę, 4 kwietnia, od godziny 7 do godziny 14.

„Świat Słodocy” to kultowe miejsce na kieleckiej mapie słodkości. Cukiernia działa prężnie od 40 lat. To firma rodzinna, z tradycjami, którą prowadzi Iwona Wójcik wraz z mamą, panią Katarzyną Sajecką. Kielczanie doskonale znają tę markę z czasów, kiedy jeszcze pod szyldem „Sołtyki” działała na Rynku. Od 2010 roku cukiernia mieści się w kamienicy przy ulicy Paderewskiego 34.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Wiesława
Myśliwskiego**

wybitnego polskiego prozaika,
związanego sercem i biografią z Ziemią Świętokrzyską

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Przewodniczący Sejmiku
Andrzej Bętkowski
oraz Radni Województwa
Świętokrzyskiego

Marszałek
Renata Janik
oraz Zarząd Województwa
Świętokrzyskiego

0011503133

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WIARA

Noc Konfesjonatów w kościołach

Ponad 50 kościołów w całej Polsce zgłosiło się do akcji Noc Konfesjonatów organizowanej przed Wielkanocą. Wydarzenie ma umożliwić spowiedź zabieganym wiernym, którzy nie mogą przystąpić do sakramentu pokuty w ciągu dnia. Najwięcej kościołów dołączy do akcji w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek. – Spotykałem wielu ludzi, którzy w nawale

pracy i przedświątecznych przygotowań stawiali na progu świąt ze świadomością, że zdążyli posprzątać dom i upiec ciasta, ale nie zrobili tego, co najważniejsze w duchowym przeżyciu Wielkanocy, czyli nie wyspiewali się. Tak narodził się pomysł otwarcia kościołów i konfesjonatów w nocy – powiedział koordynator akcji ks. Grzegorz Adamski.

WARSZAWA

Nie żyje Wiesław Myśliwski

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski – wybitny polski pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli”. Uważany jest za twórcę tzw. literatury chłopskiej, podejmującej problematykę tożsamości wsi i jej mieszkańców w czasach historycznych przemian.



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

WOŚP

Ostateczny wynik 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to ponad 263 mln 477 tys. zł – poinformował w poniedziałek prezes WOŚP Jerzy Owsiak. Rok wcześniej ostateczny wynik zbiórki wyniósł 289 mln zł. Przeprowadzony 25 stycznia 34. Finał WOŚP poświęcony był gastroenterologii dziecięcej. W akcję zaangażowało się na całym świecie w sumie 1681 sztabów i 120 tys. wolontariuszy.

”

Nikt tak dobrze nie rozumie, jakim złem jest wojna i jakim dobrem jest pokój, jak żołnierz

Donald Tusk premier

Spór polityczny i polaryzacja to największe zagrożenie dla kraju

Adam Kiehar
Warszawa

Spór polityczny i polaryzacja to najczęściej wskazywane zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach; wskazało je 46 proc. pytanym – wynika z badania CBOS dla PAP.

CBOS zapytał ankietowanych, które z wybranych problemów uważają obecnie za największe zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach, przy czym badani mogli wybrać maksymalnie dwie kwestie.

46 proc. pytanym wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z dwóch największych zagrożeń dla stabilności państwa. Na drugim miejscu znalazła się sytuacja międzynarodowa i bezpieczeństwo (42 proc.), a na trzecim jakość usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia i edukacja (31 proc.). Po 24 proc. badanych wskazało stan finansów publicznych i kryzys demograficzny jako zagrożenia dla stabilności kraju.

Inne problemy niż wymienione wskazało 4 proc. ankietowanych; odpowiedź „trudno powiedzieć” wybrało 3 proc.

Prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego, pytany przez PAP o wysoki odsetek przekonania dotyczącego polaryzacji, podkreślił, że wyniki sondażu należy wziąć pod uwagę w kontekście zeszłorocznej kampanii prezydenckiej. Zaznaczył, że kampania wyborcza „manipuluje wszelkie szare strefy”. Z tego powodu – jak dodał – mniejsze ugrupowania, a zrazem ich elektoraty, nawet jeśli nie chcą, muszą opowiedzieć się po jednej ze stron.

– Na dodatek skutkiem zwycięstwa Karola Nawrockiego paradoksalnie było utrzymanie i uczynienie bardziej wyrazistym przywództwa Donalda Tuska w PO, a w PiS-ie finałem cyklu wydarzeń związanych z kampanią stało się wyforsowanie Przemysława Czarńka do roli de facto frontmana tej partii – uważał Chwedoruk.

Badanie pokazuje różnice w postrzeganiu zagrożeń między poszczególnymi grupami społecznymi. Wynika z niego, że kobiety częściej niż mężczyźni obawiają się sytuacji międzynarodowej (47 proc. wobec 38 proc.) oraz jakości usług publicznych (35 proc. wobec 27 proc.). Z kolei mężczyźni częściej wskazują na stan finansów publicznych (29 proc. wobec 20 proc.) oraz kryzys demograficzny (28 proc. wobec 21 proc.).

Obawy dotyczące polaryzacji politycznej są widoczne we wszystkich grupach wiekowych i w każdej plasują się na poziomie powyżej 40 proc.; największy odsetek można zaobserwować w grupie 55-64 lata (54 proc.).

Chwedoruk zwrócił uwagę, że w badaniu bardzo wyraźnie widać różnicę między elektoratem Koalicji Obywatelskiej i Lewicy a wyborcami PiS. Wśród wyborców KO 61 proc. wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z największych zagrożeń, a 54 proc. sytuację międzynarodową i bezpieczeństwo. Dla wyborców Nowej Lewicy i par-

tii Razem polaryzacja społeczna również zajmuje pierwsze miejsce – wskazała ją odpowiednio 59 proc. i 62 proc. badanych. Wśród wyborców Razem relatywnie często pojawiała się także obawa o sytuację międzynarodową (51 proc.) i jakość usług publicznych (45 proc.). Wyraźnie rzadziej w grupie wyborców KO, Lewicy i Razem wskazywano na stan finansów publicznych (12-15 proc.).

W ocenie politologa ta grupa wyborców jest zamożniejsza od innych elektoratów, tym samym mniej martwi się stanem finansów publicznych i „w większym stopniu obawia się zagrożenia zewnętrznego”.

W elektoracie Prawa i Sprawiedliwości najczęściej wskazywano na jakość usług publicznych (44 proc.), a następnie na sytuację międzynarodową (34 proc.) i stan finansów publicznych (33 proc.). Spór polityczny jako zagrożenie wskazało w tej grupie 32 proc. badanych – rzadziej niż w elektoratach innych partii opozycyjnych.

PAP

REKLAMA

0011502501

WYKAZ

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) w związku z art. 245 i art. 305¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071) Wójt Gminy Jastrzębia podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Jastrzębia, przeznaczonej do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego – służebności przesyłu.

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Jastrzębia	Opis nieruchomości	Planowany sposób zagospodarowania nieruchomości	Jednorazowe wynagrodzenie za ustanowienie służebności przesyłu.
KW RA1R/00036246/1 Działka nr: 965/6 Położenie: Jastrzębia Sposób korzystania: nieruchomość rolna Obszar: 0,5810 ha Uwaga: KW RA1R/00036246/1 Prowadzona jest także dla działek: 50, 1597, 1598 nieobjętych niniejszym wykazem. Obszar całej nieruchomości: 5,1710 ha	Województwo: mazowieckie Powiat: radomski Jednostka ewidencyjna: Jastrzębia Obręb: 0006 Jednostka rejestrowa: G.462 Działka: nr 965/6 o pow. 0,5810 ha. Id działki: 142504_2.0006.965/6 Położenie działki: Jastrzębia 109 H Oznaczenie użytków i konturów klasyfikacyjnych: Bi, Lzr - PsV, PsV	Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Jastrzębia uchwałą nr 37/2000 (nie stanowi prawa miejscowego) nieruchomość położona jest na terenie oczyszczalni ścieków.	Działka objęta wykazem zlokalizowana jest w Jastrzębi. Stanowi nieruchomość zabudowaną. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. Służebność przesyłu zostanie ustanowiona na części nieruchomości: o pow. 9 m ² na działce 956/6. Do czasu ustanowienia służebności zostanie zawarta umowa użyczenia nieruchomości.	Budowa słupowej stacji transformatorowej, linii kablowej niskiego napięcia o długości 5 m.b., linii kablowej średniego napięcia o długości 1,50 m.b. – powierzchnia służebności przesyłu 9 m ² .	808 zł plus podatek VAT 23%.

Jednorazowe wynagrodzenie za ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego – służebności przesyłu ustalone zostało na podstawie wartości służebności przesyłu, określonej operatem szacunkowym wykonanym przez rzeczoznawcę majątkowego. Wykaz niniejszy wywiesza się na okres 21 dni, od dnia 27.03.2026 r. do dnia 18.04.2026 r. oraz publikuje się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jastrzębia.

REKLAMA

0011502302

INFORMACJA

Wójt Gminy Rytwiany

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje, o **wywieszeniu w dniach od 27 marca 2026 r. do 17 kwietnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Rytwiany, ul. Staszowska 15, wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Informacja została zamieszczona na stronie internetowej: www.rytwiany.bip.jur.pl, w prasie lokalnej oraz sołectwie Rytwiany. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Rytwiany, pok. 32 lub tel. 15 864 79 34.

REKLAMA

0011502430

Zarząd Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej

ul. Wojska Polskiego 9, 27-200 Starachowice,
tel. 41-275-63-40, e-mail: sekretariat@ssm.starachowice.pl

ogłasza przetargi nieograniczone na wykonywanie następujących prac:

- Przetarg I – Wykonanie remontu płyt balkonowych w 2 budynkach wielorodzinnych mieszkalnych – przetarg w zakresie 2 zadań.**
- Przetarg II – Wykonanie remontu dachu - przetarg w zakresie 1 zadania.**
- Przetarg III – Wykonanie robót malarskich kl. schod. - przetarg w zakresie 1 zadania.**
- Przetarg IV – Wykonanie robót drogowych w zakresie remontów dróg i chodników w zsobach Zamawiającego - przetarg w zakresie 2 zadań.**

Termin składania ofert do dnia 14.04.2026 r. do godz. 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni – w dniu 15.04.2026 r. o godz. 10.00. Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia”, którą można otrzymać w siedzibie Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w wersji pdf. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dziesiątki osób zatrzymane po proteście. W tym... „Statua Wolności”

Adam Kielar
Los Angeles

Dziesiątki osób zostały zatrzymane w Los Angeles po manifestacji „No Kings”, sprzeciwiającej się polityce administracji Donalda Trumpa i kierunkowi, w jakim zmierzają USA.

Jak pisze „LA Times”, ponad 70 osób zostało aresztowanych przez służby po demonstracji „No Kings” („Przeciwko królom”), która miała miejsce w Los Angeles. Wśród nich była kobieta, przebrana za... Statuę Wolności. Starcia z policją miały miejsce przed miejskim aresztem. Według władz tłum zgromadził się tam, gdy wcześniejsza manifestacja już się kończyła, po czym zignorował wezwania do rozejścia się.

Policja użyła gazu łzawiącego i gumowych kul. Ponadto, funkcjonariusze na koniach zaatakowali pałkami małe grupki protestujących.

Służby twierdzą, że użycie siły było odpowiedzią na ataki na policjantów. Bill Essayli, pierwszy asystent prokuratora krajowego USA, napisał na X, że wszyscy napastnicy zostaną znalezieni i aresztowani.

„Agenci federalni zaczęli aresztować tych, którzy atakowali nasz personel koło sądu w Los Angeles. Do tych, którzy rzucali w naszych funkcjonariuszy betonowymi blokami,

mamy was na wideo. Znajdziemy was i aresztujemy. Zostaliście ostrzeżeni” – czytamy we wpisie.

Organizatorzy protestów „No Kings” twierdzą, że w 50 amerykańskich stanach na ich manifestacjach pojawiły się „miliony osób”. Uczestnicy sprzeciwiali się polityce administracji Donalda Trumpa oraz temu, w jakim kierunku zmierzają Stany Zjednoczone.



Policja aresztowała protestującą kobietę przebraną za Statuę Wolności po sobotnim wiecu „No Kings”

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wojna z Iranem toczy się już ponad miesiąc i nie widać jej końca. Jednym z niewątpliwych zmartwień USA jest bezpieczeństwo ich obywateli, a także instalacji wojskowych i placówek dyplomatycznych zagrożonych odwetem Teheranu.

22 marca Departament Stanu USA wydał globalny alert, w którym wezwał Amerykanów przebywających za granicą do zachowania „podwyższonej czujności”. „Obiekty dyplomatyczne USA, w tym poza Bliskim Wschodem, stały się celem ataków” – ostrzegł departament. „Grupy wspierające Iran mogą atakować inne interesy USA za granicą lub miejsca związane ze Stanami Zjednoczonymi i/lub Amerykanami na całym świecie”.

Takie ostrzeżenia są rzadkością: w ciągu ostatniej dekady to dopiero szósty raz, kiedy USA je wydały, i piąty związany z sytuacją bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Jak realne jest zagrożenie na kontynencie afrykańskim? Zapytany przez portal The Africa Report, Departament Stanu USA odmówił podania szczegółów dotyczących „konkretnych środków bezpieczeństwa”, stwierdzając jedynie, że „nieustannie ocenia zagrożenia” i „w razie potrzeby nie-



Amerykańscy żołnierze regularnie prowadzą ćwiczenia i operacje wojskowe w Afryce

ustannie dostosowuje postawę swoich misji”.

Niemniej jednak kilka sygnałów wskazuje na skalę obaw USA. Już 4 marca, niecały tydzień po rozpoczęciu ataków na Teheran 28 lutego, ambasada USA w Abudży ostrzegła przed „wysokim ryzykiem demonstracji (...) z powodu trwającego konfliktu z Iranem”. Od 1 marca, dzień po ogłoszeniu śmierci ajatollaha Alego Chameneiego, tysiące protestujących z Islamskiego Ruchu w Ni-

gerii, proirańskiej grupy szyickiej, wyszły na ulice w kilku miastach na północy Nigerii.

Kraj ten jest jednym z kluczowych punktów strategii Teheranu na kontynencie, gdzie reżim zbudował potężną sieć zwolenników.

„Biorąc pod uwagę reakcje Iranu, w tym ataki na sąsiadów i wsparcie dla Hezbollahu”, możliwe było, że „pewna forma odwetu ze strony tych grup może być skierowana przeciwko obiektom amerykańskim i izraelskim” –

powiedział źródło z amerykańskich służb bezpieczeństwa w Afryce Zachodniej.

Jeśli w Afryce Zachodniej istnieją zagrożenia, to są one jeszcze większe w Rogu Afryki, który znajduje się na pierwszej linii frontu regionalizacji konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem z jednej strony a Iranem z drugiej.

Chociaż Waszyngton z oczywistych powodów zachowuje znaczną dyskrekcję w kwestii rozmieszczenia swoich żołnierzy i zasobów wojskowych w regionie, jedno jest pewne: Dżibuti stanowi kluczowy element obecności wojskowej USA w tym regionie.

Stany Zjednoczone utrzymują jedną ze swoich głównych baz w pobliżu strefy działań wojennych, Camp Lemonnier, co może sprawić, że Dżibuti – będące już siedzibą wielu innych zagranicznych baz wojskowych – stanie się potencjalnym celem dla Iranu lub jego sojuszników, w szczególności sprzymierzonych z nim Huti.

10 marca ambasada USA w Dżibuti wydała ostrzeżenie dla swoich obywateli przebywających w tym kraju. Departament Stanu USA ogłosił również, że zmniejszy liczbę pracowników ambasady. Ryzyko jest tym bardziej realne, że Teheran wielokrotnie dawał jasno do zrozumienia, że zamierza przenieść konflikt wszędzie tam, gdzie Iran lub jego sojusznicy mogą uderzyć.

Wielki Tydzień pod znakiem strajków na lotniskach

oprac. Anna Nagel
Madryt

Na 12 lotniskach Hiszpanii rozpoczął się w poniedziałek zapowiadany strajk pracowników obsługi naziemnej. Protest na tle placowym może zakłócić tysiące lotów w czasie Wielkiego Tygodnia.

Strajk, który pierwotnie miał się rozpocząć 27 marca, został ogłoszony przez związki zawodowe CCOO, UGT i USO i dotyczy ponad 3 tys. pracowników firmy Groundforce, która odpowiada za obsługę naziemną na ważnych lotniskach w kraju, w tym w Madrycie, Barcelonie, Madrycie, Walencji, Bilbao i na Wyspach Kanaryjskich.

Jak poinformowały związki, przyczyną protestu jest „nieprzestrzeganie przez kierownictwo przedsiębiorstwa zobow-

owiązań placowych zawartych w układzie zbiorowym”.

W okresie Wielkiego Tygodnia strajki zapowiedzieli również pracownicy innych firm obsługujących lotniska, w tym Menzies, Azul Handling, Outsmart Assistance oraz Totserimart. W związku z protestami resort transportu wydał decyzję w sprawie usług minimalnych na lotniskach.

Strajk pracowników firmy Groundforce ma charakter częściowy; będzie odbywał się w poniedziałki, środy i piątki w trzech przedziałach czasowych, tj. w godz. 5-7, 11-17 oraz 22-24. W związku ze strajkiem przewiduje się opóźnienia lotów.

– Jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, nie wykluczamy przedłużenia strajku na weekendy do końca roku – ostrzegli związkowcy.

PAP

oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina gotowa jest wstrzymać walki z Rosją na Wielkanoc, jednak nie za cenę godności i niepodległości – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– My popieraliśmy wszystkie formaty zakończenia wojny, jednak pod warunkiem, że nie tracisz godności i niepodległości naszego państwa. (...) I gotowi jesteśmy do wstrzymania ognia na święta wielkanocne – powiedział w czasie z dziennikarzami. – Gotowi jesteśmy do jakichkolwiek kompromisów, prócz kompromisów, które (...) dotyczyłyby naszej godności i suwerenności – dodał Zełenski w drodze powrotnej z krajów Bliskiego Wschodu.



Zełenski popiera rozejm na czas Wielkanocy

Pytany o doniesienia mediów zachodnich, jakoby Kijów miał przekazać Moskwie propozycję energetycznego rozejmu prezydent Ukrainy odpowiedział, że jego kraj nie atakuje Rosji, lecz odpowiada na jej uderzenia.

– Chcę wszystkim przypomnieć, że my odpowiadamy (na rosyjskie ataki – PAP). Dlaczego o tym przypominam? W ostatnim czasie, po tak silnym światowym kryzysie energetycznym, rzeczywiście otrzymaliśmy od niektórych naszych partnerów sygnały, jak zrobić tak, aby zmniejszyć nasze odpowiedzi w kierunku sektora naftowego, sektora energetycznego Federacji Rosyjskiej. Jeszcze raz podkreślam: jeśli Rosja gotowa jest, aby nie uderzać w ukraińską energetykę, my nie będziemy odpowiadać uderzeniami w jej energetykę – oświadczył.

Zełenski ocenił, że rozmowy pokojowe na linii Ukraina-USA-Rosja mogą być kontynuowane. – Nie uważam, byśmy znajdowali się w impasie. Impas – i co po nim? Mamy poddać się, rozluźnić? Niech Rosja się

podda, my nie będziemy. Musimy zorganizować trójsstronne spotkanie i iść dalej ścieżką dyplomatyczną – oświadczył.

Prezydent Ukrainy w rozmowie z dziennikarzami podsumował także m.in. swoją wizytę na Bliskim Wschodzie. Przypomniał, że odwiedził Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar i Jordanię. Oceniał, że porozumienia, które zawarł podczas tej wizyty są „historyczne”.

– Uważam, że to są historyczne porozumienia. Uzgodniłyśmy strategiczną współpracę w kierunku militech (innowacyjnych technologii wojskowych – PAP) i w innych kierunkach. Mówimy o dziesięcioletnich umowach. To jest wzajemna pomoc, bez wątplenia. Interesuje nas także zwalczanie rakiet balistycznych – oświadczył Zełenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,93

JEN
100 JPY

2,33

DANE WG NBP Z DNIA 30.03.2026, G. 12:00

FINANSE KREDYTOBIORCY MUSZĄ UZBROIĆ SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej stawiają pod znakiem zapytania dalsze ruchy stóp procentowych w Polsce.

- Marcowa obniżka była trochę przedwczesna, a gwałtowne zmiany stóp w najbliższym czasie są mało realne - mówi Strefie Biznesu Fryderyk Krawczyk z VIG/C-QUADRAT TFI.

Wzrost niepewności i szansa dla inwestorów

Obecne turbulencje na rynkach finansowych wymuszają ostrożność inwestorów i powodują wzrost niepewności. Fryderyk Krawczyk, ekspert VIG/C-QUADRAT TFI w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl podkreśla, że okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach powoli się kończy.

- Obecne, niespokojne czasy przekładają się na turbulencje na rynkach finansowych. Pojawia się nerwowość nie tylko, jeżeli chodzi o wycenę aktywów, ale także o działania inwestorów. Kończy się pomału taki okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach finansowych - mówi Krawczyk.

Ekspert zaznacza, że wysoka zmienność zawsze wpływa na nastroje klientów i inwestorów, ale jednocześnie stwarza nowe okazje inwestycyjne.

- Każdy kryzys jest oczywiście okazją, szansą do inwestycji, bo mamy bardzo silną, bardzo dynamiczną przecenę aktywów. Czyli ten cały układ, który do tej pory był stabilny, nagle się mocno zdestabilizował. Zmieniły się oczekiwania inflacyjne, inwestorzy nie wiedzą, jak ten konflikt się potoczy, w którym kierunku on będzie podążał - tłumaczy Krawczyk.

- Więc to też widać w wycenach aktywów. Ale oczywiście każdy kryzys narodzi też nowych zwycięzców, nowe szanse, więc wydaje się, że to też jest dobry moment, żeby przebudować swój portfel inwestycyjny, ale i także poszukać nowych okazji inwestycyjnych na rynkach - dodaje.



FOT. 123RF

Dolar zyskuje na znaczeniu

W kontekście globalnych rynków Krawczyk wskazuje, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych uatrakcyjnia produkty obligacyjne.

- Widzimy, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych bardzo silnie uatrakcyjnia na przykład produkty obligacyjne, produkty dłużne. Oczywiście mamy wzrost oczekiwań inflacyjnych, ale historia pokazuje, że takie szoki podażowe, szoki związane z kryzysami ropy naftowej, one zazwyczaj mają wpływ na inflację, czy też na oczekiwania inflacyjne, krótkoterminowe i zazwyczaj stanowią bardzo dobrą okazję inwestycyjną - wyjaśnia.

Krawczyk zwraca uwagę także na znaczenie dolara w ostatnich tygodniach. - Do tej pory było tak, że te działania administracji amerykańskiej powodowały, że ten dolar się osłabiał. Od jakiegoś czasu ten status takiej waluty rezerwowej był podważany. Ale wbrew pozorom ten kry-

zys w Zatoce Perskiej spowodował ponowny powrót inwestorów do dolara - wyjaśnia.

- Dolar ponownie się okazał bezpieczną przystanią. Być może z tego powodu, że Amerykanie pokazali, że w dalszym ciągu są potęgą militarną. I tutaj ten pop do dolara był dość silny - podkreśla Krawczyk.

Ekspert dodaje, że reakcja rynków akcyjnych była umiarkowana, ponieważ kryzys w głównej mierze dotyczy problemów logistycznych związanych z ropą. - Rynki akcyjne nie boją się inflacji, bo zazwyczaj przychody spółek są indeksowane gdzieś do inflacji - zaznacza.

- To, co najmocniej cierpiało podczas tego kryzysu, to oczywiście rynki dłużne, czyli tak zwane rynki realnej stopy procentowej, ponieważ wzrost stóp procentowych i oczekiwań inflacyjnych powoduje zmianę, do tej, dotychczasowego paradygmatu, niskich stóp procentowych, dalszych obniżek i silnej dezinflacji. To zostało gdzieś zaprzepas-

zczone w krótkim okresie, więc tutaj też ten ruch był najbardziej brutalny - podkreśla Krawczyk.

Rada Polityki Pieniężnej i wysokość stóp procentowych

Na krajowym rynku inwestorzy obserwują sytuację uważnie, choć reakcje są bardziej dynamiczne niż na rynkach bazowych. - Wydaje mi się, że jesteśmy tak zsynchronizowani w tym, jeżeli chodzi o te aspekty zmian na rynkach czy akcyjnych, czy na rynkach obligacyjnych - mówi.

Krawczyk przy okazji podkreśla, że ostatnie wydarzenia „wypukliły to, że Polska jest cały czas rynkiem wschodzącym, jeżeli chodzi o klasę aktywów”, ponieważ, jak zaznacza, „u nas reakcja była dużo bardziej gwałtowna, w szczególności na rynkach obligacyjnych, gdzie ta przecena była bardzo mocna”.

- To było sto punktów bazowych w ciągu kilku dni, bardzo dynamiczny ruch, gdzie rynki bazowe, takie dojrzale

jak rynek niemiecki, amerykański, po prostu reagowały w takiej ograniczonej przestrzeni dwudziestu, dwudziestu pięciu punktów bazowych - tłumaczy Krawczyk.

- Czyli ta dynamika zmian negatywnych dotknęła bardziej te rynki wschodzące, do których cały czas niestety Polska, jako rynek finansowy, może nie gospodarka, ale się zalicza - dodaje.

Ekspert odnosi się też do działań Rady Polityki Pieniężnej i potencjalnych zmian stóp procentowych.

- Patrząc tak akademicko tego typu kryzysy miały wpływ na inflację, chyba tylko krótkoterminowy. Wydaje się,

że te działania, które były podejmowane w ostatnim czasie, ta marcowa obniżka była trochę przedwczesna. RPP mogło zaczekać na rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Być może to by trochę stabilizowało rynek - mówi Krawczyk.

Jednocześnie zaznacza, że drastyczne zmiany stóp w najbliższych miesiącach są mało prawdopodobne. - Patrząc z naszej strony wydaje nam się, że na ten moment o dalszych obniżkach trzeba trochę na ten moment zapomnieć - wyjaśnia.

- Rynek będzie pewnie musiał gdzieś się ustabilizować w patrzeniu na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, a Rada Polityki Pieniężnej także da sobie trochę więcej czasu, żeby tę sytuację ocenić - mówi.

- Nie widzimy także jakiejś przestrzeni do gwałtownych podwyżek stóp procentowych czy jakiegokolwiek podwyżki stóp procentowych, ponieważ wysokość stopy procentowej nie będzie wpływała na to, czy Cieśnina Ormuz zostanie odblokowana, czy nie zostanie odblokowana. To jest główny problem i ten problem musi być rozwiązany po prostu jakąś dyplomacją czy też rozwiązaniami militarnymi - podkreśla.

Krawczyk dodaje, że ewentualna reakcja stóp procentowych zależałaby wyłącznie od długoterminowego wpływu wyższych cen paliw na inflację i gospodarkę.

- Chyba że te oczekiwania inflacyjne będą podbijane długoterminowo przez te wyższe ceny paliw, które się będą rozlewały na kolejne usługi, szerzej na gospodarkę. No to wtedy prawdopodobnie jakaś reakcja może mieć miejsce, ale uważamy, to jest raczej kwestia kwartałów niż najbliższych miesięcy - podsumowuje Krawczyk. ©©

O VIG/C-QUADRAT TFI

VIG/C-QUADRAT TFI to polskie towarzystwo funduszy inwestycyjnych działające od 2021 roku, będące wspólnym przedsięwzięciem austriackiej grupy C-Quadrat Investment Group oraz Vienna Insurance Group. Firma specjalizuje się w zarządzaniu aktywami, oferując fundusze dłużne, akcyjne, algorytmiczne oraz zrównoważonego rozwoju, a także produkty emerytalne.

ENERGETYKA TANIEGO WĘGLA JUŻ NIE MA I NIE BĘDZIE

Polska energia utknęła w pułapce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wskazuje też, że system ETS wymaga pilnej reformy, bo podbija ceny energii. Jednocześnie ostrzega przed rosnącymi kosztami morskiej energetyki wiatrowej, które, jego zdaniem, zbliżają się do poziomu atomu i mogą czynić ją nieopłacalną.

Strefa Biznesu: Czy możliwe jest obniżenie cen energii w Polsce, a jeśli tak – jak można to osiągnąć bez zahamowania inwestycji w sektorze?

Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych: Krótkoterminowo można to zrobić kosztem wyników firm energetycznych. Jednocześnie musimy ciągle mieć z tyłu głowy konieczność inwestowania. Dlatego populiści jest punkt widzenia, według którego np. spółki dystrybucyjne mogłyby ograniczyć zwrot z kapitału, by obniżyć swoje taryfy, czyli koszty ponoszone przez odbiorców. Trzeba z tym bardzo uważać, bo cała transformacja opiera się między innymi na inwestycjach w sieci i nie możemy ich porzucić. Jako branża energetyczna musimy dalej inwestować i to mocno.

Kiedy realnie możemy zobaczyć trwały spadek cen energii i od czego to zależy?

Realnie może to nastąpić w ciągu czterech-pięciu lat. Wtedy powinniśmy zobaczyć efekty w postaci niższej ceny energii. Są kraje w Europie, którym się to już udało. Klasycznym przykładem jest tutaj Hiszpania. Tam ceny na rynku krótkoterminowym są blisko dwukrotnie niższe niż w Polsce i udało się je obniżyć w stosunkowo krótkim czasie. Jest to możliwe także w przypadku naszego kraju. Potrzeba do tego absolutnie wyjątkowego wysiłku w obszarze odnawialnych źródeł energii, magazynowania i rozwoju sieci. Dzisiaj zbudowanie w Polsce farmy wiatrowej trwa 7-8 lat, w Niemczech 3 lata, a w Stanach Zjednoczonych rok. Jeśli nie przyspieszymy, to będziemy mieli bardzo duży problem.

Jak możemy przyspieszyć rozwój inwestycji energetycznych

w Polsce i czy skrócenie czasu realizacji, np. do około 3 lat, jest w naszych warunkach realne?

Uważam, że jest to realne. Przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, jakie są nasze priorytety, chociażby w dziedzinie ochrony przyrody. Dzisiaj można zablokować budowę farmy wiatrowej jednym pustym bocianim gniazdem. Nie możemy się zgadzać na totalną wszechwładzę różnych pseudoobrońców przyrody, którzy tak naprawdę zarabiają na tym, a nie próbują chronić środowisko. Musimy wydzielić miejsca, w których możliwa będzie szybka budowa nowych zasobów energetycznych. To już się dzieje – Ministerstwo Klimatu i Środowiska wpisało strefy przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii do projektu nowych przepisów.

Czy same zmiany legislacyjne wystarczą, czy potrzebne są konkretne działania, żeby te przyspieszone strefy rzeczywiście zaczęły działać w praktyce?

Powinniśmy w tych miejscach konsekwentnie trzymać się tego, że procedury niezbędne do budowy będą realizowane wyjątkowo szybko. Bez tego czeka nas ponoszenie kosztów drogiego paliwa.

Jak w tym kontekście wygląda dziś rola węgla w polskim systemie energetycznym?

Wszystkie opowieści o tak zwanym polskim węglu weźmy w nawias, bo dzisiaj dostępnego i niedrogo węgla już nie ma i nie będzie. Co roku dopłacamy miliardy złotych do wydobycia. Gdybyśmy nawet chcieli dzisiaj zupełnie zreformować swoją politykę energetyczną i spróbować eksploatować nowe złoża, to taka operacja trwałaby kilkanaście lat i zakończyłaby się niepowodzeniem, bo zostalibyśmy z podobnymi cenami energii czy paliw. W związku z tym jesteśmy w takim samym położeniu jak cała Europa, czyli importujemy paliwa. A jeśli tak, to musimy dążyć do tego, by sprowadzać ich jak najmniej.

Czy pokładamy zbyt duże nadzieje w energetyce wiatrowej na morzu i czy przy obecnych kosztach może ona być realnie konkurencyjna cenowo?

Gdybyśmy mieli dalej iść w tak wysokie ceny, jak w ostatniej aukcji, to nie warto tego robić. Cena offshore zbliża się do ceny elektrowni jądrowej. Jeśli mam porównać te dwie technologie, to wybiorę źródło dyspozycyjne, a nie źródło,



Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla

które jest zależne od pogody. Trzeba też pamiętać o rewolucji w obszarze magazynowania energii. Jeśli mamy tani magazyn energii, to sprawność źródła traci na znaczeniu. Możemy energię wytworzyć bardzo tanio np. z lądowego wiatra i zapewnić sobie jej dostawę w dłuższym okresie. Oczywiście nie możemy tej energii magazynować tygodniami, ale godzinami jak najbardziej. Nieco lepsze parametry wiatraków morskich tracą przez to na znaczeniu. Trzeba przy tym pamiętać, że być może rozwój bazy przemysłowej związanej z morską energią wiatrową doprowadzi do obniżenia kosztów. Na razie jednak widać jedynie ich wzrost.

Co w takim razie powinno odgrywać rolę stabilizatora systemu energetycznego, jeśli nie offshore?

Stabilizatorem systemu będą magazyny energii i do pewnego stopnia źródła konwencjonalne. Musimy dążyć do tego, by tych drugich wykorzystywać jak najmniej i nie zużywać paliw. Ostatnie tygodnie i blokada Cieśniny Ormuz pokazały, jak wrażliwy na kryzysy jest to obszar. Większość zapotrzebowania powinny pokrywać fotowoltaika, wiatr na lądzie oraz wszystkie systemy magazynowania energii i energetyka jądrowa.

Czy SMR-y mogą być sensownym rozwiązaniem uzupełniającym dla polskiego systemu energetycznego?

W przypadku SMR koszt wyprodukowania jednostki energii będzie nieco wyższy niż przy dużych blokach, jednak mogą być one produkowane seryjnie i montowane na miejscu, więc sama budowa będzie znacznie szybsza. To obniża koszty. Również w tym przypadku kluczowe jest przyspieszenie procesów związanych

z licencjonowaniem, uzyskiwaniem zgód i pozwoleń. Tylko jeżeli SMR uda się budować szybko będzie to technologia atrakcyjna.

Widać rosnące zainteresowanie prywatnych inwestorów tym obszarem. Co to może oznaczać dla rozwoju energetyki w Polsce?

To, co się dzisiaj dzieje wokół Zatoki Perskiej pokazuje rozchwywanie globalnej równowagi. To może być duża szansa dla Polski.

W jakim sensie może to przełożyć się na konkretne inwestycje?

Przykładem mogą być centra danych, które miały być lokowane na Bliskim Wschodzie ze względu na tanią energię ze słońca i względny spokój. Dzisiaj widać, że jest to już nieaktualne i być może Europa stanie się atrakcyjniejszym miejscem do inwestowania.

Europa, żeby przyciągnąć takie inwestycje, musi przede wszystkim zapewnić dostęp do taniej i stabilnej energii elektrycznej.

Cała gospodarka musi się elektryfikować i szukać synergii między różnymi sektorami. Przykładem są samochody elektryczne czy pompy ciepła. Skoro wszystko ma być na prąd to trzeba wykorzystać możliwości wynikające ze specyfiki poszczególnych technologii, by jak najefektywniej zużywać energię elektryczną i spalać jak najmniej drogie paliwo. To właśnie tak pojmowana efektywność da nam przewagę i tanią energię.

A jak wyglądałaby i ile kosztowałaby modernizacja sieci energetycznej, gdyby nie rozwijały się odnawialne źródła energii?

To jest pytanie pod tytułem: „gdyby nie wynaleziono samochodu, to czy byśmy musieli

budować autostrady?”. Pewnie nie. Ale z punktu widzenia trzech najważniejszych kryteriów, czyli kryterium geopolityki, bezpieczeństwa i fizyki, nie ma lepszej drogi dla gospodarki niż elektryfikacja. Musimy zatem dostarczyć narzędzia do przeprowadzenia elektryfikacji. Nie może być nim nowa elektrownia węglowa. Nawet politycy, którzy opowiadają bajki o węglu jako gwarancie bezpieczeństwa, mają świadomość, że to jest droga donikąd. W Polsce w ostatnich latach próbowano zrobić dwie takie inwestycje i obie skończyły się porażką.

Minister aktywów państwowych podkreśla znaczenie „local content”. Jak PSE podchodzi do tego zagadnienia w praktyce?

Bardzo mocno wspieramy local content. W zamówieniach na dostawę wprowadzamy zapisy premiujące dostawców, którzy prowadzą lokalną produkcję. Tak jest np. w przetargu na dostawę przewodów dla linii najwyższych napięć.

Na początku rozmowy wspominał pan o inwestycjach. Co obecnie jest najbardziej palącym tematem w tym obszarze?

Na wszystkie inwestycje w energetyce należy patrzeć z punktu widzenia całościowej strategii, którą jest strategia elektryfikacji gospodarki. Nie należy patrzeć na to wycinkowo, tylko zastanawiać się, jak możemy zwielokrotnić nasze korzyści.

Na przykład?

Klasycznym przykładem jest transport i OZE. Apeluję do kolegów z firm energetycznych, żeby przemyśleli, czy wiosną i latem w weekendy nie warto umożliwić ładowania samochodów elektrycznych za darmo. To ograniczy problemy po stronie sieci i bilansowania systemu, a jednocześnie da klientom konkretną korzyść.

No właśnie, ta elektromobilność, wydaje się, że nie rozwija się tak, jak zakładano wcześniej.

Zależy, jak na to spojrzeć. Połowa tuktułów, czyli popularnych w Tajlandii małych, tanich taksówek, jest już elektryczna. I przecież ludzie, którzy kupują te elektryczne tuktuły, nie robią tego dla ograniczenia emisji CO₂, bo nic ich to nie obchodzi. Robią to dlatego, że im się to po prostu opłaca.

Jak pokazać zwykłemu Kowalskiemu, że elektromobilność naprawdę mu się opłaca?

Ja myślę, że powoli on już zaczyna się o tym przekonywać. Znajdujemy się w siedzibie PSE w Konstancinie, czyli w tzw. warszawskim obwarzanku. Wielu ludzi mieszka w odległości kilkudziesięciu kilometrów od stolicy i dojeżdża codziennie do centrum samochodem, a mają na dachu fotowoltaikę. Dzięki temu przez ponad pół roku mają darmowe paliwo i właściwie dojeżdżają do pracy za darmo. To jest obszar, w którym fantastycznie poradziły sobie Chiny. One też nie mają gazu i ropy w wystarczających dla nich ilościach. Kiedyś elektryfikowały się w oparciu o węgiel, ale dzisiaj ograniczają jego rolę, jednocześnie co roku zwiększając o kilka procent zapotrzebowanie na energię elektryczną, redukując przy okazji emisje.

Co to wszystko oznacza w praktyce?

To znaczy, że Chiny robią olbrzymi zwrot w kierunku źródeł odnawialnych. W Polsce o tym mówi się bardzo mało. Myślę, że błędna była narracja o konieczności ograniczania emisji. Ona dała populistom tlen do krytykowania transformacji. Trzeba mówić o trzech wspomnianych elementach: o geopolityce, czyli bezpieczeństwie, fizyce, czyli efektywności i ekonomii, czyli o naszych pieniądzach. To się naprawdę opłaca, a przy okazji ogranicza emisję, bo nie da się wyprodukować taniej energii elektrycznej z paliw kopalnych.

Czy ewentualne reformy systemu ETS mogą w tym pomóc?

Uważam, że tak, ale oczywiście nie na zasadzie „odrzućmy ETS jako jedyny kraj w Unii Europejskiej”. Nie możemy tego zrobić, nie wychodząc z Unii Europejskiej.

Dlaczego więc reforma systemu ETS jest potrzebna?

ETS dzisiaj trochę zjada własny ogon. Miał on być instrumentem służącym ograniczaniu emisji i wspieraniu elektryfikacji gospodarki, a stał się jej hamulcem, ponieważ za bardzo podwyższył ceny energii. Dzisiaj w Polsce najmocniej odczuwamy skutki systemu ETS, bo mamy dużo elektrowni węglowych, ale kraje, które mają dużo bloków na gaz, też zaczynają mieć nóż na gardle. Moim zdaniem potrzebna jest refleksja w Unii Europejskiej, na jakim poziomie taki system może funkcjonować. Nie może on być tylko elementem gry spekulacyjnej.

Boom na schrony w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polskie firmy, które zajmują się projektowaniem i budową schronów, obserwując rozwój rynku i uczestnicząc w nim, wskazują na dwa poważne zagrożenia. Pierwszym jest kupowanie w Internecie „metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi”. Drugie ryzyko dotyczy publicznych zamawiających. Przetargi powinny odpowiadać na realne możliwości firm, a nie zawierać terminy, których nie da się dotrzymać.

Jak wynika z ustawy Prawo budowlane, od tego roku przy realizacji schronów przydomowych o powierzchni do 35 m2 nie ma konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę. Przy czym zamiar budowy należy zgłaszać do odpowiednich organów administracji publicznej. Natomiast jeżeli budowla ochronna ma mieć więcej niż 35 m2, należy mieć decyzję o pozwoleniu na budowę.

Trend wzrostowy jest odczuwalny

Czy, jakby nie patrzeć, uproszczenie przepisów w połączeniu z napiętą sytuacją geopolityczną, powoduje, że Polacy w coraz większym stopniu interesują się schronami? Zapytaliśmy o to dwie firmy polskie firmy z branży schronowej.

- Można powiedzieć, że od około roku jest odczuwalny

trend wzrostowy związany z ilością zapytań o schrony prywatne typu premium. Niestety, wartość profesjonalnych inwestycji schronowych z kompletną ochroną CBRNE [obejmuje ona zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne, nuklearne i eksplozji - przyp. red.] jest na tyle duża, że ilość klientów prywatnych, pomimo dużego zainteresowania, pozostaje jeszcze ograniczona - mówi Sebastian Kubiak, prezes zarządu, współwłaściciel spółki Schrony.

Schronem nie jest metalowy kontener zakopywany w ziemi

Jak dodaje, firma często spotyka się z błędnym przekonaniem klientów, że schrony z ochroną CBRNE można mieć już za 200-300 000 zł.

- W przestrzeni e-commerce można znaleźć tanie propozycje metalowych kontenerów zakopywanych w ziemi nazywanych „schronami”. My oczywiście przestrzegamy przed takimi rozwiązaniami i nie życzymy nikomu, aby kiedykolwiek musiał korzystać z tego typu rozwiązań. W metalowych puszkach można co najwyżej przechowywać słoiki z ogórkami i konfitury, a nie chronić zdrowie i życie ludzi. Osoby proponujące szybkie i tanie rozwiązania nie zdają sobie sprawy, jak duża odpowiedzialność spoczywa na nich - zwraca uwagę.

I podpowiada, że jeżeli ktoś nie ma miejsca na wybudowa-



Schron schronowi nierówny. Firmy z branży podpowiadają, na co zwracać uwagę przy takich inwestycjach

nie schronu przydomowego, dobrym rozwiązaniem jest adaptacja piwnic.

- Przed wzmocnieniem takiego pomieszczenia wymagana jest inwentaryzacja, ekspertyza budowlana i projekt techniczny konstrukcyjny. Chętnych nie brakuje dla takich rozwiązań, zwłaszcza że są zdecydowanie tańsze względem wolno stojących budowli ochronnych. W tym przypadku adaptacja to wydatek rzędu 200 000 netto i wwyż - radzi Sebastian Kubiak.

Przejdźmy zatem do jednego z najważniejszych pytań. Jak obecnie wyglądają ceny schronów? Ile wynosi orientacyjny koszt za m2 (w tym projekt, materiały, montaż, wyposażenie) schronu przydomowego dla 4-6 osób? Jakie są koszty eksploatacji, konserwacji i ewentualnej rozbudowy?

- Koszt realizacji zależy będzie od wielu czynników - sytuacji lokalnej, warunków gruntowych standardu wykończenia, ilości osób, czasu przebywania, funkcjonalności

i opcjonalnych instalacji w tym smart systems. Szacujemy, że koszt realizacji 1 m2 zamknie się w widełkach od 5 500 zł do 18 000 zł netto dla dużych schronów publicznych oraz dla małych prywatnych schronów premium w przedziale 20 000 do 50 000 zł - wylicza prezes i współwłaściciel Schrony.

Jak zaznacza, w przypadku schronów premium, w kosztach uwzględniana jest zawsze „kompleksowa usługa w procesie end-to end, ponieważ unikamy rozproszenia odpowiedzialności w sytuacji napotkanych problemów”.

Dodatkowo według Sebastiana Kubiaka bieżąca sytuacja geopolityczna wywołuje na rynku tzw. szok popytowy.

- Tak nagły wzrost zainteresowania stymuluje co prawda rozwój podaży, jednak zanim rynek zdąży odpowiedzieć na te potrzeby, mechanizmy ekonomiczne są bezwzględne: nowa cena równowagi rynkowej musi ustalić się na wyższym poziomie. W praktyce oznacza to rosnące koszty materiałów i usług. Więc w perspektywie kilku najbliższych lat taniej na pewno nie będzie - prognozuje.

Samorządy uaktywniły się

Natomiast Michał Lorek z firmy Mahton Schrony, która zajmuje się projektami i budową schronów, ale już nie adaptacją piwniczek, przekazał nam, że zainteresowanie i zlecenia klientów prywatnych są

stabilne. Jednocześnie jest wiele zadań zleconych przez samorządy, przede wszystkim w zakresie ekspertyz dawnych budowli ochronnych oraz projektów nowych miejsc doraźnego schronienia, ukryć i schronów. Ma to związek z tym, że duże inwestycje wymagają uwzględnienia funkcji budowli ochronnej w części podziemnej.

Poza tym Michał Lorek wskazuje, że z biegiem lat zwiększa się stopień skomplikowania obiektów.

- To naturalny proces rynkowy, wynikający z jednej strony z obowiązków narzuconych przez państwo w zakresie uwzględniania budowli ochronnych w nowych projektach, z drugiej nasze rosnące kompetencje w tym zakresie, dzięki którym nie boimy się najtrudniejszych wyzwań - tłumaczy.

Przedstawiciel Mahton Schrony ubolewa jednocześnie, że w przetargach na opracowanie dokumentacji schronu wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę, przewidziano, że wykonawca ma na to 2 miesiące. Podczas gdy taki proces zajmuje od 9 do 12 miesięcy. Dodatkowo, w jego ocenie, pieniądze na obronę cywilną wydawane są, „byle zmieścić się w narzuconym terminie, bez rzetelnego rozpoznania potrzeb danego samorządu”.

- Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi nowelizacja przepisów, która nieco uporządkuje obecny bałagan - podsumowuje. ©©

Wielka zmiana w handlu właśnie się rozpędza. Firmy nie chcą zostać w tyle

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii - wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Marta Lipska z Nestle Polska.

Jak podkreśla, największym wyzwaniem pozostaje budowanie zaufania konsumentów oraz wykorzystanie danych do tworzenia spersonalizowanych ofert.

AI zmienia zasady handlu

Dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że coraz więcej firm traktuje ją jako element niezbędny do dalszego rozwoju. Marta Lipska, e-commerce channel manager Nestle Polska, w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl zwraca uwagę, że to już nie wybór, lecz konieczność wynikająca z realiów rynkowych.

- Jesteśmy w erze AI i trudno sobie wyobrazić przyszłość funkcjonującą bez tej technologii, niezależnie od tego, czy tego chcemy, czy nie - mówi i jednocześnie wskazuje, że wdrożenie AI to nie tylko kwestia technologii, ale przede wszystkim zaufania klientów i ich gotowości do korzystania z nowych rozwiązań.

- Co jest największym wyzwaniem przy wdrożeniu AI? Z punktu widzenia biznesu myślę, że kluczowe jest przekonanie końcowego konsumenta do bezpieczeństwa, możliwości korzystania z tej technologii oraz do przygotowanej dla niego spersonalizowanej oferty. Wierzę, że z czasem ludzie będą coraz bardziej otwarci, zaczną korzystać z AI i w pełni wykorzystywać jej możliwości - dodaje.

W ocenie Lipskiej rozwój AI jest ściśle powiązany z zarządzaniem danymi oraz ich wykorzystaniem w procesach biznesowych. To właśnie dane mają

umożliwić tworzenie bardziej dopasowanych ofert i lepsze odpowiadanie na potrzeby konsumentów.

- Chcąc nadążyć za rynkiem i za tym, co dzieje się w obszarze nowych technologii i e-commerce, zastosowań AI musi być coraz więcej. Duża część tego procesu to zarządzanie danymi - ich gromadzenie, analiza i wykorzystywanie w taki sposób, aby oferty tworzone dla konsumentów były jak najbardziej spersonalizowane i dopasowane do ich potrzeb - tłumaczy.

Lipska podkreśla również, że różnorodność rynku sprzyja zarówno bardziej wymagającym klientom, jak i tym, którzy oczekują prostych i szybkich rozwiązań.

- Na polskim rynku obecnie dostępna jest dość szeroka i zróżnicowana oferta. Pozwala ona zarówno bardziej konserwatywnym klientom, którzy porównują różne opcje, znaleźć odpowiednie rozwiązanie, jak i młodo-

szym użytkownikom, którzy szukają oszczędności czasu i dopasowania do swoich oczekiwań. Uważam, że jest to przestrzeń pełna różnorodnych możliwości i materiałów, które można wykorzystać - wyjaśnia.

Wśród kluczowych kierunków rozwoju wskazuje rosnące znaczenie wygody i czasu w procesie zakupowym. To właśnie te elementy mają coraz większy wpływ na decyzje konsumentów i sposób, w jaki korzystają oni z dostępnych rozwiązań.

- Ważnym trendem będzie także wygoda zakupów. Czas jest jednym z kluczowych czynników, ale równie istotna jest wygoda oraz to, co zostało pokazane podczas prezentacji Rafała Brzosi. To będzie jeden z kluczowych elementów, który kształtować będzie doświadczenie konsumenta - mówi i wskazuje na znaczenie dostępności jako jednego z głównych powodów zainteresowania projektami opartymi na AI.

- Myślę, że przede wszystkim dostępność. Jak pokazano w prezentacji, oferta ma być dostępna dla każdego. Niezależnie od tego, czego szukamy czy potrzebujemy, jesteśmy w stanie znaleźć odpowiednie produkty - może nie w stu procentach, ale z czasem, gdy sztuczna inteligencja zostanie w pełni wytrenowana, wyniki będą jeszcze lepiej odpowiadać potrzebom konsumentów - podkreśla.

Regulacje nie nadążają za technologią

Lipska zwraca uwagę, że rozwój technologii wyprzedza tempo zmian regulacyjnych, co może stanowić wyzwanie dla firm działających w dynamicznym otoczeniu. - Jeśli chodzi o regulacje, moim zdaniem rozwijają się one dość powoli. Jako firma zawsze dokładamy jednak wszelkich starań, aby działać zgodnie z obowiązującymi zasadami i przepisami - zauważa.

Wskazuje również na dużą dynamikę zmian w branży FMCG, która wymaga ciągłego dostosowywania się do oczekiwań konsumentów.

- Największym wyzwaniem w prowadzeniu biznesu w Polsce są zmiany trendów konsumenckich. Środowisko FMCG zmienia się bardzo dynamicznie, a odpowiadanie na potrzeby konsumentów jest dużym wyzwaniem - podkreśla i wskazuje na znaczenie trendu humanizacji oraz rosnące znaczenie jakości i składu produktów.

- W przypadku branży, w której pracuję, czyli karm dla zwierząt, istotny jest trend humanizacji - przenoszenia pewnych zwyczajów z życia ludzi na życie zwierząt oraz dbanie o ich dobrostan. Popularne stają się produkty takie jak karmy mono protein czy high protein, co pokazuje, jak zmieniają się oczekiwania konsumentów i jak branża stara się im sprostać - podsumowuje Marta Lipska. ©©

PRACA NADCHODZI DUŻA ZMIANA NA RYNKU PRACY

System może tego nie udźwignąć

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

**Reforma inspekcji pracy nie-
długo może wejść w życie.
Ustawa przeszła już przez
parlament i czeka teraz
na podpis prezydenta. Zmia-
ny będą dotyczyły PIP, ale
też całego rynku pracy, a tak-
że sądów pracy.**

Pytanie, czy właśnie sądy nie staną się wąskim gardłem nowego systemu. - Powodzenie reformy będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby spraw - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny z kancelarii J. Dauman Legal.

Nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy została przyjęta przez Sejm i Senat. Ustawa czeka teraz już tylko na podpis prezydenta. Nowe przepisy zakładają przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej. Pracodawca będzie miał prawo odwołania się od decyzji okręgowego inspektora w terminie 30 dni do sądu pracy. Ustawa wprowadza także szybszą ścieżkę rozpatrzenia odwołania od decyzji przez sąd w ciągu 30 dni.

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy z pewnością jest jednym z najważniejszych projektów zmian w prawie pracy ostatnich lat. Choć debata publiczna na jej temat skoncentrowana została głównie na relacji pracownik-pracodawca, jej realne skutki w dużej mierze odczują sądy pracy. Reforma nie zakłada wprost przebudowy struktury sądów, jednak w praktyce może wymusić ich reorganizację. Wynika to przede wszystkim z planowanego rozszerzenia kompetencji oraz pozycji inspektorów pracy. Zmiany te mają charakter zarówno jakościowy, jak i funkcjonalny. Pojawiają się pytania, czy sądy pracy będą przygotowane zmiany i prawdopodobnie większą liczbę spraw do rozpatrzenia.

Inspektorzy będą mogli samodzielnie kształtować sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia

W obowiązującym stanie prawnym inspektor, stwierdzając, że dana osoba wykonuje pracę w warunkach właściwych dla stosunku pracy, mógł jedynie wystąpić do sądu z odpowiednim powództwem



Reforma PIP oznacza duże zmiany na całym polskim rynku pracy

lub wesprzeć pracownika w jego dochodzeniu. Po zmianach organ Państwowej Inspekcji Pracy będzie mógł samodzielnie rozstrzygnąć tę kwestię w drodze decyzji administracyjnej, co oznacza zasadnicze przesunięcie jego roli z funkcji inicjującej postępowania na funkcję władczą, bezpośrednio kształtującą sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia. Przy czym należy doprecyzować, że kompetencja ta została przyznana nie każdemu inspektorowi pracy, lecz okręgowemu inspektorowi pracy, działającemu na podstawie ustaleń dokonanych w toku kontroli.

- Decyzja ta wywoleje przy tym skutki nie tylko na gruncie prawa pracy, lecz również prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, co oznacza automatyczne objęcie danej osoby reżimem właściwym dla stosunku pracy. Zmiana ta ma szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania zjawisku pozorowanego samozatrudnienia oraz nadużywania umów cywilnoprawnych - wyjaśnia Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J. Dauman Legal.

W tym zakresie ustawodawca przewiduje również rozszerzenie zakresu podmiotowego kontroli, umożliwiając inspektorom objęcie działaniami także tych podmiotów, które formalnie nie zatrudniają pracowników w rozumieniu prawa pracy, lecz opierają swoją działalność wyłącznie na umowach cywilnoprawnych. W dotychczasowym sta-

nie prawnym możliwość ingerencji w takich przypadkach była bardziej ograniczona, co pozwalało części przedsiębiorców unikać realnej kontroli. Nowelizacja usuwa tę lukę, wzmacniając zdolność Państwowej Inspekcji Pracy do badania rzeczywistego charakteru zatrudnienia, niezależnie od jego formalnej kwalifikacji.

I to właśnie ten element proponowanych zmian jest najczęściej dyskutowanym i prawdopodobnie najbardziej „rozpoznawalnym” rozwiązaniem przewidzianym w nowelizacji: przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do stwierdzania istnienia stosunku pracy w drodze decyzji administracyjnej - obecnie takie ustalenie należy wyłącznie do sądu. Co to oznacza w przypadku wdrożenia zmian?

- W proponowanym modelu rola sądu ulega zmianie - z organu rozstrzygającego spór „od początku” na organ rozpoznający odwołanie od decyzji organu administracji. Jest to istotna zmiana systemowa, ponieważ część spraw pracowniczych może trafiać do sądów dopiero na etapie kontroli decyzji PIP. Nie oznacza to jednak całkowitego wyłączenia sądów z rozpoznawania spraw w pierwszej kolejności. Ustawa przewiduje bowiem alternatywę - okręgowy inspektor pracy może zamiast wydania decyzji wnieść powództwo do sądu pracy. Ponadto sąd, rozpoznając odwołanie od decyzji, nie ogranicza się wyłącznie do kontroli jej legalności, lecz może orzec co do istoty sprawy - mówi Angelika Czarnecka.

Państwowa Inspekcja Pracy zyska kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie w stosunki prawne

Angelika Czarnecka wskazuje, że obok zmian o charakterze materialnym przewidziano również szereg rozwiązań zwiększających efektywność działania inspektorów. Należą do nich m.in. rozwój narzędzi analitycznych opartych na wymianie danych z innymi instytucjami publicznymi, możliwość prowadzenia kontroli w formie zdalnej, a także bardziej elastyczne planowanie działań kontrolnych w oparciu o analizę ryzyka. Istotnym elementem jest również zaostrzenie sankcji za naruszenia prawa pracy.

- Rozwiązania te nie stanowią jednak zasadniczego rozszerzenia kompetencji w sensie materialnoprawnym, lecz raczej wzmacniają zdolność egzekwowania już istniejących uprawnień oraz zwiększają skuteczność działania organu. W rezultacie nowelizacja prowadzi do częściowej zmiany modelu funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy. Dotychczas była ona przede wszystkim organem kontrolnym, którego rola sprowadzała się do wykrywania naruszeń i inicjowania dalszych postępowań, w szczególności sądowych. Po zmianach zyskuje ona w określonym zakresie kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie

w stosunki prawne między pracodawcą a osobą świadczącą pracę - twierdzi Czarnecka.

Warto również zauważyć, że wszczęcie postępowania przez okręgowego inspektora pracy przerywa bieg przedawnienia roszczeń pracowniczych, które po zakończeniu postępowania biegnie na nowo. O ile więc nie wszystkie elementy reformy oznaczają rozszerzenie kompetencji sensu stricto, o tyle w kluczowym obszarze - ustalania istnienia stosunku pracy - mamy do czynienia z wyraźnym i jakościowym wzmocnieniem pozycji inspektorów pracy.

Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą kierowane do sądów pracy, a już dziś zmagają się one z przewlekłością postępowań

Proponowane zmiany prowokują do pytań o wydolność sądów pracy. Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą do nich kierowane - szczególnie jeśli pracodawcy będą masowo odwoływać się od decyzji inspektorów. Tymczasem już dziś wiele wydziałów pracy zmagają się z przewlekłością postępowań.

- Dlatego coraz częściej mówi się o konieczności reorganizacji sądów. Nie chodzi jednak o „rewolucję ustrojową”, lecz raczej o działania operacyjne - takie jak tworzenie nowych wydziałów, sekcji specjalistycznych czy wzmocnienie zaplecza kadrowego. Obowiązujące przepisy organi-

zacyjne już dziś dają takie możliwości, ale ich wykorzystanie będzie zależało od skali wpływu nowych spraw na organizację pracy sądów - wskazuje prawniczka.

Skuteczność całej reformy PIP będzie zależeć również od sprawności działania sądów pracy

Reforma PIP, jak przypomina Angelika Czarnecka, trafia przy tym na moment szczególnie dla wymiaru sprawiedliwości. Sądy przechodzą jednocześnie proces cyfryzacji oraz zmian organizacyjnych, co w krótkiej perspektywie może dodatkowo obciążać system. W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miało wsparcie administracyjne - w tym rola asystentów sędziów.

- Ostatecznie trudno mówić o „systemowej reformie sądownictwa”. Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja wymuszona zmianami w prawie pracy. Jej powodzenie będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby i nowego rodzaju spraw - twierdzi Angelika Czarnecka.

Czarnecka uważa, że jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy Państwowej Inspekcji Pracy będzie w dużej mierze zależeć nie od samej Państwowej Inspekcji Pracy, lecz od sprawności działania sądów pracy. ©©

Czy Dubaj podniesie się z kolan?

W 2008 roku śledziłem z bliska niepoahamowane szaleństwo budowlane Dubaju. Świat z niedowierzaniem przyglądał się, jak na przekór globalnemu kryzysowi powstają tam projekty na coraz większą skalę

Jacek Palkiewicz

Silna konkurencja między firmami budowlanymi spowodowała ceny sprzedaży do nierealnego poziomu. Spekulacja osiągnęła swoje apogeum. Załamania rynku nieruchomości boleśnie zweryfikowało wybujałe ambicje inwestorów. Spowolniały prace, opustoszały niektóre imponujące place budów i przeredniały las pracujących nieprzerwanie przez całą dobę czwartej części dźwigów budowlanych na świecie. Spośród 980 zarejestrowanych projektów, koncerty budowlane anulowały połowę, doszło do opóźnienia bądź rezygnacji z projektów o łącznej wartości 330 miliardów dolarów. Dubaj dotarł do pułapu swoich zdolności budowlanych, zabrakło robotników i materiałów. Stało się niemożliwe kontynuowanie wszystkich rozpoczętych w poprzednich latach projektów.

Nadpodaż w sektorze nieruchomości zachwiała równowagę i otworzyła drzwi do kryzysu finansowego. Bankom zabrakło środków, w krótkim czasie dług przekroczył wartość produktu krajowego brutto, podczas gdy emirat nie miał z czego go spłacić. Kraj stanął w obliczu krachu. Kryzys finansowy pogrążył kilka monumentalnych inwestycji. Wysokościowiec Nakheel Tower miał osiągnąć tysiąc metrów wysokości. Budowa ruszyła w 2008 roku, ale po roku prace wstrzymano i pomimo zapowiadanego przez dewelopera ich wznowienia, nigdy to nie nastąpiło. Podobny los spotkał Burdż al-Alam w biznesowej dzielnicy miasta, nie doczekał się końca realizacji Lam Tara Tower, 70-piętrowy kompleks biurowo-hotelowy czy Lighthouse Tower, po którym została jedynie wykopana dziura w ziemi pod fundamenty.

Odnajduję link do bloga ekonomisty Piotra Kuczyńskiego, który pisał wówczas: „Miastocud, które zachwycało swoimi kolosalnymi dziełami, dotknęło dna, recesja i długi rzuciły je na kolana”. Marzenie emira Dubaju, premiera i wiceprezydenta Zjednoczonych Emiratów, Mohammeda bin Raszida Al Maktouma zrobienia ze stolicy światowego centrum finansowego, rozplynęło się. 25 listopada 2008 roku, jak grom z jasnego nieba w emirat uderzył kryzys kredytowy. Świat finansowy wstrzymał oddech, po sześciu latach napędzanego spekulacjami bo-

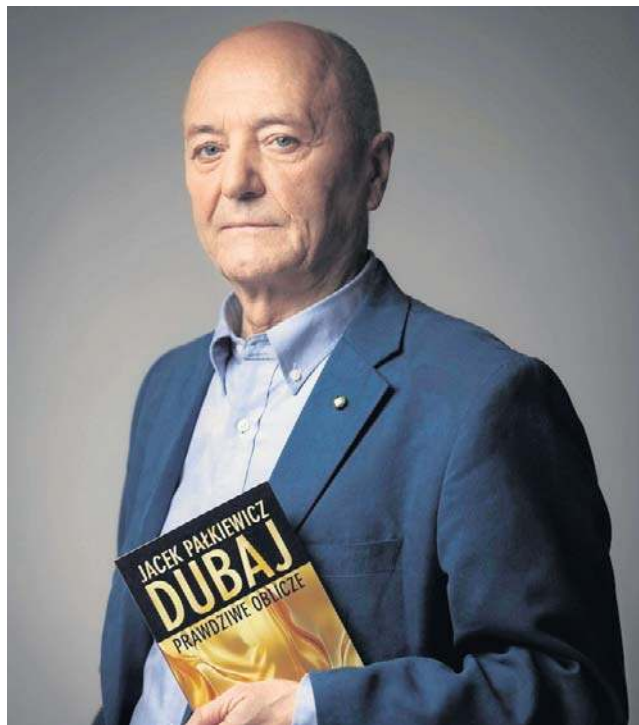


Stare miasto Creek wokół którego rozrósł się Dubaj

mu nieruchomościowa bańka eksplodowała. Tego dnia gigant Dubai World, państwowa spółka inwestycyjno-deweloperska, zarządzana przez rodzinę królewską, wystąpiła o wydłużenie terminu spłaty 26 miliardów dolarów długu.

Wieża”, prawie już ukończona 163-piętrowa największa budowla kiedykolwiek wzniesiona przez człowieka, symbol wielkości i, co tu ukrywać, arogancji porównywalnej do sięgającej nieba biblijnej wieży Babel, która była wyzwaniem dla ograniczeń ludzkich narzuconych przez Stwórcę, mogła stać się symbolem porażki wybitnego wizjonera. Wkrótce „Financial Times” informował, że niecierpiący zwłoki „dług rządowy” został uregulowany. Bankierzy i podwykonawcy odetchnęli z ulgą, bo na pomoc Dubajowi ruszył z lokalnym Planem Marshalla Abu Dhabi. Przepompowanie 10 miliardów dolarów pozwoliło zakończyć budowę niebosiężnej „Wieży”. Ten gest miał niebagatelną cenę, która musiała być upokorzeniem dla panującej tu rodziny Al Maktoum, bo zirykowany szejka zmuszony był okazać gest wdzięczności. Ku zaskoczeniu wszystkich, na 24 godziny przed inauguracją 828-metrowego drapacza chmur Burdż Dubaj, zmienił jego nazwę na Burdż Chalifa, szejka Abu Dhabi, prezydenta Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Tak naprawdę nikt nie wiedział, jakie było prawdziwe zadłużenie Dubaju wynikające



Jacek Palkiewicz za swoją książkę został zaocznie skazany na 6 lat więzienia

z zaciągania ogromnych kredytów na finansowanie kolosalnych projektów. Analitycy mówili, że z pewnością nie mniejsze niż 80 miliardów dolarów, chociaż niektórzy eksperci byli skłonni założyć, że chodziło o nawet 170 miliardów, czyli dużo, dużo więcej od PKB emiratu. Giełda popadła w panikę, pytano czy to nie koniec bajecznej historii osady rybackiej. Eksperci podejrzewali, że fenomenalny sukces księstwa może rozplynąć się niczym pustynna fa-

tamorgana, powodując kryzys na niebywałą skalę.

W końcu 2012 roku rynek nieruchomości w Dubaju podniósł się z kolan. Kryzys zadłużenia, który uderzył nie tylko w finanse, ale i w dumę wszystkich emiratów, powoli uszedł w niepamięć - pisał John Arledge w londyńskim „Sunday Times”. Christopher Davidson, profesor nauk politycznych Bliskiego Wschodu na uniwersytecie w Durham, twierdził, że „kryzys 2008 roku spowodował utratę

autonomii Dubaju, którą de facto posiadał od 170 lat”. Od pewnego już czasu emirat Abu Dhabi, który zawsze pozostawał w ekonomicznym cieniu siostrzanego królestwa, mobilizował wysiłki by zdominować swojego konkurenta.

W tym niepewnym scenariuszu powraca z niezwykłą siłą słynna refleksja przypisywana Rashidowi bin Saeed Al Maktoum jednej z kluczowych postaci polityki emirackiej w latach 50. i jednemu z ojców założycieli nowoczesnego Dubaju: „Mój dziadek jeździł na wielbłądzie, mój ojciec na wielbłądzie, ja jeżdżę mercedesem, mój syn land roverem i mój wnuk także będzie jeździł land roverem, lecz mój prawnuk będzie musiał znów podróżować na grzbiecie wielbłąda”.

W świetle obecnych wydarzeń ta wypowiedź brzmi jak złowieszcze ostrzeżenie. Czy metropolia rzeczywiście mogłaby wykonać tak nagły krok wstecz? Wystarczyło kilka dronów, aby przypomnieć, że Dubaj nie jest odrębną planetą. Nie jest statkiem kosmicznym poza czasem. Znajduje się w niestabilnym regionie, w kruchym kontekście politycznym, w układzie geopolitycznych równowag, których w rzeczywistości nie kontroluje. Udawanie, że się tego nie widzi, nie jest wizją międzynarodową – to jedynie wygodna przebrana za odwagę.

Przechwycone rakiety, ograniczone loty, opustoszałe hotele: miasto, które sprzedawało

światu starannie reklamowany wizerunek bajkowego miasta, mieszkankę bezpieczeństwa i luksusu, teraz przede wszystkim broni swojej reputacji. Na poparcie tej tezy rozpowszechniane są zdjęcia rodziny królewskiej spacerującej i żartującej w Dubai Mall. Jest to starannie zaplanowany zabieg medialny mający uspokoić społeczeństwo i inwestorów, przekazując jasny komunikat: jeśli najwyższe władze kraju żyją na co dzień bez obaw, oznacza to, że sytuacja znajduje się pod kontrolą.

Dubaj nadal świeci blaskiem tak, jakby nic się nie stało. Drapacze chmur są oświetlone, muzea pozostają otwarte, okazałe hotele utrzymują pełną obsługę, restauracje nie opuszczają rolet. Wystawy sklepowe nadal zapraszają, hotele wciąż oferują wycieczki i usługi, lecz rytym wielkiego hubu Zatoki wyznacza dziś już inny dźwięk: dźwięk alarmów. Prawdziwą wiadomością – bardziej jeszcze niż szczątki rakiet spadające w pobliżu symbolicznych miejsc turystyki czy zakłócenia na lotnisku – jest to, że stolica bliskowschodniego luksusu utraciła swoją najcenniejszą cechę: poczucie, że jest nieetykalna.

A wspomnę, że jeszcze kilka tygodni temu Departament Gospodarki i Turystyki Dubaju świętował kolejny rekordowy rok: 19,59 miliona międzynarodowych odwiedzających. Była to opowieść o doskonale działającej maszynie – o emiracie zdolnym przyciągać turystów, inwestorów, fachowców, podatkowych nomadów i wielkie fortuny z taką samą łatwością, z jaką buduje luksusowe hotele i nowe dzielnice.

Czy jeszcze i tym razem plemienny autokrata Al Maktoum potrafi mobilizować swoich tużów od brandingu, którzy w przeszłości byli zdolni doskonale łączyć emocje i pozytywne skojarzenia wiążące się z awangardową architekturą, niebywałym luksusem i unikatowymi atrakcjami turystycznymi, aby uczynić go wyjątkowym, zapewnić rozgłos i rozpoznawalność na całym świecie.

Ile czasu będzie potrzebne, aby odbudować zaufanie i przekonać świat, że jego model pozostaje wiarygodny. A zaufania, w przeciwieństwie do kurortu czy promenady, nie otwiera się uroczystym przecięciem wstęgi.

Rozumiem, że nie każdy zarabia kokosy, ale żeby tak na wysypisku śmieci mieszkać?

Klaudia El Dursi na Instagramie o swych wrażeniach ze zwiedzania Tajlandii Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Grażyna Szapołowska nie złamała przepisów

Pudelek wyszedł aktorkę, jak wybrała się na zakupy w śródmieściu stolicy. Dystyngowana gwiazda sama musiała sobie poradzić z dźwiganiem pakunków. Dziarskim krokiem wędrowała od sklepu do sklepu i w końcu wróciła do auta, które tym razem zaparkowała zgodnie z przepisami. To mercedes, który kosztuje ok. 200 tys.

Dominika Gawęda opowiada o rozstaniu

Wokalistka Blue Cafe udzieliła wywiadu Gosia Ohme Podcast i opowiedziała o rozstaniu z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus. – Pewnego dnia się obudziłam i stwierdziłam: jesteś nie-szczęśliwa, musisz coś z tym zrobić – powiedziała. I dodała: – To była wspólna decyzja i o tyle było nam łatwiej.

Karolina Gilon kocha sprzedawcę warzyw

Prezenterka chętnie udziela się w mediach społecznościowych. Ostatnio odpowiadała w internecie na pytania, które zadawali jej fani. Jedno z nich dotyczyło pracy jej partnera Mateusza Świerczyńskiego. – Mati zawodowo zajmuje się sprzedawaniem warzyw w firmie, która robi importy, eksporty. Współpracuje z ludźmi, którzy mają swoje uprawy na przykład brokuła, kalafiora i z nimi robi biznesy, chodzi o całe tiry warzyw. Na drugim etapie jest jeszcze super tatą – powiedziała na InstaStories. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sherlock Holmes: Gra cieni

TVN Fabuła, 20:00
Genialny detektyw Sherlock Holmes (Robert Downey Jr.) staje przed trudnym wyzwaniem. Okazuje się, że istnieje człowiek, który dorównuje mu błyskotliwością i bystrością umysłu. Jest nim bezwzględny i przebiegły profesor James Moriarty.

Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka

Kino Polska, 20:00
Kinowy film Jerzego Gruzdy, nawiązujący do serialu „Czterdziestolatek”. Inżynier Stefan Karwowski (Andrzej Kopiczyński) zostaje wytypowany do programu telewizyjnego i nawiązuje romans z piosenkarką Ireną Orską (Irena Jarocka).

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA

TVP 1, 20:35
Polska po wygranym meczu z Albanią, zmierzy się w finale baraży ze Szwecją. Zagrają na stadionie w Solna pod Sztokholmem. To wielki finał, którego stawką jest udział w tegorocznym mundialu.

Bez stałego adresu – Bob Dylan

TVP Kultura, 23:35
Film będący podróżą do początków kariery muzycznej Boba Dylana, legendarnego kompozytora i wykonawcy. Narratorem jest sam muzyk, który otwarcie opowiada, jak doszło do jego sukcesu w 1966 roku.

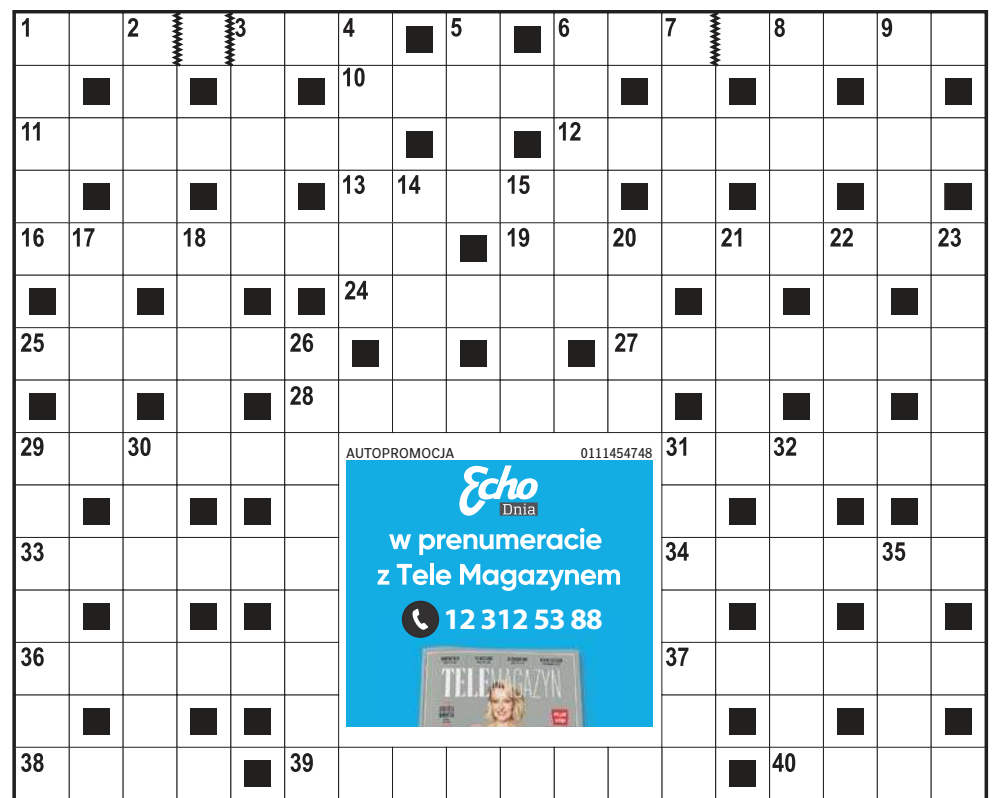
KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo:

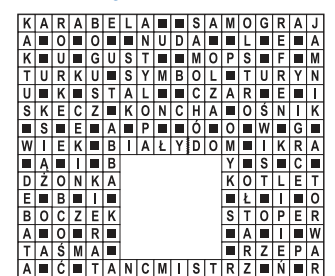
- bohaterowie czeskiej animacji „Sąsiedzi”,
- film w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,
- spory ubytek w murze,
- Józef ..., pseudonim Stefana Żeromskiego,
- zeszyt do robienia zapisków,
- grecka wyspa kojarzona z Kolosem,
- miasto z piosenki Ewy Demarczyk,
- ... Karpień-Bulecka, piosenkarz i muzyk,
- instrument Carlosa Santany,
- rasa kaczki z Azji,
- ostre występy na powierzchni przedmiotów,
- komplet naczyń stołowych,
- mieszkaniec kraju z Duszanbe,
- europejskie księstwo,
- Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
- stos desek lub żelastwa,
- religijna ceremonia, obrzęd,
- ustawodawcza w gestii Sejmu,
- jadalnia skorupiak morski,
- lek przeciwbólowy,
- zbiornik jak dawny czołg.

Pionowo:

- dramat kryminalny w reżyserii Agnieszki Holland,
- znak rodowy Indian,
- rzadko używa mydła,
- masa serowa z kwaśnego mleka,
- dawna osada obronna,
- partner w tańcu,
- morski głowonóg dostarczający sepii,
- zespół ośmiu muzyków,
- krach majątkowy, bankructwo,
- osiłkowi w żłoby dano,
- bierze udział w regatach wioślarskich,
- dzielnica Gdańska z katedrą,
- umowa o pracę dla aktora,
- ... ludzi umarłych”, nowela Marka Hłaski,
- tkanka tłuszczowa zwierząt,
- wyspa jak model Seata,
- uśpienie przed operacją,
- pudełko na kosztowności,
- w ekwipunku strażaka,
- najmłodsze pokolenie, potomstwo,
- publiczne zebranie, mityng,
- uchybiecie towarzyskie, faux pas,
- piąta część kopy.



ROZWIĄZANIE NR 48



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pospiech w rozmowach i drobne nieporozumienia.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i bliskim relacjom...
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię więcej kontaktów niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy lub nowego pomysłu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze, ale intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny radzi zadbać o swój komfort i nie przekraczać granic.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś podpowiada, by działać śmiało, lecz nie ignorować cudzych potrzeb.
Rak (22.06 - 22.07)
To dobry moment na uprządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały detal może zmienić bardzo wiele.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci tam, gdzie ostatnio było napięcie. Horoskop dzienny wróży, że w uczuciach możliwa miła i ciepła niespodzianka...
Panna (23.08 - 22.09)
Warto zaufać przecuciu, zwłaszcza w ważnej sprawie. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko wymaga natychmiastowej reakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na ruch, podróż lub nową inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi uważać jedynie, by nie obiecać zbyt wiele.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praktyczne podejście da Ci przewagę i spokój. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczorem znajdziesz chwilę na zasłużony oddech.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwany zwrot wydarzeń może wyjść Ci na korzyść, ale horoskop na dziś radzi zachować otwartość i odrobinę dystansu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość pomoże dziś komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by jednak zadbać też o własne potrzeby.

Cel na dziś – strzelić jednego gola więcej od Szwedów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Przed Biało-Czerwonymi pozostał już tylko jeden krok do mundialu i jedno zadanie: strzelić o jednego gola więcej od Szwedów i wywalczyć bilet na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku.

Problem w tym, że niewiele jednak wskazuje na zwycięstwo Polski przed spotkaniem, które rozpocznie się dzisiaj o godzinie 20.45 na Strawberry Arenie w Solnie pod Sztokholmem. Szwedzi w niezłym stylu rozstrzygnęli półfinał z Ukrainą i są wyraźnymi faworytami bukmacherów. Na niekorzyść Biało-Czerwonych przemawia także historia bezpośrednich starć (28 meczów: 9 zwycięstw, 4 remisy i aż 15 porażek). Ponadto ostatni triumf ze Szwecją na jej terenie miał miejsce ponad 95 lat temu.

Tyle że to nie jest czas na rozpamiętywanie. Rozczarowujący styl Biało-Czerwonych w meczu z Albanią trzeba jak najszybciej zostawić za sobą. Cel został przecież osiągnięty: po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży o mistrzostwa świata 2026. Jan Urban wraz ze sztabem musi po prostu szybko wprowadzić korekty personalne i w ustawieniu, przede wszystkim w defensywie, która była naszą najsłabszą formacją w czwartek na PGE Narodowym w Warszawie.

A jeśli już odwoływać się do przeszłości, to najlepiej nie-specjalnie odległej. Ostatnim meczem bezpośrednim ze Szwedami było finałowe spotkanie baraży o udział w mistrzostwach świata 2022 w Katarze. Na Stadionie Śląskim w Chorzowie podopieczni ów-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży

czesnego selekcjonera Czesława Michniewicza wygrali 2:0 po trafieniach niezawodnego duetu Lewandowski - Zieliński, kontrolując tę rywalizację przez znakomitą większość czasu jej trwania.

W obecnej kadrze na baraże do MŚ 2026 powołanej przez selekcjonera Urbana znalazło się aż jedenastu zawodników, którzy zagraли wówczas w Chorzowie, z czego siedmiu wystąpiło od pierwszej minuty. Po stronie Szwedów nie zagra dziś natomiast kontuzjowany napastnik Liverpoolu Alexander Isak, który w tamtym spotkaniu wystąpił od pierwszej minuty i straszył Wojciecha Szczęsnego.

A to nie jest jedyny problem kadrowy rywali przed kolejnym starciem z Polską - po ostatnim meczu z Ukrainą kadre opuścił także obrońca Isak Hien, kluczowy gracz drużyny selekcjonera Grahama Pottera. Kłopot gospodarzom mogą wieczorem sprawić także nasi kibice, których grupa będzie wspierać wybrańców trenera Urbana - nawet do 1800 osób, które zajmą miejsca w sektorze gości na Strawberry Arenie mieszczącej maksymalnie 65 tysięcy widzów. Powinni być więc słyszalni i dawać wsparcie naszym zawodnikom. Warto w tym miejscu dodać, że reprezentacyjny obiekt Skandynawów wyposażony jest w hy-

brydową murawę (połączenie naturalnej i sztucznej trawy), a na prośbę piłkarzy obu reprezentacji dach zostanie otwarty.

Do składu Biało-Czerwonych wraca pauzujący z Albanią za nadmiar żółtych kartek Nicola Zalewski. Bardzo prawdopodobne jest także roszada w defensywie - miejsce Tomasa Kędziory w wyjściowym składzie powinien zająć Przemysław Wiśniewski. Cieszący się dużym zaufaniem selekcjonera reprezentacji Polski stoper Widzewa, który zadebiutował w kadrze przeciwko Holandii, ma lepsze warunki fizyczne od konkurenta i jest szybszy. A ktoś właśnie o takiej charakterystyce byłby najlepszy do powstrzymania rewelacyjnego Viktora Gyokeresa - autora hat-tricka przeciwko Ukrainie.

Zgóry wiadomo, że w przypadku awansu reprezentacja Polski rywalizować będzie w grupie z Tunezją, Holandią i Japonią. W mediach pojawiło się już potencjalne miejsce pobytu kadrowiczów w USA - mowa o Teksasie, blisko którego znajduje się Meksyk, gdzie Biało-Czerwoni rozegraliby pierwszy mecz w finałach mistrzostw świata - przeciwko Tunezji.

Co, jeśli się nie powiedzie? Wówczas Lewandowski może zdecydować o zakończeniu reprezentacyjnej kariery, co wiązałoby się z totalną zmianą filozofii gry naszej drużyny narodowej. A być może także z roszadą na stanowisku selekcjonera... Stawka spotkania w Solnie jest zatem ogromna.

Transmisję meczu ze Szwecją przeprowadzi publiczny nadawca w TVP 1 i TVP Sport (a także na stronie tvpsport.pl i w aplikacji mobilnej) od godziny 20.45. Komentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. ©

Iga Świątek coraz niżej w światowym rankingu. Wypadła z podium

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W najnowszym rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce. Polkę wyprzedziła Amerykanka Coco Gauff. Na prowadzeniu wciąż Aryna Sabalenka.

Białorusinka w sobotnim finale turnieju WTA 1000 w Miami pokonała w trzech setach Gauff. 28-letnia zawodniczka obroniła tym samym tytuł i skompletowała w kadrze przeciwko Holandii, ma lepsze warunki fizyczne od konkurenta i jest szybszy. A ktoś właśnie o takiej charakterystyce byłby najlepszy do powstrzymania rewelacyjnego Viktora Gyokeresa - autora hat-tricka przeciwko Ukrainie.

Drugie miejsce utrzymała Kazaszka Jelena Rybakina. Spa-

dek o jedną pozycję odnotowała Magdalena Fręch, która obecnie jest w zestawieniu 38., a Magda Linette spadła z 50. na 57. miejsce. W drugiej setce rankingu znajdują się trzy polskie tenisistki: 132. miejsce zajmuje Katarzyna Kawa, 133. Maja Chwalińska, a 154. Linda Klimovicova.

Najbliższym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będą zawody w Stuttgarcie, rozgrywane w dniach od 13 do 19 kwietnia. Będzie to pierwszy w tym roku turniej na nawierzchni ziemnej. Świątek aktualnie pozostaje bez trenera, po tym jak w ubiegłym tygodniu postanowiła zakończyć współpracę z belgijskim szkoleniowcem Wimem Fissette'em.

W rankingu ATP awans zadowolili dwaj najlepsi aktualnie polscy tenisści - Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. Pierwszy awansował z 57. na 53. pozycję, drugi z 75. na 72. lokatę. Hurkacz - podobnie jak Świątek - szuka trenera. W ubiegłym tygodniu Wrocławianin rozstał się z chilijskim trenerem Nicolasem Massu. ©



FOT. JAKUB PIKULIK

W poniedziałkowym notowaniu rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce

W polskich skokach idą zmiany. Co z trenerem kadry narodowej?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu Polskiego Związku Narciarskiego, byłym fizjoterapeutą reprezentacji i Adama Małysz.

Sezon 2025/2026 w skokach narciarskich przeszedł do historii. Jaki to był sezon?

Słodko-gorzki. Igrzyska olimpijskie nawet przerosły nasze oczekiwania, modliliśmy się choćby o jeden medal, w który

i tak mało kto wierzył, a przywieźliśmy aż trzy. Do plusów należy zaliczyć objawienie sezonu, Kacpra Tomasiaka, który te trzy krążki zdobył. Bardzo dobrze zaprezentował się też w Pucharze Świata. Jak na pierwszy sezon tak młodego skoczka, wszystko, co osiągnął, jest wielkim wyczynem.

Minusy?

To, co się działo przed igrzyskami, mam na myśli mistrzostwa świata w lotach, ale też po igrzyskach. Dokończenie sezonu w Pucharze Świata

było bardzo słabe i tutaj nie ma co pudrować rzeczywistości, że było źle. Takie samo zdanie ma zresztą trener Maciej Maciusiak, który wyraźnie powiedział, że poza igrzyskami sezon wypadł poniżej oczekiwań.

Maciusiak pozostanie zatem trenerem reprezentacji Polski?

Mogę przypuszczać, że tak. Sam przyznaję, że wie, gdzie popełniono błędy, gdzie należy szukać poprawy i gdzie pozostajemy z tyłu ze sprzętem czy techniką. Myślę, że otrzyma

szanse dalszego poprowadzenia kadry.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja?

Podsumowanie sezonu odbędzie się zaraz po świętach. Wtedy zbierze się zarząd związku. Adam Małysz poczynił też już pierwsze rozmowy podczas zakończenia sezonu w Planicy.

Media spekulują, że w roli doradcy trenera związku może zostać zatrudniony były szkoleniowiec naszej reprezentacji

Stefan Horngacher. Rozważacie taką kandydaturę?

Nie wypowiadamy się na ten temat. Jeśli jakieś sprawy są prowadzone, to prowadzi je prezes Małysz i jeśli będzie coś na rzeczy oraz zapadną ustalenia, to on ogłosi je publicznie.

Maciusiak potrzebuje takiego wsparcia?

Prezes musi porozmawiać z trenerem, czy on widzi taką współpracę, skoro odpowiedzialność za wyniki bierze na siebie. Jeżeli będzie taka otwartość na współpracę, zoba-

czymy, jak to się ułoży. Na razie żadne decyzje nie zapadły.

A może warto dać szansę na poprowadzenie pierwszej reprezentacji Wojciechowi Toporowi, trenerowi kadry B, który do minionego sezonu tak świetnie przygotował Kacpra Tomasiaka?

Na ten moment takiej dyskusji nie ma.

W samym sztabie dojdzie do jakichś zmian?

Będziemy o tym rozmawiać. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Piłkarz Korony Kielce
Tamar Svetlin zagrał
w reprezentacji SłoweniiDorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Piłkarz Korony Kielce Tamar Svetlin zagrał w reprezentacji Słowenii w meczu z Węgrami. Teraz czeka go spotkanie z Czarnogorą.

Tamara Svetlina na boisku zobaczyliśmy od 84 minuty, a Słowenia przegrała z Węgrami 0:1.

Denerwowałeś się podczas rozgrzewki, że możesz nie wejść?

Tamar Svetlin: Wiedziałem, że mogę dostać szansę, ale nie stawiam swoich ambicji nad dobro drużyny, która jest pierwsza. To był debiut nowego selekcjonera, legendy kadry - Bostjana Cesara i choć przegraliśmy 0:1 nie brakowało pozytywnów. Gdy wchodziłem, na boisko Węgrzy już prowadzili i miałem pomóc kolegom w ofensywie. W końcu stwarzaliśmy okazje, można było wyrównać, niestety nie udało się. Nie jesteśmy zadowoleni z wyniku, ale trzeba już myśleć o kolejnym spotkaniu z Czarnogorą. To początek budowy nowego zespołu na najbliższą edycję Ligi Narodów i eliminacje Euro 2028.

Jak się podoba stadion Ferenc Puskasa w Budapeszcie?

To najlepszy stadion, na którym do tej pory grałem, no i na pewno największy. Miło

pokazać się na obiekcie, który niedługo będzie gościł finalistów Ligi Mistrzów. Atmosfera była super, widać jak Węgrzy kochają swoją kadrę i jak uwielbiają Dominika Szoboszlai, piłkarza z najwyższej półki. Gdy zawodnik Liverpoolu opuszczał boisko zebrała go owacja fanów. Z nami jednak został zneutralizowany, nie dokonał niczego specjalnego, ale pokazał jakość przy stałych fragmentach. Ma je znakomicie opanowane, a jego crossy - klasa światowa. Trzeba przyznać, że Węgrzy mają bardzo mocny zespół, pechowo nie dostali się do barażów o mundial.

Przed wami spotkanie z Czarnogorą. Kto wygra z Koroniarzy - ty, czy Slobodan Rubčić?

Slobodan to bardzo dobry piłkarz i bardzo dobry kolega. Przed wyjazdem na kadrę wiedzieliśmy, że zagramy przeciw sobie. Zapowiada się fajne spotkanie i liczę, że w Podgoricy pokaże się w większym wymiarze czasowym. Długo czekałem na swój mecz w reprezentacji Słowenii i teraz zrobię wszystko co w mojej mocy, by wywalczyć sobie jak najmocniejszą pozycję w zespole Bostjana Cesara. Teraz jednak miło byłoby wrócić do klubu w roli zwycięzcy z Podgoricy.



Piłkarz Korony Kielce Tamar Svetlin zagrał w reprezentacji Słowenii w meczu z Węgrami. Teraz czeka go spotkanie z Czarnogorą

PIŁKA RĘCZNA

Suzuki Korona Handball Kielce i **ELMAS-KPS APR Radom** grały w sobotę, 28 marca tak zwaną „Świątą Wojnę” w ramach 19. kolejki Ligi Centralnej kobiet w piłce ręcznej. Wygrały Radomianki 27:22. Po 50 minutach gry zespół z Radomia prowadził już 24:16. Kielczanki ruszyły do odrabiania strat, ale wystarczyło im tego tylko na zmniejszenie rozmiarów porażki. Paulina Podsiadło z Korony Handball rzuciła sześć bramek.



FOT. DAWID ŁUKASIK

PIŁKA NOŻNA

Adam Hańčko ze Słowacją Adam Hańčko z Korony Kielce rozegrał 90 minut w reprezentacji Polski do lat 17. Nasza drużyna wygrała w Brzegu 4:0 ze Słowacją mecz drugiej rundy kwalifikacji do mistrzostw Europy oraz świata.

Wielkie zmiany w siedzibie
Korony Kielce na Exbud ArenieDorota Kułaga
Kielce

Wielkie zmiany zajdą wkrótce w siedzibie ekstraklasowej Korony Kielce na Exbud Arenie. Wkrótce ruszy projekt realizowany przez klub i Remonty TV.

- Szykuje się bardzo ciekawa inwestycja. Nawiązaliśmy współpracę z jedną z większych platform remontowo-internetowych, które odpowiadają za tego typu remonty - z zadowoleniem mówi Leszek Czarny, prezes Korony. - Będzie się działo! My jako Remonty TV bardzo się cieszymy, że mogliśmy przystąpić do tego projektu - nie kryje satysfakcji Sławomir Balcerzak.

Będzie nowa sala konferencyjna

- Bardzo wierzymy w ten projekt. Jednym z jego podstawowych elementów będzie sala konferencyjna. Widziałem pierwsze projekty. Mam wrażenie, że to będzie najpiękniejsza sala konferencyjna w Polsce, prawdziwa wizytówka nie tylko Korony Kielce, ale i całego miasta i naszej społeczności. Trzymam mocno kciuki za ten projekt. Myślę, że w dużej mierze uda się go zrealizować jeszcze latem tego roku - mówi Leszek Czarny, prezes Korony.

Mocno zmieni się też sala medialna, która jest przy konferencyjnej i regularnie korzystają z niej dziennikarze i fotoreporterzy przy okazji spotkań rozgrywanych na Exbud Arenie.

- Właśnie rozpoczyna się jej remont dzięki funduszom z miasta. Tę salę remontujemy we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, więc niedługo jako dziennikarze będziecie mieli zupełnie inne warunki pracy. Myślę, że będzie się czym chwalić, bo ta sala będzie bardzo ładna - dodaje.

Sławomir Balcerzak, prowadzący program Remonty TV, bardzo się cieszy z możliwości realizacji tego projektu z Koroną Kielce. - Będzie się działo i to bardzo dużo! My jako Remonty TV jesteśmy wdzięczni za to, że razem będziemy reali-



FOT. DAWID ŁUKASIK

-Będzie się działo! My jako remonty TV bardzo się cieszymy, że mogliśmy przystąpić do tego projektu - nie kryje satysfakcji Sławomir Balcerzak. Obok prezes Korony Leszek Czarny

zować ten projekt. Jako mieszkaniec tego regionu cieszę się również z tego, że dużo firm z województwa świętokrzyskiego tak chętnie i mocno zaangażowało się w to przedsięwzięcie. Już wkrótce będą widoczne efekty. Kiedy? Nie mogę zdradzić. Ale niebawem zaczynamy pracę - mówi Sławomir Balcerzak z Remonty TV.

Remont pomieszczeń dla Akademii Korony

Część prac została już wykonana w siedzibie klubu, którego właścicielem jest Łukasz Maciejczyk. Niektóre pomieszczenia zmieniły się nie do poznania. Choćby pokój, w którym mieści się dział organizacji i dział sponsoringu.

- To jest jeden z pierwszych wyremontowanych pokoi. Dążymy do takiego standardu, ponieważ chcemy zapewnić pracownikom Korony jak najlepsze warunki pracy. Musimy pamiętać, że większość tych pomieszczeń nie była właściwie remontowana od początku istnienia stadionu. W tych remontach bardzo pomagają nam firma Nowak Meble. Bardzo dziękujemy, szczególnie wdzięczni je-

steśmy Adrianowi. Jest wielkim sympatykiem klubu, dokłada starań i robi wszystko, co możliwe, żeby było to jak najbardziej funkcjonalne i bardzo ładnie wyglądało - mówi Leszek Czarny, prezes kieleckiej Korony.

W trakcie poważnego remontu są pomieszczenia dla Akademii Industria Korona - nowego dyrektora Marka Śledzia i pracowników. - Musimy je całkowicie przemodelować. Staramy się, żeby akademika jak najszybciej się rozwijała. Chcemy stworzyć jak najlepsze warunki pracy - podkreśla sterownik Korony.

Pokój trenerów już po remoncie

Wyremontowany został też pokój trenerów. - Dzięki temu jest zdecydowanie lepsza aranżacja przestrzeni, bo to było główną bolączką poprzedniej wersji. Teraz dużo przyjemniej nam się pracuje. Przestrzeń jest lepiej zagospodarowana. Mieści się tutaj cały sztab szkoleniowy, możemy razem pracować, a to jest dla nas bardzo ważne - podkreśla Piotr Malarczyk, drugi trener Korony Kielce.

Zmiany też na stadionie

W ostatnich tygodniach zmiany zaszły też na samym stadionie - Exbud Arenie.

- Mamy już 14 Skyboxów, w tym jeden Sklep Kibica. Udało się je bardzo szybko wybudować. Jeszcze raz dziękujemy firmie CreoConcept za solidną i szybką pracę. Jednocześnie Skyboxów jest wynajętych dla naszych sponsorów i partnerów z regionu. Dwa wynajmujemy na eventy, imprezy dla osób fizycznych, między innymi na urodziny, chrzciny. To bardzo fajnie funkcjonuje. Zachęcamy, żeby do końca sezonu korzystać jeszcze z takiej możliwości - mówi Leszek Czarny.

Przyznaje, że nowy Sklep Kibica, który od niedawna jest na stadionie cieszy się sporym zainteresowaniem. -Przed wszystkim daje kibicom możliwość zrobienia zakupów w przerwie meczu, jak również przed spotkaniem, czy po jego zakończeniu. Myślę, że jest to duże ułatwienie i bardzo ważna rzecz dla naszych kibiców - mówi prezes ekstraklasowej Korony.

©